

Oni odeszli od nas

w 2018 r.



Stanisław Czop



Roman Kosowski



Henryk Buczyło



Janusz Izbiński



Mieczysław Burdicki

strona 5

TYGODNIK LOKALNY



wspólnota białska



ZAWSZE
ŚWIEŻE

INFORMACJE
I OGŁOSZENIA



MASZ TEMAT » ZADZWOŃ
881 308 107

biała.24wspolnota.pl

30 października - 5 listopada 2018 r. ■ nr 44 (520) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

Żona prezydenta Stefaniuka we łzach: W naszej rodzinie nie ma przemocy

A na fałszywej stronie internetowej parafii pod wezwaniem św. Anny w Białej Podlaskiej zaatakowano Michała Litwiniuka, sugerując jego wiązki z masonerią. Kuria odcięła się od tych insynuacji.

Przeczytaj komentarze na:
biała.24wspolnota.pl

6

Żona Dariusza Stefaniuka zwołała konferencję prasową, na której - płacząc - wystąpiła u boku męża z dramatycznym apelem o zaprzestanie nienawiści wobec jej rodziny

Wyniki wyborów w Białej Podlaskiej

PiS silne, ale
bez przewagi

s. 3

Radni w gminie Terespol

Kto ile dostał
głosów

s. 32

Biskup nie tylko święcił, również murował



Uroczystość
wmurowania aktu
erecyjnego pod
budowę ciepłowni
ekologicznej zbiegła się
z obchodami 35-lecia
Przedsiębiorstwa
Energetyki Ciepłej.
Nowy obiekt, za ponad
30,5 mln zł, ma zostać
oddany do użytku pod
koniec 2019 r.

s. 31

Biskup pomocniczy siedlecki ks. dr Piotr Sawczuk święci plac budowy

PSL wziął powiat, ale...

Ludowcy
nie
wykluczają
współpracy
z PiS

s. 10

Agresywny amstaff pogryzł ludzi

To nie pierwszy taki atak
na tym osiedlu

s. 11

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

SKUP AUT

KASACJA
POJAZDÓW

881 372 442
721 565 926

PLACIMY GOTÓWKĄ

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

UWAGA
NADWAGA!

BEZPŁATNA konsultacja
z dietetykiem

Miej odwagę pożegnać NADWAGĘ

al. Tysiąclecia 4
BIAŁA PODLASKA
tel. 608 499 451

NATUR-HOUSE

W wspólnota

Adres do korespondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze

Katarzyna Romaniuk
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Beata Malczuk
tel. 515 895 469
malczuk@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Redaktor naczelny portalu
www.biala.24wspolnota.pl
Maciej Maciejuk

Reklama

Izabela Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład

Krzysztof Pałys

Księgowość

Anna Chacewicz
tel. 510 166 892

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk

Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE



BIAŁA PODLASKA

- Balsa, ul. Piłsudskiego 12
- W Gorącej Wodzie Company, Pl. Wolności 12



PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

30 października, godz. 8 - 14,
Rozwadowka,

godz. 8 - 15, Biała Podl.
ul. Terebelska od nr. 79

godz. 8.30- 10, Janów Podl.
ul. Narutowicza, Naruszewicza,
Siedlecka, Sienkiewicza



ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Tamtędy

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Co się stało z waszą klasą? - Obnażeni! Na golasa...

Biała jest pobrudzona

Emocje sięgają zenitu. Kilotony hejtu produkowane są każdego dnia. Gdyby można nimi opalać ekologiczną ciepłownię, Biała Podlaska byłaby miastem bardzo taniej energii. Pech chce, że takiego brudu nie spali żaden kocioł. Nawet w westernach nie było takich pojedynków. Banery pobrudzone, kandydaci z dorysowanymi wąsami. Komputery i smartfony rozżarzone do białych ekranów produkują nienawiść.

To nie będzie ciąg incydentów tylko do 5 listopada. Tak będzie przez całą kadencję. Co najmniej pięć lat, albo do końca świata i jeden dzień dłużej.

Co się stało z ludźmi, którzy jedli sobie z dzióbek i jedno-głośnie podejmowali uchwały, a później chcieli się pożyć? Co się stało z waszą klasą? - Obnażeni! Na golasa... Elektorat ślepy? Od Sasa do Lasa.

Podłość wyborców

Niewdzięczny elektorat jest jak ślepe kocięta. Bez pamięci i wdzięczności dla ludzi walczą-



Na białskich przystankach przybywa komfortu. Wielu podróżnych czekających na spóźniający się autobus miejski może ośrościć sobie los... kawą lub barszczykiem. Jakże miło spotkać z taką ofertą na ul. Narutowicza białskiego wiceprezenta Adama Chodźńskiego. Akurat tym razem z barszczykiem. Bez kielbasy wyborczej...

cych o prawdziwą demokrację i starą konstytucję. Oto proszę dwa przykłady lekceważącego potraktowania ludzi walki, kombatanów najnowszych czasów, czynnie przeciwstawiających się narodowemu reżimowi.

Skrzywdzony został słynny nie tylko na cały kraj Ryszard Filipiuk, człowiek czynu, który wraz z kolegą zapoczątkował lawinę wy-

wieszania na pomnikach w Polsce i świecie oraz w polskich sądach koszulek z napisem „kon-sty-tuc-ja”. Ten mieszkaniec gminy Piszczac, działacz białskiego Komitetu Obrony Demokracji przeciw wcześniej przeżył bezwzględnej akcję policji rewidującej jego szafki w domu i budzącej wnuczkę! Został postraszony, że może być za nim wysłany list gończy.

Czy ten kombatan naszych najnowszych czasów nie mógł liczyć na wsparcie elektoratu wsi i miast kiedy wystartował w wyborach do sejmiku?

Niestety, zabrakło odpowiedniego zrozumienia, wsparcia i głosowania. Tylko 688 wyborców oddało głos na bohatera wielu publikacji w najważniejszych gazetach, portalach i stacjach telewizyjnych. Jakże szanowny elektorat mógł tak potraktować sławnego podlaskiego kodowca?

Nieco lepiej wypadła znana z bojowej walki o demokrację Izabela Rozmyśl, też działaczka białskiego KOD. Otrzymała 1114 głosów. Oboje kandydaci komitetu Platforma.Nowoczesna Koalicja Obywatelska jednak nie otrzymali mandatów. Kto się spodziewał, że osoby tak pięknie propagowane w liberalnych, lewicowych i byle jakich mediach zostały pominięte przez tysiące głosujących?

Wynalazek wyborczy

Włodarze miast i gmin rewelacyjnie opanowali magię przedwyborczą. Dowodzi tego piękny przykład ze wsi o urokliwej nazwie

Manie pod Międzyrzecem. Kiedy już nie wystarczyło oddawania nowych inwestycji i wmurowywania kamieni węgielnych aby celebrować i prezentować kandydatów, wymyślono tam nową uroczystość. Z pompą zorganizowano „prezentację nowo wyremontowanego budynku i terenu”.

Ceremonia dotyczyła starej szkoły przeznaczonej na placówkę opiekuńczo – wychowawczą. Otwarcie tego zmodernizowanego obiektu ma nastąpić dopiero pod koniec roku. Zaistniała jednak potrzeba, aby odpowiednio godnie przed wyborami zaprezentować tam radnych oraz władze gminne i powiatowe.

Szast-prast i wynaleziono nowe święto świeckiego celebrowania działaczy - spotkanie podsumowujące jeden z etapów prac przeprowadzonych w ramach projektu „Adaptacja i dostosowanie budynku byłej Szkoły Podstawowej w Maniach do potrzeb placówki opiekuńczo – wychowawczej wraz z mieszkaniami chronionymi”.

Piękne, godne i potrzebne. Wypada nagrodzić pomysłodawcę – wynalazcę na miarę społecznego Edisona...

Marian Empi

Pod patronatem medialnym Wspólnoty

Owacje dla gwiazd światowego jazzu



Publiczność dziękowała owacjami na stojąco za wspaniałe koncerty festiwalu

Tegoroczny XVII Podlasie Jazz Festiwal przyniósł prawdziwą ucztę duchową jazzfanom. Po wszystkich koncertach słuchacze dziękowali muzykom owacją na stojąco.

Atrakcji muzycznych nie brakowało. Jak przystało na 60-lecie koncertowania Wojciecha Karolaka, jego benefis wypadł godnie. Było serdecznie i uroczysto, festiwal rozpoczęło bowiem odśpiewanie przez widownię powitania tego nestora jazzu i wirtuozu organów Hammonda życzeniami stu lat życia z okazji wspaniałego jubileuszu pracy artystycznej. Wzruszeń nie brakowało.

Miłośnicy mocniejszego brzmienia mogli oklaskiwać jednego z najwybitniejszych amerykańskich

gitarzystów Deana Browna z jego międzynarodowym zespołem, którego swoistym akcentem był oryginalny i, zdaje się, spontaniczny śmiech perkusisty - ikony perkusji jazzowej, Marvinina Smitty Smitha.

Podobnie satysfakcję pragnącym głośnych wrażeń sprawił jazzrockowy koncert Free Funk Trio Wojciecha Konikiewicza.

Dużym wydarzeniem był pierwszy występ nowego Jarka Michałuka Trio. Nowy projekt białskiego basisty Jarka Michałuka został wzbogacony udziałem w nim dwóch czołowych polskich muzyków jazzowych: Piotra Wrombla grającego na fortepianie i perkusisty Marcina Jahra. Doceniająca ich publiczność owacjami na stojąco domagała się bisowania, czego też się doczekała.

- Ze mną grali wspaniali koledzy, z Marcinem miałem przyjemność studiowania jazzu w Katowicach. Ku memu zaskoczeniu, nastąpiła owacja na stojąco. Bardzo się cieszę, bo był to nasz nowy projekt i po raz pierwszy wystąpiliśmy z tym programem – powiedział nam Jarek Michałuk.

Dyrektor festiwalu podkreśla, że jak zawsze, wspaniałe wypadła bialska publiczność.

- Jestem zszokowany, w drugi dzień imprezy był komplet widzów, nawet zajęte były miejsca na dostawkach. My, muzycy, istniejemy dzięki publiczności. Kiedy ona jest zadowolona, to zespoły mają rację bytu – mówi Michałuk.

Gwiazdą festiwalu była wybitna wokalistka Anna Maria Jopek, która ma w karierze występy na prestiżowych salach koncertowych świata. Wielu widzów oczarowała

Pod patronatem Wspólnoty

Białskie Zadaszki Jazzowe z Göranem Larsenem

Jeszcze nie przebrzmiały echa festiwalu, a już Białkopodlaskie Stowarzyszenie Jazzowe organizuje kolejną interesującą imprezę. W środę (7 listopada) o godz. 20.30 w białskim klubie Verona Cafe (ul. Janowska 4/8) wystąpi znany i już lubiany w Białej Podlaskiej szwedzki saksofonista Göran Larsen z zespołem. Tegoroczne XXXII Białskie Zadaszki Jazzowe poświęcone będą pamięci wybitnego krakowskiego saksofonisty Janusza Muniaka. Muzyk z Uppsali (Szwecja) wybrał na koncert utwory wykonywane niegdyś przez wspomnianego polskiego saksofonistę. Wraz z nim w kwartecie zagrają: Paweł Odozowski - fortepian, Jarosław Michałuk - kontrabas, Radosław Żyła - perkusja. Bilety w cenie 50 zł już są dostępne w Veronie. Rezerwacja miejsc tylko po wcześniejszym zakupie biletu. Czytelnik, który pierwszy zadzwoni na nasz numer 881-308-107, otrzyma dwuosobowe zaproszenie na koncert

eksperymentalnym „spektaklem” na niezwykle głoś i brzmienia instrumentów towarzyszących jej dwóch muzyków. Jedyne rozczarowanie publiczności przyniósł zakaz nagrywania obrazu i dźwięku z tego niezwykłego koncertu. Artystka dba jednak o swój wyreżyserowany wizerunek...

(Pim)

GWIAZDKI I SZPILE

Za sukcesy przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wszystko w skali jeden do pięciu.



Dwie szpile Adamowi Chodźńskiemu za prowadzenie „stołówki” na białskich przystankach.

LICZBA TYGODNIA

30 500 000 zł

Tyle będzie kosztowała supernowoczesna cielnia na zrzębki

s. 23

CYTAT TYGODNIA

Na poziomie polityki, jak najmniej współdziałania

- starosta Mariusz Filipiuk o ewentualnej koalicji PSL z PiS.

Wyniki głosowania do Rady Miasta Biała Podlaska

PiS silne, ale bez przewagi

Prawo i Sprawiedliwość zdobyło najwięcej mandatów w Radzie Miasta Biała Podlaska, ale za mało, żeby samodzielnie rządzić. Układ sił w radzie wykrystalizuje się zapewne po II turze wyborów na prezydenta. Zwycięzca będzie miał istotny wpływ na sojusze polityczne.

Sromotną porażkę pod względem uzyskanych głosów poniosło Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych, grupujące zwolenników byłego prezydenta Andrzeja Czapskiego. Nie spodzianką w składzie rady miasta Biała Podlaska jest natomiast pojawienie się, aż 3 radnych ze stowarzyszenia Biała Samorządowa. Sukces tego ruchu obywatelskiego wiąże się być może ze zbytnim upolitycznieniem kampanii samorządowej, co zdenerwowało wyborców i zagłosowali na kandydatów - społeczników. Podliczając: PiS będzie miało w radzie miasta 11 radnych, Koalicja Obywatelska - 9 radnych i 3 radnych Biała Samorządowa. Z kalkulacji powyborczych wynika, że Koalicja Obywatelska i Biała Samorządowa mogą rządzić w radzie miasta, mając jeden głos przewagi nad PiS-em. Ale, jak wspomnieliśmy, wszystko zależy od tego, kto będzie prezydentem Białej Podlaskiej przez najbliższe 5 lat.

PiS

GRODECKI Henryk 730
DZYR Marek 525
SOKOLNICKA Agnieszka 274
CHODZIŃSKI Adam 1 340
POTOCKI Sławomir 403
KOROLCZUK Anna 162
LITWINIUK Dariusz 984
STEFANIUK Dariusz 1 299
SUDEWICZ Karol 509
WIĘCIERZEWSKI Ryszard 269
NIKOŁAJCZUK Stanisław 290
Konarski Stefan 209
Bednarz Agnieszka 193
Koczorowska Sylwia 176
Kasprowicz Marcin 155
Kuraś Marek 129
Melaniuk Ewelina 83
Świderska Iwona 134
Kondratiuk Wojciech 138
Żelazowska Magdalena 146
Rabczuk Wiesław 380
Korszeń Anna 197
Wawryniuk Beata 223
Borodijuk Edward 226
Marczuk Monika 141
Tokarski Daniel 78
Dzikiewicz Igor 213
Wołosz Alina 86
Chiluk Robert 76
Zacharuk Beata 99
Świerczewska Katarzyna 244
KOALICJA OBYWATELSKA
GODLEWSKI Waldemar 668
IZDEBSKI Marcin 480
MICHALCZUK Mariusz 381
SOSNOWSKI Wojciech 873
OSTROWSKI Franciszek 306
WOŹNIAK Robert 513
PARAFINIUK Stefan Konrad 447
LITWINIUK Michał 1 387
WLIZŁO Rafał 193
Stolarczuk Anna 255

Kulicka Dorota 200
Morawska Teresa 138
Reszko Igor 80
Kozłowski Zdzisław 179
Demczuk Małgorzata 189
Demczuk Marta 203
Bandzarewicz Wiesława 88
Chilewicz Wojciech 180
Romanowski Konrad 115
Siemakowicz Grzegorz 370
Kozłowska Anna 110
Raczuk Wojciech 115
Kozłowiec Joanna 147
Chalomiński Grażyna 58
Siłkiewicz Paweł 119
Zemke Wadaw 170
Wilczewski Adam 156
Pacelt Edyta 51
Beń Krystyna 184
Marks Krzysztof 30
BIAŁA SAMORZĄDOWA
JAKUBIEC Jan 261
KUCZER Bartłomiej 327
BRONIEWICZ Bogusław 375
Iwaniuk Paweł 170
Kalita Katarzyna 95
Jakubowski Marek 205
Pastuszevska Renata 30
Łuciuć Mikołaj 40
Sobczuk Joanna 38
Polkowski Paweł 157
Michlewicz Arkadiusz 44
Jakubowska Magda 46
Tchórz Agnieszka 21
Kalinowska Marta 40
Łucyn Tadeusz 16
Daniluk Iwona 13
Duklewski Dariusz 39
Kordyś Renata 117
Siłaczuk Klaudia 195
Stefaniuk Waldemar 118
Czech Grażyna 137
Parachoniuk Bartosz 18

Afaltowski Konrad 72
Buczyński Maciej 370
Żelisko Agnieszka 130
Kowal Renata 97
Lubański Marcin 33
Nikołska Małgorzata 158
Koczkodaj Łukasz 16
Cybulski Grzegorz 93
Radzyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych
Łagowska Alicja 184
Żylić Mirosław Tadeusz 106
Laszuk Wiktor 28
Wolanin Krystyna 8
Denisiuk Monika 17
Żmudzińska Aniela 10
Pawłowski Marcin 23
Tymoszczuk Joanna 22
Gałczyński Jacek 6
Kwiatkowski Wojciech 57
Błasikiewicz Katarzyna 5
Boksza Grzegorz Krzysztof 19
Banaszuk Michał Szymon 5
Grzywaczewski Michał 4
Łaska Irena 53
Nitychoruk Andrzej Stanisław 59
Jasłowski Zbigniew Franciszek 72
Dzyr Jan 32
Olszewski Dariusz 22
Denisiuk Janusz Klemens 57
Ceniuk Aneta 52
Urbaniak Elżbieta 11
Maziejuk Stanisława 11
Stanisławek Aneta 94
Konasiuk Renata 28
Gajur Jan 15
Perliński Piotr 16
Wołodko Aleksander 13
Grzywaczewska Maria 20
Dunia Jerzy 12
Bielecka Elżbieta 32

Maciej Maciejuk

Broniewicz i Czapski poparli Litwiniuka



Broniewicz i Czapski zachęcają do głosowania na Michała Litwiniuka

BIAŁA PODLASKA: Wcześniej przeciwnicy, dziś idą pod wspólnym hasłem. Bogusław Broniewicz oraz Andrzej Czapski poparli Michała Litwiniuka, kandydata Koalicji Obywatelskiej na prezydenta miasta, który w drugiej turze zmierzy się z Dariuszem Stefaniukiem.

Podczas specjalnej konferencji prasowej Czapski i Broniewicz zachęcali mieszkańców miasta, by ci zagłosowali na Michała Litwiniuka. Przypomnijmy, że zdobył on ponad 32 proc. głosów i zmierzy się w drugiej turze z Dariuszem Stefaniukiem, który osiągnął wynik 44 proc. Bogusław Broniewicz uzyskał ponad 11 proc. głosów, natomiast Andrzej Czapski - ponad 12 proc.

– Porozumienie zostało zawarte nie w oparciu o kryteria politycznych targów i umów. Za stołem

nie siedział żaden przyszły zastępca prezydenta. Nie przedstawiono żadnych personalnych oczekiwań. Decyzja podjęta jest w oparciu o potrzeby merytoryczne przyszłego prezydenta miasta – mówi Michał Litwiniuk.

– Mamy jeden wspólny cel, dobrą zmianę miasta. Uwolnienie go od złego zarządzania. Chcemy lepszego miasta, gdzie gospodarzami są mieszkańcy, gdzie realizowany jest dobry program oparty na potrzebach mieszkańców. Taki wspólnie zrealizujemy – dodaje Litwiniuk.

Z kolei Bogusław Broniewicz podkreśla, że Biała Samorządowa szła z określonym programem i założeniami. W dużej mierze były zbliżone z programem Koalicji Obywatelskiej.

Andrzej Czapski natomiast zauważa, że w poprzednich latach mógł mieć wiele uwag do Michała Litwiniuka, ale obecnie są inne realia i chodzi przede wszystkim o interesy miasta.

Maciej Maciejuk

Nowa hala na targowisku



BIAŁA PODLASKA: Do użytku oddano nową, zadaszoną halę do sprzedaży produktów rolnych na targowisku przy al. Tysiąclecia. To całkowicie nowy obiekt, służący do sprzedaży owoców rolnych, warzyw, czy owoców. Hala powstała dzięki wsparciu Unii Europejskiej. Kosztowała 2 mln zł, z czego połowa to dotacja unijna.

- Hala cieszy się dużym powodzeniem. Handlowanie oczywiście jest związane z niewielkimi opłatami. Dla sprzedających produkty z odpowiednim certyfikatem unijnym, dotyczącym jakości żywności, jest zniżka. Promujemy zdrową żywność. Zachęcamy osoby, które takiego certyfikatu nie mają, by go zdobyły, bo to pozwoli im na sprzedaż na lepszych warunkach finansowych - mówi Dariusz Stefaniuk, prezydent Białej Podlaskiej.

W nowej hali swoje produkty będzie mogło wystawiać nawet 60 sprzedawców. Hala jest też zbudowana w taki sposób, by można było wejść do niej samochodem dostawczym i z niego sprzedawać produkty

R E K L A M A

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

**MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ.**

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYKRAJOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl



83 344 35 24

509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.

Aleje Jana Pawła II 25

Biała Podlaska

Wisznicka 1

Łomazy

R E K L A M A

P. TRANS PALIWA

ON diesel

Oferujemy paliwa najwyższej jakości

OLEI GRZEWICZY

95 Pb

98 Pb

ZBIORNIKI

+48 796 16 15 15 83 378 11 22

 tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Pracownik ekipy myjącej	Międzyrzec Podl./Wipasz	2500zł.
Nauczyciel historii	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Dekorator wyrobów cukierniczych	Łeśna Podl.	1050zł.
Projektant	Biała Podl.	2300zł.
Spawacz	Biała Podl.	2100zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl.	15-20zł/godz.
Zbrojarz, cieśla	Biała Podl.	15-25zł/godz.
Inspektor ds. Administracyjno - biurowych	Biała Podl.	2100zł.
Monter instalacji klimatyzacyjnych i wentylacyjnych	Biała Podl./ Koncept	3500- 3800zł.
Lakiernik	Wyczółki/Vikking	2100 -2500zł.
Kierowca	Wisznice, Biała Podl.	
Operator ładowarki teleskopowej	Biała Podl.	20zł/godz.
Mechanik	Małaszewicze/Adampol	2500- 2800zł.
Kierownik sekcji rozliczeń	Małaszewicze/Adampol	2500zł.
Monter żaluzji	Biała Podl.	2100zł.
Kierowca sam. dostawczego	Terespol	2100zł.
Kucharz	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Monter płyt k/g, glazurnik	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Laborant w pracowni paliw	Małaszewicze	2800zł.
Instruktor praktycznej nauki zawodu - kucharz	Rososz	2100zł.
Fizjoterapeuta	Kostomłoty/DPS	2400zł.
Elektryk	Małaszewicze/Naftoserwis	3800zł.
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych	Biała Podl.	3000zł.
Operator wózków widłowych	Biała Podl.	2100zł.
Palacz CO	Kostomłoty	2 100,00 zł
Główny księgowy	Konstantynów/BS	4000 -5000zł.
Pracownik restauracji	Biała Podl.	2200zł.
Administrator biura	Terespol	3 500,00 zł
Pomocnik mechanika sam. ciężarowych	Łukowisko	2100zł.
Robotnik budowlany	Biała Podl.	2300zł.
Piekarz, cukiernik	Terespol/GS	2100zł.
Pracownik produkcyjny	Manie	2100zł.
Pracownik biurowy	Wyczółki/Vikking	2100 -3500zł.
Portier -dozorca	Biała Podl./SOTER	2100zł.
Piekarz	Biała Podl.	2950zł.
Nauczyciel rytmiki	Biała Podl.	30zł/godz.
Kelner	Kobylany	2100zł.
Pracownik obsługi hotelowej	Biała Podl.	2100zł.
Kosztorysant ds. ofertowania	Wyczółki/Vikking	2100 -3500zł.
Agent celny	Biała Podl.	2400zł.
Tokarz	Biała Podl.	2500zł.
Zootechnik oceny	Biała Podl.	1200zł.
Stolarz - konstruktor	Biała Podl.	2100zł.
Kierowca autobusu	Biała Podl.	2500zł.
Drobiarz	Międzyrzec Podl./Sedar	3400 – 4100zł.
Psycholog	Zalesie	600zł.
Florysta	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Barman - kelner	Terespol	2100zł.
Mechanik pojazdów samochodowych	Międzyrzec Podl.	2100zł.
Kontroler jakości	Małaszewicze	19,50zł/godz
Asystent nauczyciela przedszkola	Wisznice	2100zł.
Kierowca sam. ciężarowego	Łomazy	
Asystent projektanta branży drogowej	Biała Podl.	2100zł.
Sortowacz materiałów drzewnych	Stasiówka	2300zł.
Sprzątaczk	Biała Podl., Międzyrzec Podl	
Serwisant GSM	Biała Podl./Acustic	2 100,00 zł
Nauczyciel wspomagający	Wisznice	2900zł.
Murarz - tynkarz	Terespol	2100zł.
Malarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Stolarz	Wisznice/Ryba Bud	3000-10000zł.
Magazynier	Łomazy, Małaszewicze, Międzyrzec Podl. Biała Podl., Terespol	
Sprzedawca	Międzyrzec Podl. Terespol, Biała Podl.	
Fryzjer	Biała Podl.Międzyrzec Podl.	2100zł.
Barman	Międzyrzec Podl. Biała Podl.	
Monter inst. Sanitarnych i grzewczych	Janów Podl.	2100zł.
Mechanik tunelowy	Biała Podl/Pol -Kres Agra	2500zł.
Przetwórc	Biała Podl./Elmar	2100zł.
Monter instalacji wod -kan i co	Biała Podl./WOD -GAZ	2500zł.
Geodeta	Biała Podl./Geopol	2100zł.
Kosmetyczka	Biała Podl.	
Mechanik samochodów osobowych	Biała Podl.	2100zł.
Operator maszyn rolniczych	Ciżebórz Duży	2100zł.

 CO, GDZIE, KIEDY?

Teatr Banasiów w Warszawie
zaprasza
na bajkę teatralną
z okazji 100 rocznicy
Odzyskania Niepodległości

ORLĄTKO
napisał: Wojciech Banas



**8 listopada 2018 r.
godz. 9.00 i 11.00**
Sala widowiskowa BCK
im. Bogusława Kaczyńskiego
ul. Brzeska 41

Bilety: 15 zł
Czas trwania spektaklu: 60 minut

Kup bilet online na www.bck24.pl lub w Punkcie Informacji Kulturalnej - tel. 83 341 67 18
Kontakt: Marta Cholewińska - 887 300 555



Orlątko

Wystawa malarska
Romana Pieńkow-
skiego, do 8 listopa-
da w BCK Galeria
Podlaska

Wernisaż „Jeszcze
jedna podróż”.

Piknik strzelecki, 11 listo-
pada, g. 10-17

Podczas Pikniku każdy bę-
dzie mógł oddać „11 strza-
łów Ku Chwale Ojczyzny”.
Koszt pakietu 11 strzałów
to 20 zł. Wydarzenie odbę-
dzie się na terenie Strzelnicy
Guardian.

Koncert Wiedeński.
Największe przeboje
Johanna Straussa
- **PATRONAT
WSPÓLNOTY**

17 listopada, g. 17, PSW

Podczas gali usłyszą Pań-
stwo obdarzonych wspania-
nymi głosami, fantastycznych
solistów operowych. Towa-
rzyszyć im będą wybitni,
polscy kameraliści młodego
pokolenia, występujący na
co dzień z najlepszymi orkie-
strami i dyrygentami w Polsce
i Europie.

Na scenie pojawią się lau-
reaci międzynarodowych
konkursów muzycznych,
wirtuozi skrzypiec, fortepia-
nu, wspaniali soliści polskiej
estrady. Zabrzmia największe
przeboje króla walca - Johan-
na Straussa, nie zabraknie
także popisowych arii z naj-
słynniejszych operetek „Ze-
msta nietoperza”, „Baron cy-
gański”, „Wesoła Wdówka”,
„Księżniczka Czardasza” oraz
„Kraina Uśmiechu”. Publicz-
ność usłyszy m.in.:

Walc „Nad Pięknym Mo-
drym Dunajem”, Arię Barin-
kaya „Wielka sława to żart”,

Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim

GRAFIKA

Pracownia grafiki warsztatowej

zaprasza na zajęcia

DZIECI (od lat 10), MŁODZIEŻ
poniedziałek, czwartek godz. 16:00-18:00

DOROŚLI
wtorek godz. 10:00-15:00

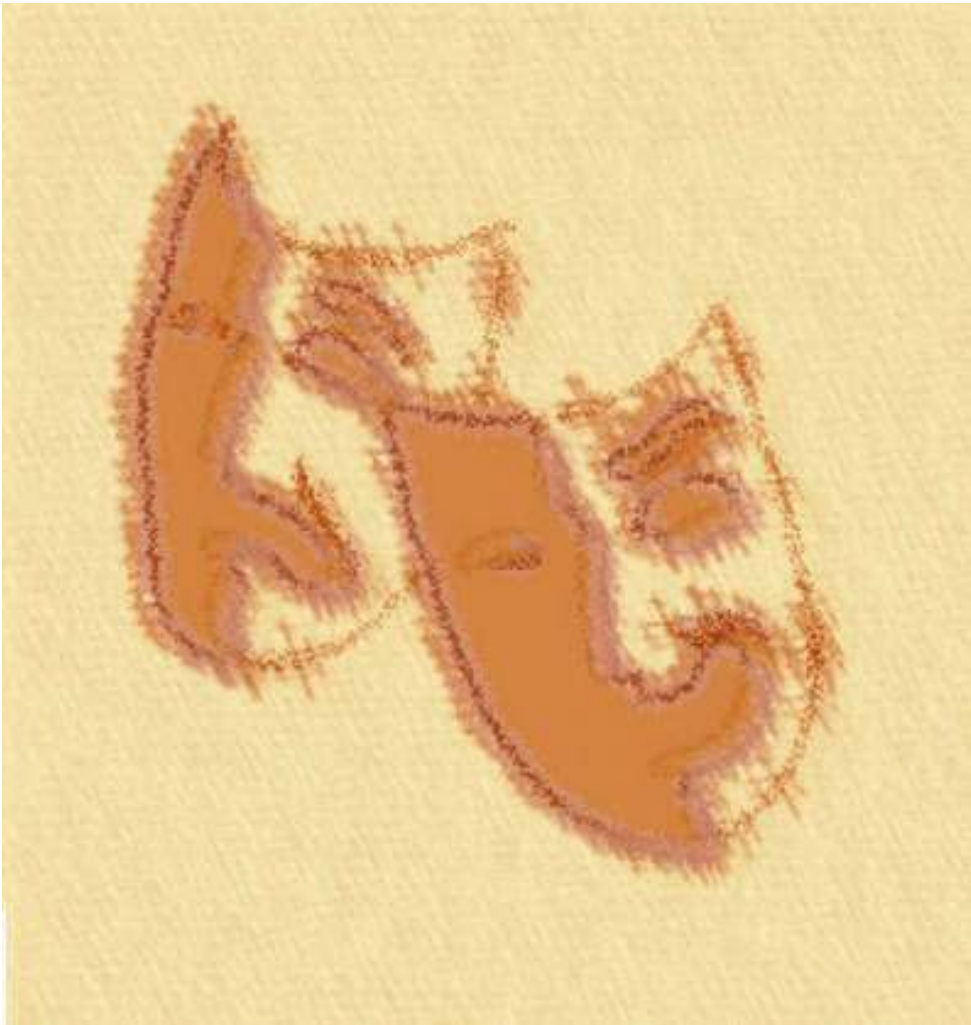
zajęcia prowadzi instruktor Aneta Plińska

ilość miejsc ograniczona
zapisy podczas zajęć
(od 1 października 2018)

ROZWIŃ SWOJĄ KREATYWNOŚĆ!

Pałac Potockich ul. Lubelska 63

Grafika



„VOICE POETICA”

Duet wszech czasów „Usta
milczą dusza śpiewa” czy pol-
kę „Tritsch- Tratsch”.

Koncert programowo na-
wiązywał będzie do trady-
cyjnych gali i noworocznych
koncertów, odbywających się
w Wiedniu.

Bilety 80 zł: Punkt Ksero
naprzeciwko Auli (ul. Sidor-
ska 95/97) tel. 505 090 002,
Empik (CH RYWAŁ, ul. Brze-
ska 27), grupy powyżej 10
os.504 091 909, bilety onli-
ne: www.biletyna.pl, www.kupbilecik.pl oraz Sklepy
Muzyczne FIFF, Księgarnie
PWN, Księgarnie Book Book,
Książnica Polska.

Spektakl Telewizja
Kłamie

24 listopada, g. 17, aula
PSW

Cała prawda o kłamstwach
telewizji w doborowej obsa-
dzie. Tamara Arciuch jako
Małgosia Różenek, Bartek
Opania jako Krzysztof Znie-
miec, Adam Fidusiewicz jako
Marcin Prochop, Bartek Ka-
sprzykowski jako Krzysztof
Wybisz i publiczność jako
telewidz, który może wybrać
jaką telewizję chce oglądać
w spektaklu. A do wyboru
jest TVP, TVN, Polsat i TV
Trwam. Autor spektaklu, Mi-

chał Paszczyk z kabaretu Pa-
ranienormalni, gwarantuje, że
popłaciecie się... ze śmiechu!

Bilety do nabycia na stro-
nie: kupbilecik.pl

Terespol

**XX Otwarty Konkursu
Poezji Śpiewanej
„VOICE POETICA”**

25 listopada, Restauracja
„Galeria Smaków”

Teresa Wakulik

Pożegnaliśmy ich w 2018 r. - pozostawili po sobie trwałe ślady



Fot. Fot. Waldemar Stępień (zbiory biblioteki)

STANISŁAW RAPA (1938 – 2018)

Zmarł 1 stycznia 2018 r. W latach 1982-1990 był wojewodą białskopodlaskim. Pozostawił po sobie trwałe dorobek w kilku województwach. Urodził się 4 listopada 1938 r. w Czarnymstoku (pow. zamojski). Już na studiach na UMCS wykazał się talentami organizacyjnymi i politycznymi. Najpierw studiował historię, później prawo, rektor UMCS widział go jako osobę inicjującą wiele akcji. Tuż po studiach zaczął pracę w ruchu ludowym, szybko trafił na stanowisko sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Lublinie, a w latach 1975-1980 był prezesem WK w Zamościu. W 1980 został mianowany wojewodą kieleckim, a już dwa lata później, 24 maja 1982 r., wojewodą białskopodlaskim. Udało mu się skończyć długotrwałe budowy szpitali w Białej Podlaskiej i w Radzynie Podlaskiej. Szybko nastąpiła telefonizacja województwa. Trafiło bardzo dużo sprzętu rolniczego na wieś. W Warszawie wojewoda skutecznie zabiegał o dodatkowe fundusze. Jego sukcesem było też dołączenie gazociągu do Białej Podlaskiej. Wojewodą białskopodlaskim był do 2 lipca 1990 r. W okresie rządów koalicji SLD-PSL, od maja 1995 r. do grudnia 1997 r. S. Rapa zajmował stanowisko wojewody zamojskiego. Na emeryturze zamieszkał w Lublinie, aktywnie działał w PSL oraz Ludowym Towarzystwie Naukowo-Kulturalnym



Fot. Fot. Waldemar Stępień (zbiory biblioteki)

MIECZYŚLAW SAWICKI (1931-2018)

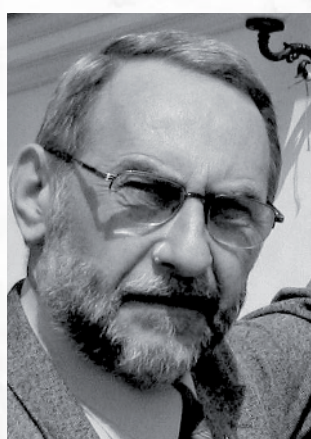
Zmarł 9 września 2018 r. Urodził się 87 lat temu pod Parczewem. Ukończył filologię polską. Przez pewien czas uczył w parczewskim liceum. W roku 1963 został dyrektorem LO w Radzynie. Wprowadził tam klasy profilowane. Najczęściej uczył propedeutyki, czyli wiedzy o społeczeństwie. Liceum zostało wówczas zakwalifikowane przez lubelskie Kuratorium Oświaty do grupy tzw. szkół wiodących. Uzyskało zatem zgodę władz oświatowych – w ramach eksperymentu lubelskiego – na realizację programu astronomii w planetarium w Chorzowie. Za czasu kierowania LO przez Mieczysława Sawickiego szkołę ukończyło 1512 absolwentów. Pełnił on też przez pewien czas funkcję kierownika zespołu dyrektorów liceów w powiecie radzyńskim. Kiedy utworzono województwo białskopodlaskie, w 1975 r. przeniół się do pracy w Urzędzie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej. Najpierw został dyrektorem wydziału do spraw wyznań, a następnie, od stycznia 1980 do września 1989, był wicewojewodą białskopodlaskim. Odpowiadał m.in. za kulturę, opiekę społeczną i służbę zdrowia. Na emeryturze z sentymentem odwiedzał radzyńskie LO. Jeszcze 11 czerwca 2018 r. dzielił się swoimi wspomnieniami z uczestnikami I Zjazdu Absolwentów LO w Radzynie. Zmarł, jak podał zakład pogrzebowy, 9 września (jego szkoła informowała, że 10 IX)



Fot. Marek Pietrzela

MIECZYŚLAW BURDZICKI (1947-2018)

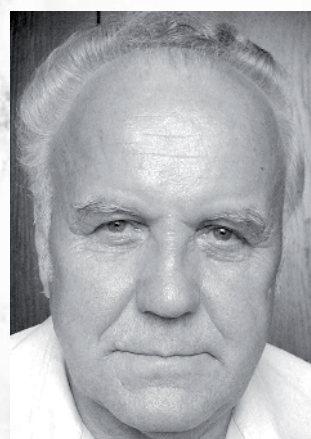
Zmarł 25 sierpnia 2018 r. Stworzył służby ochrony środowiska w regionie, był społecznikiem, białskim liderem SLD, wieloletnim radnym i związkowcem. Urodził się 1 września 1947 r. w podbiałskim Dubowie. Później uczył się w białskiej SP nr 1 i w I LO. Ukończył chemię na UMCS. W latach 1970-78 pracował jako kierownik laboratorium w Zakładach Przemysłu Welnianego „Biawena”, następnie w Ośrodku Badań i Kontroli Środowiska. Gdy powstało woj. białskopodlaskie, utworzył pracownię badania kontroli środowiska, którą następnie przekształcił w ośrodek badania kontroli środowiska. Kiedy w 1991 r. powstała Inspekcja Ochrony Środowiska, został dyrektorem administracyjnym w inspektoracie wojewódzkim. Zabiegał o modernizację białskiej oczyszczalni ścieków i usuwanie związków ropopochodnych pozostałych w gruncie przy białskim lotnisku. W latach 2004 - 2006 był zastępcą wojewódzkiego lubelskiego inspektora ochrony środowiska. Wtedy interweniował m.in. w sprawie składowanej w Brześciu promieniotwórczej rudy. Później powrócił do białskiego WIOŚ. Przed kilkoma laty odszedł na emeryturę. Kiedy powstały samorządy, jako kandydat Socjaldemokracji RP został radnym, a w drugiej kadencji był nawet przewodniczącym białskiej rady miasta. Mandał radnego zdobył też, jako działacz SLD w kolejnych dwóch kadencjach. Długo był liderem białskiego SLD. Przewodniczył związkowi zawodowemu, aż do końca swego życia



Fot. Marek Pietrzela

JANUSZ IZBIŃSKI (1946-2018)

Zmarł 17 sierpnia 2018 r. Był wieloletnim dyrektorem i budowniczym białskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego oraz ordynatorem oddziału otolaryngologicznego. Urodził się 16 kwietnia 1934 roku w Chłanowie (pow. krasnostawski). Po ukończeniu Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Lublinie, w 1964 roku rozpoczął pracę w szpitalu w Kraśniku. Następnie pracował w Przychodni Obwodowej nr 1 w Lublinie i później w Klinice Otolaryngologicznej w Lublinie. Uzyskał I i II stopień specjalizacji w zakresie otolaryngologii. Przeniósł się do Białej Podlaskiej i w 1973 r. został ordynatorem oddziału otolaryngologicznego w białskim szpitalu. W 1979 r. objął stanowisko dyrektora naczelnego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. Mikołaja Kopernika (był nim do 1990 r.). W 1983 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk medycznych. Po 12 latach budowy, w 1986 r., oddano do użytku najokazalszy gmach w Białej Podlaskiej. Dr Stanisław Czop był wojewódzkim konsultantem w dziedzinie otolaryngologii, pełnił funkcję rzeczownika dobra służby zdrowia. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jeździł do wielu gmin na tzw. białe niedziele, aby pomagać licznyim pacjentom mieszkającym poza Białą Podlaską. Przez lata prowadził Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Laryngolog”. Do końca życia przyjmował dwa razy w tygodniu pacjentów w ramach medycyny pracy. Dr Stanisław Czop z powodzeniem samorealizował się też w pisaniu wierszy. Wydał kilkanaście tomików z tekstami pisanymi uczuciem, wyrażającymi uwielbienie Boga, przyrody i ojczyzny



Fot. Marek Pietrzela

STANISŁAW CZOP (1934-2018)

Zmarł 10 września 2018 r. Był wieloletnim dyrektorem i budowniczym białskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego oraz ordynatorem oddziału otolaryngologicznego. Urodził się 16 kwietnia 1934 roku w Chłanowie (pow. krasnostawski). Po ukończeniu Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Lublinie, w 1964 roku rozpoczął pracę w szpitalu w Kraśniku. Następnie pracował w Przychodni Obwodowej nr 1 w Lublinie i później w Klinice Otolaryngologicznej w Lublinie. Uzyskał I i II stopień specjalizacji w zakresie otolaryngologii. Przeniósł się do Białej Podlaskiej i w 1973 r. został ordynatorem oddziału otolaryngologicznego w białskim szpitalu. W 1979 r. objął stanowisko dyrektora naczelnego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. Mikołaja Kopernika (był nim do 1990 r.). W 1983 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk medycznych. Po 12 latach budowy, w 1986 r., oddano do użytku najokazalszy gmach w Białej Podlaskiej. Dr Stanisław Czop był wojewódzkim konsultantem w dziedzinie otolaryngologii, pełnił funkcję rzeczownika dobra służby zdrowia. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych jeździł do wielu gmin na tzw. białe niedziele, aby pomagać licznyim pacjentom mieszkającym poza Białą Podlaską. Przez lata prowadził Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Laryngolog”. Do końca życia przyjmował dwa razy w tygodniu pacjentów w ramach medycyny pracy. Dr Stanisław Czop z powodzeniem samorealizował się też w pisaniu wierszy. Wydał kilkanaście tomików z tekstami pisanymi uczuciem, wyrażającymi uwielbienie Boga, przyrody i ojczyzny



Fot. Marek Pietrzela

ROMAN KŁOSOWSKI (1929-2018)

Zmarł 11 czerwca 2018 r. Białczanin z pochodzenia i pamiętający do końca o swoim mieście rodzinnym wybitny polski aktor. Był honorowym obywatelem Białej Podlaskiej, laureatem nagrody kulturalnej Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Urodził się w Białej Podlaskiej 28 lutego, w imieniny Romana. W dokumentach jednak zapisano, że stało się to w Walentynki, 14 lutego 1929 r. Podczas okupacji Roman Kłosowski przeszedł twardą szkołę życia w warsztacie rymarsko-tapicerskim ojca. Po wojnie zafascynował go teatr, grał m.in. w sztukach realizowanych w LO im. J. I. Kraszewskiego. W 1949 r. dostał się na Wydział Aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej. Skończenie studiów zbiegło się z debiutem w filmie „Celuloza”. Białczanin zagrał w wielu wartościowych polskich filmach, np. w „Pętli” Wojciecha Hasa i w „Eroice” Andrzeja Munka. W latach 1974-77 zyskał olbrzymią popularność, gdy grał kultową postać Maliniaka w serialu „Czterdziestolatek”. Chociaż występował później w wielu ambitnych filmach i teatrach np. rewelacyjnie zagrał na scenie Szwejk, to jednak przez szerokie rzesze widzów był niemal utożsamiany z Maliniakiem. Wystąpił w ponad 70 filmach, w tym wielu cenionych przez krytykę. W latach 1976-1981 kierował Teatrem Powszechnym w Łodzi. Wielokrotnie gościł w białskich placówkach kultury, serdecznie, ze wzruszeniem wspomniał swoje rodzinne miasto. Zasłużenie zatem otrzymał tytuł honorowego obywatela Białej Podlaskiej i honorowego członka Koła Białczan. W 2015 roku został wyróżniony Białą Nagrodą Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Kiedy stracił wzrok, zamieszkał w domu opieki pod Łodzią



HENRYK BUCZYŁO (1942-2018)

Zmarł 28 stycznia 2018 r. Był znanym w Białej Podlaskiej chórzystą, aktorem amatorem i członkiem kabaretu Walerianki. Urodził się w kwietniu 1942 r. w Białej Podlaskiej. Po skończeniu białskiego Technikum Ekonomicznego trafił do spółdzielczości wiejskiej. Był kierownikiem działu spożywczego Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni i następnie, po utworzeniu woj. białskopodlaskiego, szefem działu spożywczego Wojewódzkiego

Związku Gminnych Spółdzielni. Już jako emeryt śpiewał i recytował w białskim klubie „Piast”. Z teatrem „To i Owo” wystąpił w monodramie wg ks. Jana Twardowskiego „Ballada o krzyżu”, prezentował go w wielu miejscowościach. Następnie zagrał w jasełkach i w kabarecie. Także występował w chórze i kapeli „Chłopcy z Wrzośa”, gdzie grał na bębenku. Śpiewał też w chórze i kapeli białskiego „Społem”. Był podziwiany przez widzów w kilku sztukach Teatru „Jesienią Liść”. Odnosił sukcesy w przeglądach twórczości literackiej seniorów, podczas których bawił publiczność humorem i dowcipem. Z powodzeniem występował z kabaretem „Walerianka” z Klubu Literackiego Emerytów m.in. na Wojewódzkim Przeglądzie Artystycznym Ruchu Seniorów. Właśnie 28 stycznia z „Walerianką” wracał do swego miejsca zamieszkania w Holi pod Białą Podlaską. Samochód potrącił go śmiertelnie na drodze, gdy zmierzał do swego domu



JAN BAJKOWSKI (1959-2018)

Zmarł 1 maja 2018 r. Przez kilkanaście lat był wicestarostą białskim. Długo kierował białską Radą Powiatową SLD. Wielokrotnie zapraszał lekarzy z Lublina do podbiałskich gmin na tzw. białe niedziele. Już podczas nauki w Państwowym Technikum Rolno-Suszyńskim w Jabloniu ujawnił swoje talenty w samorządzie szkolnym i organizacji młodzieżowej. Pracował jako przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Polskiej w Białej Podlaskiej. Pracę zawodową i społecz-

ną godził z prowadzeniem dużego, 30-hektarowego gospodarstwa rolnego w rodzinnym Kopytniku, gdzie też był producentem pasz i koncentratów. W 2000 r. został przewodniczącym białskiej Rady Powiatowej SLD. Z tej partii w gminach: Łomazy, Piszczac i Rossosz wielokrotnie z powodzeniem kandydował do samorządu powiatowego. Od 2002 r. do końca marca 2016 r. Jan Bajkowski był wicestarostą białskim. Samorządowcy nazywali go „Jan Serce” - podkreślali, że podchodził do ludzi z życzliwością i wrażliwością

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nektologii, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGREBOWY HADES
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
☎ 9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik
Biała Podlaska

www.komunalnik.pl

**NAGROBKI
GRANITOWE**

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



Z ŻYCIA
PSWAKADEMICKIE
CENTRUM
EDUKACJI
USTAWICZNEJPAŃSTWOWEJ
SZKOŁY WYŻSZEJIM. PAPIEŻA JANA
PAWŁA II W BIAŁEJ
PODLASKIEJzaprasza do
zapoznania się
z ofertą **studiów
podyplomowych**,
na których już
wkrótce rozpoczną się
zajęcia:• BEZPIECZEŃSTWO
EKONOMICZNE POLSKI
I UNII EUROPEJSKIEJ -
NOWOŚĆ!• OCHRONA DANYCH
OSOBOWYCH -
NOWOŚĆ!• POLSKO -
SZWAJCARSKIE STUDIA
MENEDŻERSKIE -
ZARZĄDZANIE W XXI
WIEKU - **NOWOŚĆ!**• TERAPIA
PEDAGOGICZNA
Z PODSTAWAMI
METOD INTEGRACJI
SENSORYCZNEJ -
NOWOŚĆ!• FINANSE PUBLICZNE I
ADMINISTRACJA• RACHUNKOWOŚĆ I
AUDYT FINANSOWY• ZARZĄDZANIE
ZASOBYMI LUDZKIMI

• AGENT CELNY

• ROLNICTWO
EKOLOGICZNE I
PROJEKTOWANIE
TERENÓW ZIELONYCH• EDUKACJA
WCZESNOSZKOLNA
Z WYCHOWANIEM
PRZEDSZKOLNYM• PODYPLOMOWE
STUDIA KWALIFIKACJI
PEDAGOGICZNYCH**MOŻESZ SIĘ JESZCZE
DOPISAĆ!**Szczegółowe informacje
dotyczące studiów:

ACEU

ul. Sidorska 95/97

21-500 Biała Podlaska

pok. 335R (II piętro)

tel. +48 83 344 99 53, +48
83 344 99 60

podyplomowe@pswbp.pl

www.pswbp.pl

Żona prezydenta we łzach, Litwiniuk poczytany za masona

Wyjątkowo brudna kampania wyborcza w Białej Podlaskiej

BIAŁA PODLASKA:

Nieoczekiwanie żona Dariusza Stefaniuka zwołała konferencję prasową, na której - płacząc - wystąpiła u boku męża z dramatycznym apelem o zaprzestanie nienawiści wobec jej rodziny. Z kolei na fałszywej stronie internetowej parafii pod wezwaniem św. Anny w Białej Podlaskiej zaatakowano Michała Litwiniuka, sugerując jego związek z masonerią.

Żona prezydenta zorganizowała specjalną konferencję prasową w swojej łodziarni „Maleńka”. Na miejscu pojawiła się wraz ze swoją młodszą córką oraz mężem Dariuszem Stefaniukiem. W dramatycznym apelu zwróciła się do opozycji i zaprzeczała jakoby jej mąż stosował wobec niej przemoc i miał niebieską kartę.

Ohydne plotki

- Muszę odnieść się do tych ohydnych plotek, które pojawiają się na nasz temat od jakiegoś czasu na mieście. Sugeruje się, że mój mąż stosuje wobec mnie przemoc. Wystarczy wejść na profil mojego męża, by zobaczyć jak atakują naszą rodzinę - mówiła Renata Stefaniuk.

Przytoczyła kilka komentarzy z portalu Facebook. Wynika z nich, że Dariusz Stefaniuk ma mieć założoną niebieską kartę. „Czy to prawda, że Stefaniuk miał założoną niebieską kartę?” - pytał się X. Na taki komentarz odpowiadała pani Y - „miał”. Poza tym żona prezydenta sugeruje, że za tak ogromnym hejtem stoją ludzie z bialskiej opozycji. Renata Stefaniuk pokazywała też kopie materiałów z obraźliwymi słowami na temat jej męża. - Osobiście zdejmowałam z koszy na śmieci wraz ze strażą miejską paszkwile na temat mojego męża. To są tak wierutne kłamstwa i bzdury, nie mogę tego nie powiązać z kampanią wyborczą. Litwiniuk pracował 4 lata z moim mężem i wie dobrze, że nie ma w nim żadnej agresji - tłumaczy żona prezydenta.

I dodała: Polityka polityką, ale nasza rodzina mieszka w Białej Podlaskiej i będzie musiała zmierzyć się z tymi komentarzami, które nie znikają ze strony internetowej. Czy pan Czapski i Broniewicz chciałby by ktoś tak atakował ich rodziny? Nie można czegoś takiego robić!



Żona Dariusza Stefaniuka ze łzami w oczach prosiła o powstrzymanie hejtu skierowanego w jej rodzinę

**Renata Stefaniuk**

Sugeruje się, że mój mąż stosuje wobec mnie przemoc. Wystarczy wejść na profil mojego męża, by zobaczyć jak atakują naszą rodzinę

Rodzina ma pierwszeństwo

Do całej sprawy odniósł się Michał Litwiniuk. - Zapewniam, że o ile różnią nas argumenty merytoryczne dotyczące wizji rozwoju miasta, nie różnią nas wartości rodzinne. W tej sprawie wspieram pana jako mąż, ojciec, syn i brat. Rodzina powinna podlegać jak największej ochronie. Trzeba prowadzić spór merytoryczny. Jeżeli ze strony osób wspierających danego kandydata pojawiają się niemerytoryczne uwagi osobiste, proszę zaprzestać - mówi kandydat Koalicji Obywatelskiej. Z kolei Andrzej Czapski uważa, że w dobie internetu wolno więcej tym, którzy chcą rozsiewać zło i trzeba z tym walczyć. Ubolewa nad tego typu zachowaniem, ale uważa, że kiedy hejt dotyczy Dariusza Stefaniuka, jest to nagłaśnianie w jedną stronę. W momencie gdy dotyczą Michała Litwiniuka są popierane.

Sam doświadczyłem hejtu

- Cztery lata temu doświadczyłem hejtu, kiedy pokazałem w medium mojego rywala - zdjęcia, które mnie poniżały i rzekomo dowodziły mojego pijactwa. To uderzyło w moją rodzinę, mocno przeżywałem tę sytuację. Nie przyszłoby mi jednak do głowy, żeby użyć płaczu i Broniewicz chciałby by ktoś tak atakował ich rodziny? Nie można czegoś takiego robić!

Czapski, były prezydenta miasta. Bogusław Broniewicz jest zdumiony, że podczas konferencji żony prezydenta padło jego nazwisko. Nie interesuje go jaka jest sytuacja rodzinna kandydatów i nigdy w nią nie ingerował.

- Próba łączenia mnie z hejtem wobec innych osób jest dla mnie nie do przyjęcia. Wszystkie osoby, które coś takiego robią, powinny być napiętnowane i nie mogą funkcjonować w życiu publicznym. Dla mnie najważniejsza jest jedynie ocena, jak ktoś sprawuje funkcję publiczną - mówi Broniewicz.

Litwiniuk i masoneria?

Tego samego dnia przypuszczono atak na kandydata na prezydenta z ramienia Koalicji Obywatelskiej. Obrażliwe zdjęcie pojawiło się na profilu „Kościół Św. Anny Biała Podlaska”. Tam umieszczono zdjęcie uczestników konferencji „Centrum Dialogu” organizowanej przez Rotary Klub Biała Podlaska. Można na nim przeczytać, że „Katolik nie głosuje na ludzi związanych z masonerią” oraz, że Rotary Club to organizacja paramasońska, a „przynależność do masonerii była obłożona ekskomuniką”. Obok pokazana jest zbliżona sylwetka Michała Litwiniuka. Autor mógł więc sugerować, że kandydat Koalicji Obywatelskiej jest związany z masonerią.

**Kościół Św. Anny Biała Podlaska**

7 min •

KATOLIK NIE GŁOSUJE NA LUDZI ZWIĄZANYCH Z MASONERIĄ

*** Rotary Club - organizacja paramasońska**

Kościół Katolicki zakazywał wszelkich kontaktów z masonerią

Zdjęcie zostało już usunięte z fanpage'a. W podpisie było: Prawem ich nieprawda, ich bogiem - szatan, a obrzędem - bezeczność

Kuria zaprzecza

W tej sprawie komentarz wydała kuria diecezji Siedleckiej. Według jej przedstawicieli profil oraz powiązana strona internetowa nie jest własnością parafii św. Anny oraz nie jest przez nią redagowana. Wspomniane strony są własnością osoby prywatnej.

- Pomimo prób ze strony parafii, Facebook nie zablokował tego fanpage'a. Parafia nie ponosi więc odpowiedzialności za zamieszczane tam treści. Nie zamierzamy, jako diecezja w tej sprawie podejmować żadnych kroków prawnych. Jeśli parafia św. Anny w Białej Podlaskiej będzie chciała takie kroki poczynić, wówczas znaj-

dzie wsparcie ze strony diecezji - tłumaczy ks. Jacek Świątek, rzecznik prasowy kurii siedleckiej.

Prymitywny poziom

- Pod tym postem pojawiły się polubienia osób wyrażających się publicznie w kampanii. To nie jest stanowisko parafii i kurii. Kościół katolicki odciął się od nieeleganckiej, stojącej na niskim poziomie manipulacji. Debata nie może być na tak niskim poziomie - uważa Litwiniuk. Jeszcze w piątek 27 października obraźliwe posty zostały usunięte z facebookowego profilu.

Maciej Maciejuk

Strażnik leśny twierdzi, że policjant ukrył dowód w sprawie

Policjant: Nie wiedziałem, że drewno jest kradzione

Pow. Parczew: Sąd we Włodawie zakończył proces, w którym policjant Marek M jest podejrzany o przechowywanie i ukrywanie drewna skradzonego przez jego brata. Wyrok zapadnie 7 listopada.

Po trzech miesiącach włodawski sąd zakończył proces, w którym policjant z parczewskiej komendy był podejrzany o paserstwo. W ubiegły czwartek (25 października) sąd przeprowadził konfrontację, bowiem zeznania strażników leśnych, którzy ujawnili kradzież sosen, nieco się różniły. Chodziło o wyjaśnienie, czy obwiniany Marek M. mógł ukryć odziomek sosny, by uniemożliwić ujawnienie kradzieży. Jeden ze strażników zeznał przed

sądem, że tak, a drugi nie zawarł tej okoliczności w swoim zeznaniu. Podczas konfrontacji przyznał jednak, że pamięta taką okoliczność i potwierdził słowa swojego kolegi.

Brat przywoził drewno z lasu wujka

Po konfrontacji sąd udzielił głosu oskarżycielowi - policjantowi z Komendy Powiatowej we Włodawie, który domaga się skazania i ukarania Marka M. za wykroczenie. Wysokość kary zostawił do uznania sądu.

Przeciwnie zdanie w tej kwestii ma obrońca obwinionego. Adwokat uważa, że nie ma dowodów, by jego klient dopuścił się zarzucanego mu czynu. Mecenas uznał fakt, że kradzione drewno znajdowało się na posesji Marka M., ale zwrócił uwagę, że z tej posesji korzysta także jego brat, Edward M., który,

jak ustalono, ukradł z lasu państwowego sześć sosen i przywoził je na posesję. Marek M. wyjaśniał w procesie, że tego dnia nie było go w domu, bo był z żoną na pogrzebie.

Adwokat przekonywał, że gdyby Marek M. wiedział, iż drewno jest kradzione, to nie pozwoliłby na jego składowanie na posesji

Adwokat przekonywał, że jego klient nie wiedział, iż drewno jest kradzione, bo jego brat przywoził wcześniej drewno z lasu wujka, które wycinał za jego zgodą. - Marek M., mimo, że jest policjantem, nie ma żadnego obowiązku kontrolowania swojego brata, który do tej pory nie był karany sądownie - twierdził obrońca.

Policjantowi niewiele brakuje do emerytury

Dalej adwokat przekonywał, że gdyby Marek M. wiedział, iż drewno jest kradzione, to nie pozwoliłby na jego składowanie na posesji. Mecenas podniósł też okoliczność, że jego klientowi niewiele brakuje do 15 lat służby w policji i zadał pytanie, czy człowiek, który całe swoje życie zawodowe przepracował w policji, podjąłby tak idiotyczną decyzję, by zaangażować się w kradzież albo nawet nieświadome posiadanie kradzionego drewna?

Strażnik leśny nie dopełnił obowiązku

Następnie mecenas przeszedł do tematu zaginionego odziomeka. - Czy wiedząc, że coś może być nie tak z drewnem, bo straż

leśna czegoś szuka i podejrzewając, że drewno może mieć nielegalne pochodzenie, Marek M. byłby takim idiotą żeby chować dowód w sprawie? - zadał pytanie obrońca policjanta. - Wydaje mi się że nie - odpowiedział po chwili.

Oskarżyciel domaga się skazania i ukarania Marka M. za wykroczenie. Wysokość kary zostawił do uznania sądu

Zdaniem adwokata, jeśli rzeczywiście zaginął odziomek, to strażnik leśny Wiesław Ł. nie dopełnił obowiązku, bo powinien go szukać.

Wiesław Ł. chce zaszkodzić Markowi M.

Obrońca policjanta twierdzi, że zeznania strażnika Wiesława Ł. są tendencyjne. - Wiesław Ł. swoimi zeznaniami stara się wmówić Wysokiemu Sądowi, że Marek M. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wykroczenia paserstwa nieumyślnego - powiedział stanowczo adwokat. Mecenas starał się wykazać, że im dłużej trwa postępowanie przed sądem, to Wiesław Ł. dodaje nowe fakty, które jego zdaniem mogą zaszkodzić Markowi M.

Podsumowując swoje wystąpienie, obrońca wniósł o uniewinnienie Marka M.

Sąd postanowił, że ogłosi wyrok 7 listopada.

Andrzej Dejneka

W Uwadze TVN: Chinka w wiosce pod Radzyniem nie może się spotkać z dziećmi

Małżeństwo Chinki i mieszkańca wsi pod Radzyniem zakończyło się sprawą rozwodową. Matka w reportażu Uwagi w TVN zarzuca mężowi i jego rodzinie utrudnianie kontaktu z dziećmi.

Chinka He Mei Yuen wyszła za mąż za byłego mieszkańca wsi pod Radzyniem Podlaskim. Młody mężczyzna wyjechał do Chin dzięki programowi dla studentów. Tam mógł realizować sportową pasję, z której był znany w swoim środowisku już w kraju. Na kanale Youtube są filmiki z jego udziałem, a na jednym z portali można przeczytać wywiad, w którym opowiada o między innymi o Chinach i o swojej dziewczynie stamtąd.

Powrót do Polski

Pobyt trwał kilka lat. Młodzi doczekali się dwójki dzieci. Jak kobieta opowiada w reportażu Uwagi, problemy zaczęły się, kiedy do Chin przyjechali na trzy miesiące rodzice jej polskiego męża. Czuła się przez nich lekceważona, nieakceptowana. Zapadła decyzja o powrocie do Polski. Młoda rodzina zamieszkała w Warszawie. Krewini jej męża prowadzą w stolicy dobrze prosperującą działalność handlową opartą na kontaktach z Chinami. Rodzina He zaczęła się rozpadać. Wyprosiła męża, aby we dwoje pojechali do Chin odpocząć i spotkać się z jej rodziną. Ona



Chinka He Mei Yuen wyszła za mąż za byłego mieszkańca wsi pod Radzyniem Podlaskim. Młody mężczyzna wyjechał do Chin dzięki programowi dla studentów

miała jechać pierwsza, bo kończyła jej się wiza, a mąż miał dołączyć, ale w ostatniej chwili wykreślił się, podając jakiś powód. He wyjechała sama, a po kilku tygodniach wróciła, ale drzwi ich mieszkania były już przed nią zamknięte.

Nie miała dokąd pójść

- Została jak pies wyrzucona za drzwi przez męża i jego rodzinę, dowiedzieliśmy się od chińskich studentów, którzy ją do nas przyprowadzili w ubiegłym roku - mówi w Uwadze Marcin Łochowski, tłumacz przysięgły języka chińskiego, u którego w domu z jego rodziną tymcza-

sowo zamieszkała He. - Ona nie ma przyjaciół, pieniędzy, nie zna języka polskiego. Była ościeta od wszystkiego, nie miała dostępu do swojego konta. Jej rzeczy osobiste, dowód, odzież, biżuteria, buty zostały w tym mieszkaniu - mówił tłumacz. Ubolewał, że nikt kobiecie nie pomógł.

Polsko-chińskie małżeństwo rozpadło się

He opowiadała przed kamerą o złym traktowaniu, kiedy jeszcze mieszkała z dziećmi.

- Kiedy mój syn był przeziębiony, oni zrobili imprezę. Jego młodszy brat lubił imprezować, puszczać głośno muzykę, pić

Kiedy był obiad, nie zaprosili mnie. Siedzieli przy stole, jedli, cieszyli się, ja byłam w pokoju i nosiłam na rekach syna, który płakał. Byłam bardzo smutna - wspominała. Obecnie toczy się sprawa rozwodowa, a sąd na ten czas przyznał ojcu opiekę nad dziećmi. He ma je widywać w pierwszy i trzeci weekend miesiąca, ale spotkania rzadko dochodzą do skutku. Druga strona utrudnia kontakty.

Zimą marzyła pod furtką

He przyjeżdżała do wioski pod Radzyniem, z której pochodzi jej mąż, bo w sądzie podał, że dzieci będą przebywały w jego

rodzinnym domu. I tu nie mogła się z nimi spotkać. Opowiada, że zimą stała na wietrze trzy godziny pod furtką. W końcu wyszedł teść i kazał jej się wynosić, strasząc policją.

- Pamiętam, była na stacji. Kupowała jakieś zabawki dzieciom. Z tego, co mówiła, zrozumiałem, że nie może się z nimi spotkać. Nocowała w hotelu przy stacji - powiedział Wspólnocie jeden z pracowników kompleksu handlowo-hotelowego przy stacji paliw.

Mieszkańcy zaskoczeni

Po reportażu zaczęto o sprawie rozmawiać we wsi, bo wcześniej

mało kto znał sytuację. - Niewiele można powiedzieć, bo ci rodzice tu nie przebywają. Są chyba w Warszawie i czasem tylko zaglądają, ale, jak rozmawiam z ludźmi, to nikt tu dzieci nie widział - mówi mężczyzna spotkany w okolicy domu męża Chinki.

- Jak się pojawiają, to wiadomo, że to oni, bo jeżdżą drogiemi samochodami. Mają kasę. Tyle o nich wiemy. Oni nie utrzymują kontaktów z ludźmi stąd - mówi z kolei jedna z mieszanek.

Softys wsi o reportażu usłyszała od kogoś z mieszkańców. - Ludzie są zaskoczeni. Ja to nawet nie wiedziałam o tym małżeństwie polsko-chińskim. Dawno nikogo z tej rodziny nie widziałam. Już od kilku lat, jak zanoszę nakaz podatkowy z gminy, to jest zamknięte - słyszymy od softysa.

Nam też nikt nie otworzył drzwi, a ojciec dzieci nie odpowiedział na wiadomość wysłaną przez portal społecznościowy.

Poruszeni tym, co ją spotkało w Polsce

Mężczyzna odmówił rozmowy także autorom reportażu. Po emisji w internecie posypały się komentarze. 190 wpisów zostawił internauci. Można w nich przeczytać słowa otuchy i współczucia dla He Mei Yuen, a dla jej męża i jego rodziny potępienia. Są deklaracje pomocy prawnej dla Chinki w walce o dzieci, jest też krytyka sądu. Wiele osób stwierdziło, że wstydi się za Polaków.

Beata Malczuk

Powyborcze komentarze wygranych i przegranych

Pow. Radzyń: Czego możemy się spodziewać po nowym układzie sił w kadencji 2018-2023? O to pytamy kilka osób, które mocno się zaangażowały w kampanię wyborczą.

Wolta i przewrót w RaSIL-u

Nie jest tajemnicą, że część prawicowego środowiska skupiona wokół Józefa Korulczyka nie pałała sympatią do Jerzego Rębka. Środowisko Rębka odwzajemniało zresztą te uczucia.

W lutym ubiegłego roku Korulczyk informował opinię publiczną, że padł ofiarą prowokacji, bo ktoś chciał go zrobić w donos na burmistrza do CBA. - Jest półmetek kaden-

cji i pewnie są osoby, które obawiają się, że mogą wystartować w nadchodzących wyborach samorządowych - mówił wówczas prezes RaSIL.

W marcu Rębek zarzucał Korulczykowi, że chciał przeprowadzić IV Radzyński Marsz Żołnierzy Wyklętych bez udziału władz miasta.

W sierpniu tego roku Adam Adamski zwrócił się do Państwowej Komisji Wyborczej z pytaniem, czy RaSIL ma prawo zarejestrować

komitet wyborczy. - To próba wyeliminowania naszego stowarzyszenia z życia społecznego - komentował Józef Korulczyk.

Na koniec dwóch radnych powiatowych startujących z list RaSIL weszło w koalicję z PiS i poparło Jerzego Rębka w II turze wyborów. Jednym z nich jest Zbigniew Smółko, który odmówił komentarza w tej sprawie.

mm

**Jakub Jakubowski**

radny (Już) POWIATOWY

WYNIKI WYBORÓW NIE SĄ DLA MNIE ZASKOCZENIEM

Ludzie głosują pod wpływem emocji, a jeśli dochodzi do tego nieznajomość kandydatów, to wybierają cokolwiek, np. znajomego lub logo partii. A że PiS jest dziś na fali - wybierają PiS. Dobrze więc, że na pierwszym miejscu listy PiS do powiatu nie była koza, bo istnieje obawa, że zostałyby starościny w naszym powiecie. Wynik innych ugrupowań jest o tyle słaby, że prywatne ambicje liderów list do miasta jak i list do powiatu, brak wspólnego frontu i konsolidacji, doprowadziły do rozdrobnienia głosów. Najlepiej widać to w mieście, gdzie Jerzy Rębek wprowadził do rady ludzi, którzy przez 4 lata nie robili w radzie nic albo prawie nic. Ale to nie przez ich siłę, a przez rozdrobnienie opozycji. Wierzę, że burmistrzem nie zostanie Jerzy Rębek. Takie jednoladztwo, prywatne imperium, nie wróży nic dobrego. Nikomu!

**Szczepan Niebrzegowski**

radny powiatowy

OGROMNA POKORA I WDZIĘCZNOŚĆ

Jesteśmy wdzięczni wszystkim wyborcom z powiatu radzyńskiego za poparcie kandydatów Prawa i Sprawiedliwości na wszystkich szczeblach drabiny samorządowej. Wprowadziliśmy do rady powiatu niemal wszystkich kandydatów, którym zaufaliśmy i którzy znaleźli się na naszych listach wyborczych. Chciałbym podziękować za każdy oddany głos i ogromne zaufanie. Nie znamujemy tego. Ciężko pracowaliśmy na ten wynik. Teraz, będziemy tak jak mówił pan premier Morawiecki z pokorą pracować na to, żeby nasi wyborcy mogli być z nas dumni. Gratuluję też naszym konkurentom, którzy weszli do rady powiatu. Jednocześnie chcielibyśmy, żeby wybory w II turze w mieście zakończyły się sukcesem naszego kandydata Jerzego Rębka. Jego zwycięstwo pozwoli na zbudowanie współpracy pomiędzy wszystkimi elementami drabiny samorządowej i merytoryczną pracę

Wyniki startujących do powiatowego parlamentu

	Radzyń	Borki, Czemierniki, Ulan, gm Radzyń	Kąkolewnica, Komarówka, Wołyń
 PiS	MAZUREK Robert 1 072 EJSMONT Jarosław 380 WŁOSZEK Agnieszka 295 WASAK Anna 149 KRATIUK Grażyna 158 WOŹNIAK Jerzy 193 STEPHAN Tomasz 364	NIEBRZEGOWSKI Szczepan 1 392 CZARNECKA-BAJDA Nina Agata 309 KOWALCZYK Grzegorz Kazimierz 696 MYŚŁOWSKI Ryszard 221 BEDNARCZYK Jerzy Czesław 465 GRYCZON Jan 382 KOSTRZEWA Agnieszka 124 GÓRNA Małgorzata Bogusława 140 MITURA Magdalena Ewa 185 ZAJĄC Michał 500	KORULCZYK Witold 595 ORŁOWSKI Stanisław 416 WILCZYŃSKA Barbara 189 ZGORZAŁEK Jacek 376 STEFANISZYN Anna 126 WOŁODKO Jakub 162 CHMIELEWSKA Iwona 207 GABRYSZUK Kazimierz 185
 PSL	OLKO Andrzej 395 SZYMALA Anna 530 JASZCZ Joanna 53 KUŁAK Mirosław 168 ORLICZ Beata 19 POPEK Małgorzata 102 SZRAM Grzegorz 96	SŁAWECKI Tadeusz 1 059 CHOJNACKI Andrzej 422 POWAŁKA Piotr 403 LENARD Grzegorz 104 CICHOSZ Monika 238 LUTY Ewa Barbara 38 MATEUSIAK Henryk 148 MICHALSKA Teresa 143 ROLAK Jolanta 20 WIŚNICKI Dariusz 80	WOŁOSOWICZ Marek 482 BARTOŚ Mirosław 778 PEKAŁA Czesław 923 GOŁAWSKA Zofia 199 JÓŻWIK Stanisław 437 MUSZYŃSKA Mieczysława 34 KULAWIEC Anna 36 MUSZYŃSKI Paweł 179
 Nasz Powiat	GIL Jan 547 BUKRYJ Danuta 32 NAPŁOSZEK Jadwiga 56 TUROWSKI Tomasz 69 PAWLIK Grażyna 62 ZIELNIK Waldemar 193 JAKUBOWSKI Jakub 547	KAMIŃSKI Jerzy 580 BAJDA Teresa 189 DUDEK Dariusz Henryk 134 MIKOŁAJUK Eulalia 181 KRYJAK Alina 231 CICHOSZ Anna 41 JASKÓLSKI Tomasz 262 PASZKOWSKI Wiesław 67 PAWLINA Dorota 57 MAZUR Mirosław 105	ZARZYCKI Tomasz 103 PACHAŁA Barbara 124 IWANOWSKI Stanisław 46 CIEMIĘGA Karol 36 LENARCZYK Ewa 28 SAMOCIUK Barbara 88
 RASiL	KORULCZYK Józef 120 DZIĘGA Andrzej 86 GOMÓŁKA Dariusz 238 KORCZYK Elżbieta 11 SKOWRON Renata 21 STROJEK Arkadiusz 48 WIATER Anna 6	WAGNER Mieczysław 274 ROGOZA Zygmunt 126 CUPRYN Maria 131 NURZYŃSKI Tomasz 126 KARCZEWSKI Jakub 5 KĘPA Izabela 28 KOCYŁA Artur 82 KOZIEŁ Waldemar 66 SKRZECZKOWSKA Edyta 81 WIERZCHOWSKA Aniela 83	MAKARSKI Zbigniew 254 GURDZIEL Katarzyna 70 JAKIMOWICZ Zofia 88 CAP Andrzej 198 SZCZEPANIUK Agnieszka 121 ZALEWSKI Mirosław 77 ZDUNEK Sylwia 14 SMÓŁKO Zbigniew 372
 KUKIZ'15 POTRAFIŚZ POLSKO! Kukiz	GŁOS Grażyna 79 MATYSIAK Piotr 108 KRUCZEK Sławomir 59	ŁUĆKO Agata 264 WALCZYNA Jerzy 263 BĄCIK Radosław 84 POTĘGA Sebastian 55 OCHNIO Violetta 52	SKUPIŃSKA Anna 246 KOMON Paweł 350 LANGA Dariusz 373 BOROWIK Jan 77 CIOK Izabela 17 DANILUK Hubert 57 ZAJĄC Wiesław 45 MATEJEK Magdalena 20
 KOALICJA OBYWATELSKA RPS (PO, N)	KRZYKAŁA Marcin 247 STRADCZUK Krzysztof 288 WINCIERZEWSKA Anna 25 ZAJĄC Adam 21 SZEWCZYK Agnieszka 46 WERNER Ewa 18 BOGUTYN Anna 151	OLEŚKIEWICZ Emil 643 DOMAŃSKI Piotr 74 NIEWĘGŁOWSKA Anna 31 MITRONIUK Artur 25 ZIAREK Bartosz 4 WOROBIEJ Paulina 9 STRZYŻEWSKA Teresa 20 SKARŻYCKA Marta 7 WÓJCIK Piotr Wiesław 27 KAŁUSKI Mirosław Janusz 126	WETOSZKA Krystyna 188 MUSIATOWICZ Dariusz 12 GAWRYSZUK Brygida 28 MATEJEK Ireneusz 3 KŁOCZKO Kamil 15 SZUMSKI Bogdan 10 WOŁOWIK Mirosława 30 DUDA Agnieszka 38

**Jan Gil**

wicestarosta radzyński, lider listy KWW „Nasz Powiat”

SKŁADAM WŁAŚNIE PROTEST WYBORCZY

Jeszcze nie mogę nic więcej na ten temat powiedzieć, ale właśnie mój adwokat pracuje nad dokumentami i składam protest wyborczy do sądu. Radnemu z mojej listy, który wszedł do rady powiatu pogratiłowałem wyniki, ale są pewne okoliczności, o których nie mogę teraz jeszcze mówić, że one dają mi podstawę do złożenia protestu. I nie chodzi tu o innego kandydata z listy, czy ordynację wyborczą. Sąd będzie miał miesiąc na rozstrzygnięcie, więc dopiero za kilka tygodni będę mógł powiedzieć coś więcej

**Anna Szymala**

radna powiatowa

LICZĘ NA DALSZĄ WSPÓŁPRACĘ W MIŁEJ I KULTURALNEJ ATMOSFERZE

Odniosę się do wyborów na szczeblu powiatowym, bo sama byłam kandydatką w wyborach do Rady Powiatu Radzyńskiego w okręgu nr 1. Uważam, że można było spodziewać się, że wybory parlamentarne przełożą się na samorządowe. Niemniej jednak, faktem jest, że ponad 26 proc. osób (7081 wyborców), którzy skorzystali ze swojego prawa i poszli na głosowanie wybrało kandydatów z mojego ugrupowania Polskiego Stronnictwa Ludowego. I za to im dziękuję. Jeśli chodzi o pracę nowego składu rady, to czas pokaże jak będzie ona wyglądała, ponieważ jest w niej kilka nowych osób. Przez minione 4 lata była ona dosyć spokojna, kulturalna i merytoryczna i miejmy nadzieję, że tak pozostanie. Wszystkim nam powinno zależeć, by w naszym powiecie działało się jak najlepiej

**Józef Korulczyk**

prezes RaSIL

WYCOFUJĘ SIĘ Z POLITYKI

Nie chcę tego komentować. Jestem zniechęcony tym wszystkim co się stało przed wyborami, działaniami w moim środowisku. Mnie już polityka nie interesuje. Wycofuje się

Preparat sprawdzony przez 62 900 osób

1 dawka udrażnia tętnice i obniża cholesterol o 85%!

Usuń zatory żyłne w 24h

Nowatorski ŚRODEK na miażdżycę

zmniejsza ryzyko zawału serca o 94%

Wykorzystaj swoją **szansę** i pokonaj miażdżycę w 14 dni!

Koniec z groźną dla zdrowia miażdżycą, która zatyka żyły i pogarsza krążenie krwi, stwarzając ryzyko zawału serca, udaru mózgu, zatoru płuc czy niedokrwienia kończyn. Już niemal 63 tys. Polaków zmniejszyło grubość blaszki miażdżycowej po 2 tygodniach domowej kuracji, która udrażnia żyły i tętnice, usuwa zalegające skrzepy, obniża cholesterol i cofa zmiany miażdżycowe aż o 94%.

Innowacyjna kuracja prof. Braxtona zapowiada prawdziwą rewolucję w domowym, skutecznym i nieinwazyjnym zwalczaniu miażdżycy. Choroba, która przez lata podstępem atakowała niemal 75% społeczeństwa w każdym wieku, doprowadzając do poważnych chorób, zawałów, udarów i amputacji kończyn, dziś może zostać wyleczona w kilkanaście dni **bez żadnej operacji**. „9 na 10 osób po zastosowaniu preparatu wraca do pełni zdrowia już w ciągu 2 tygodni” – informował na Konferencji Top Medica prof. George Braxton, twórca kuracji przeciwmiażdżycowej, która wprost ze Stanów Zjednoczonych dotarła właśnie do Polski.

Prof. George Braxton,
kardiolog

„Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, choroby naczyń krwionośnych są obecnie pierwszą przyczyną zgonów na świecie. Opatentowana przez nas kuracja **natychmiast rozbija blaszki miażdżycowe** zalegające w tętnicach, rozszerza światło naczyń krwionośnych i chroni przed utworzeniem się zatoru żylnego. Już po zażyciu 1 kapsułki poziom złego cholesterolu zostaje obniżony średnio o 55%, a krew zaczyna krążyć poprawnie już po 7-10 dniach, obniżając niemal do zera ryzyko nagiego zawału, czy udaru.”

Zdrowe serce w każdym wieku

Specjaliści przyznają, że rozwój miażdżycy bywa niezauważalny. Warto mieć świadomość, że to podstępna choroba, która niepokojące sygnały wysyła dopiero wtedy, gdy żyły i tętnice są zatkane już w połowie! To sprawia, że zawał zazwyczaj pojawia się niespodziewanie, w stanie pozornego zdrowia. Nie warto lekceważyć nawet drobnych objawów. Preparat Braxtona powstał po to, by zażegnać zagrożenie w domowym zaciszu, bez ingerencji chirurgicznej, w 100% bezpiecznie i naturalnie.

Działaj szybciej, niż miażdżycą!
PREPARAT BRAXTONA ZWALCZA CHOROBE NIEDOKRWIENNĄ W 14 DNI

Uniknęłam amputacji stopy!

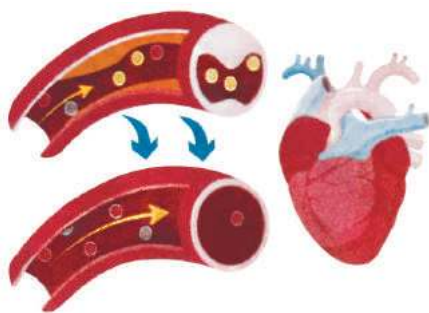
„Gdyby nie ten preparat, musiałabym poddać się amputacji lewej stopy. Na szczęście zaufałam córce – farmaceutce. Po 10 dniach kuracji lekarz potwierdził, że zmiany miażdżycowe zniknęły, a do stopy wróciło prawidłowe ukrwienie. Nogi przestały drętwieć, nie mam trudności z chodzeniem i znów mogę spacerować bez bólu”

Wiesława G. 71 lat, Białystok



Preparat, który chroni Ciebie i Twoich bliskich

Przełomowa kuracja Braxtona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu.



Kuracja nowatorskim preparatem odtyka żyły i tętnice już po 1. zastosowaniu. Gdy blaszka miażdżycowa zostaje skruszona, naczynia krwionośne odzyskują drożność, a krew **bez przeszkód dotlenia wszystkie narządy**.

Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złoże zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

To dlatego aż 99 osób po kuracji deklaruje natychmiastową poprawę zdrowia i samopoczucia, a ich wyniki badań polepszają się z każdym dniem. Preparat wykazuje 100% skuteczność także w zaawansowanym stadium miażdżycy, **ratując pacjentów przed wszczęciem by-passów, a nawet amputacją niedotlenionych kończyn**.

Tak imponujące rezultaty, to zasługa 3-fazowego działania preparatu:

- 1 Likwidacja monocytów (komórek wypełniających się złym cholesterolem)
- 2 Rozbicie i zmniejszenie grubości blaszki miażdżycowej
- 3 Regeneracja, wzmocnienie i uelastycznienie ścian żył oraz tętnic

Cholesterol w normie bez żadnej diety!

„Odkąd biorę preparat Braxtona, skończyły się trudności z oddychaniem i bóle w klatce piersiowej, a poziom cholesterolu wrócił do normy, mimo że nie zmieniłem diety. Po co łykać tony pigułek i zatruwać wątrobę, gdy wystarczy 1 kapsułka preparatu, by odzyskać zdrowie!”

Jan Z. 75 lat, Wałbrzych



5 EKSTRA KORZYŚCI

Oryginalna formuła Braxtona:

- ✓ ODTYKA ŻYŁY I TĘTNICE W 24 H
- ✓ ROZSZERZA ŚWIATŁO NACZYŃ KRWIONOŚNYCH AŻ O 85%
- ✓ OBNIŻA POZIOM ZŁEGO CHOLESTEROLU I ROZBIJA BLASZKĘ MIAŻDŻYCOWĄ
- ✓ WZMACNIA SERCE I REGENERUJE UKŁAD KRWIONOŚNY
- ✓ ZMNIJSZA RYZYKO ZAWAŁU, ZATORU ŻYLNego I UDARU O 94%!

Skorzystaj z PRZEŁOMOWEJ kuracji

Przełomowa kuracja Braxtona rozszerza światło tętnic, poprzez usunięcie z nich blaszki miażdżycowej zbudowanej głównie z cholesterolu. Już w ciągu 24 h od zażycia preparatu, przepływ krwi w naczyniach krwionośnych ulega poprawie – zgromadzone w ścianach tętnic złoże zostają zmniejszone, a następnie usunięte z organizmu, dzięki czemu ryzyko niedotlenienia narządów spada niemal do zera, a serce staje się odciążone i nie musi już pracować na podwyższonych obrotach.

LIMITOWANA ILOŚĆ ZESTAWÓW PROMOCYJNYCH

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **6 LISTOPADA 2018 r.**, przysługuje specjalna zniżka! Otrzymasz wówczas preparat prof. Braxtona za **317zł 97zł** (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.



81 300 33 36

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00
Zwykle połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 6 listopada 2018

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

Starają się nie patrzeć na partyjne układy

PSL ma większość, ale nie mówi PiS-owi nie

W powiecie bialskim, wbrew temu co mówi ostatnio krajowi liderzy partii, PSL wcale nie wyklucza koalicji z PiS. Najbliższe dni pokażą czy będzie kontynuacja dotychczasowego układu. Oficjalnie powiatowi przywódcy PSL mówią o możliwości współpracy z PiS, choć zastrzegają, że do rządzenia na lokalnym podwórku nie jest im to potrzebne.



To jedyny powiat w województwie, w którym mamy bezwzględną większość głosów, ale tak jak dotychczas nie zamykamy się na współpracę z radnymi z innych komitetów

Samorządowcy z PiS wypowiadają się podobnie, ale dają do zrozumienia, że z uwagi na wygraną ich opcji w sejmiku, lepiej byłoby jednak znowu zawrzeć to „małżeństwo z rozsądku”. Układ PSL-PiS doprowadził w ubiegłej kadencji do wymiany starosty. Tadeusza Łazowskiego zastąpił Mariusz Filipiuk i PiS współ-



tej chwili potrzebna, ale jeśli miałyby dojść do skutku na normalnych zasadach, nie mówię nie, bo na poziomie powiatu jak najmniej polityki, a jak najwięcej współdziałania



PSL ma większość, my mamy troszeczkę mniej, ale patrząc

rządził w powiecie, czego dotąd ekipa poprzednika nie może swoim partyjnym kolegom darować. W tej ka-



Liczymy na wygraną Michała Litwiniuka. To bardzo ważne dla powiatu, bo miasto powinno z nim współpracować, a za prezidenta Stefaniuka tej współpracy brakowało

na wynik procentowy, to jest prawie pół na pół. Nie chodzi o funkcję, a o działanie na rzecz powiatu. Dotąd było dobrze. W sprawach gospodarczych i inwestycyjnych nie było kontrowersji. Najważniejszy jest interes naszych wyborców

dencji zanoszą się na kontynuację.

Beata Malczuk

Bój o gminę Biała Podlaska

Panasiuk kontra Paszkowski

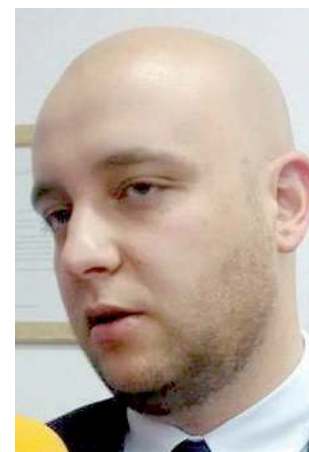
Gm. Biała Podlaska: Kamil Paszkowski z KW PiS zmierzy się 4 listopada z urzędującym od kilku kadencji wójtem gminy Biała Podlaska, Wiesławem Panasiukiem z KW PSL. Włodarz już ma za sobą większość rady.



2 664 wyborców poparło wójta Wiesława Panasiuka 21 października

Doświadczenie i rozważa wójta Panasiuka kontra młodość i ambicje rzutkiego polityka PiS - to będzie ciekawy pojedynek, sądzą obserwatorzy życia politycznego. Zieloni są pewni swego, bo mają już większość w radzie (11 na 15 mandatów), a przewaga ich kandydata jest znacząca. Brakuje tylko kropki nad i. PiS z kolei się odgrąża, że może ludowcom pokrzyżować szlaki.

Kamil Paszkowski na konferencji prasowej po 1. turze wyborów ogłosił sojusz z kandydatką Edytą Sweklej z KWW Służba nie Druzba. Oboje przedstawili zasady współpracy sformułowane w 10 punktach. Kandydat PiS widzi swoją sojuszniczkę na stanowisku zastępcy wójta. Skomentował krążące w internecie komentarze krytykujące „przedwczesne dzielenie stanowisk”. Powiedział, iż nie widzi powodu, aby to przed wyborcami ukrywać. Edyta Sweklej zwróciła uwagę na problemy, które chciałaby rozwiązywać. Chce pomagać rolnikom w uzyskiwaniu odszkodowań kłeszkowych - informować ich o rodzajach pomocy i pomagać wypełniać wnioski. Uważa również, że działalności Gminnego Ośrodka Kultury należy wyznaczyć dodatkowy kierunek - należy dążyć do zbudowania mostu między pokoleniami. Jeden z punktów wspólnej deklaracji mówi o reprezentowaniu gminy w dobrych kontaktach z rządem, urzędem marszałkowskim, wojewódzkim i starostwem. Jest też deklaracja zadbania o interesy mieszkańców, dobrą wycenę ich ziemi podczas budowy autostrady A2. - Myślą, że Amerykę odkrywają - komentuje zapowiedzi konkurenta wójt Wiesław Panasiuk. I on też zawarł sojusz programowy z kandydatem, który odpadł z gry 21 października. Konrad Gąsiorowski apeluje do swoich wyborców i do tych, którzy jeszcze nie zdecydowali się na udział w wyborach, aby głosowali na wójta Panasiuka, który obiecał w zamian realizację głównych założeń programu KWW Twoja



1 594 głosy zapewniły Kamilowi Paszkowskiemu z KW PiS udział w 2 turze

Nowa rada gminy

Mateusz Siwiec - KW PSL
Joanna Panasiuk - KW PSL
Dariusz Plażuk - KW PSL
Sebastian Gałązka - KW PiS
Tomasz Wołowik - KW PSL
Agnieszka Sęczyk - KW PSL
Monika Oskwarek - KW PSL
Marcin Onisiewicz - KWW
Twoja Gmina Biała Podlaska
Renata Rudawka - KW PSL
Mariusz Semeryło - KW PSL
Marek Czaczo - KW PSL
Mariusz Trzeciak - KWW Nasza Czosnówka
Stefan Ślędz - KW PiS
Bożena zalewska - KW PSL
Marek Sawczuk - KW PSL

Wyniki wyborów na wójta z 21 października:

Konrad Łukasz Gąsiorowski (36 lat) - 1188 gł., 18,97 %

Wiesław Panasiuk (64 lata) - 2664 gł., 42,55 %

Kamil Tomasz Paszkowski (28 lat) - 1594 gł., 25,46 %

Edyta Małgorzata Sweklej (42 lata) - 815 gł., 13,02 %

Gmina Biała Podlaska. Do poparcia wójta zachęca też Riad Haidar, który po raz kolejny uzyskał mandat do sejmiku wojewódzkiego.

Beata Malczuk

Nowi radni powiatu bialskiego

Zwycięzcą wyborów samorządowych do Rady Powiatu Biała Podlaska okazało się Polskie Stronnictwo Ludowe z 12 mandatami. Tuż za nim uplasowało się Prawo i Sprawiedliwość, które zdobyło 10 mandatów, natomiast Porozumienie Samorządowe 2018 otrzymało 3 mandaty. Wrócili znani samorządowcy, m.in. Tadeusz Łazowski, Mariusz Filipiuk czy Marek Uściński, ale pojawili się też nowi radni, jak Daniel Dragan czy Wojciech Mitura. Do rady nie dostało się ugrupowanie Kukiz'15. Zwycięzców wyróżniliśmy, pisząc nazwiska dużymi literami.

PSL (12 mandatów)

ŁAZOWSKI Tadeusz 1 180
KICZYŃSKI Mariusz 844
ANDREJUK Tomasz 1 302
MAJEWSKI Mateusz 791
STEFANIUK Paweł 984
FILIPUK Mariusz 2 613
SULIMA Marek 535
GRZYB Artur 1 135
MAKSYMIOUK Arkadiusz 1 031
PIKACZ Czesław 1 088
ŁUKASZUK Mariusz 527
IWANIUK Elżbieta 1 044
Jakoniuk Agnieszka 454

PiS (8 mandatów)

CARUK Czesława 569
SEBASTIANIUK Radosław 1220
JASZCZUK Łukasz 1562
UŚCIŃSKI Marek 1 133
BOGUCKI Emil 1 159
SKÓŁIMOWSKI Janusz 1178
BYLIŃA Tomasz 2 041
TOMKOWICZ Marian 905
Rusecka Jolanta 534
Nieścioruk Zbigniew 88
Kusznerczuk Monika 116
Oleksiuk Szczepan 245
Paderewski Józef 544

POROZUMIENIE SAMORZĄDOWE 2018 (3 mandaty)

MITURA Wojciech 676
MIRONIUK Andrzej 790
DRAGAN Daniel 356
Ciesielczuk Andrzej 247
Jureczek Zbigniew 483
Żytkowska Justyna 88
Szpyruk Mirosława 148
Kucio Monika 223
Andrzejuk Marzenna 662
Dyczkowski Kazimierz 221
Szemietucha Izabela 283
Iwaniuk Iwona 262
Zań Ryszard 308

Maciej Maciejuk

ZDARZENIA

Okradł pasażera

Nieznany sprawca okradł w pociągu do Kołobrzegu, śpiącego mieszkańca Białej Podlaskiej z telefonu i portfela z pieniędzmi.

Oszust od chomików

Oszust, który podawał się za właściciela sklepu internetowego

oferował do sprzedaży klatki dla chomików. Po otrzymaniu przelewu na wskazaną kwotę, nie przestał pokrzywdzonej mieszkance Białej Podlaskiej 2 klatek oraz zerwał kontakt.

Sprzedął byle co

Policjanci powiadomieni zostali o oszustwie na szkodę

mieszkańca gm. Kodeń. Nieznany sprawca podający się za mieszkańca woj. łódzkiego za pośrednictwem portalu oferował do sprzedaży telefon komórkowy iPhone 6s, wprowadzając kupującego w błąd co do stanu technicznego i przestał w/w produkt z niesprawną baterią, po czym zerwał kontakt.

Ani butów, ani pieniędzy

Mieszkanka Białej Podlaskiej kupiła na portalu internetowym buty marki Nike. Pomimo wpłacenia wskazanej sumy sprzedawca nie przelał pokrzywdzonej zamówienia, nie zwrócił wpłaconych pieniędzy, zerwał kontakt.

jk

POLICJA W GMINNEJ KOMISJI WYBORCZEJ W WOJCIESZKOWIE

Małgorzata Kulikowska złożyła protest wyborczy. Domaga się ponownego przeliczenia głosów w wyborach na wójta.

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA WOJCIESZKÓW
Małgorzata Kulikowska to jedna z pięciorga kandydatów na wójta gminy Wojcieszów. W wyborach 21 października miała trzeci wynik i nie dostała się do drugiej tury. Nie zgadza się z takim rozstrzygnięciem, więc złożyła protest wyborczy. Według niej nastąpiła pomyłka przy liczeniu głosów.

Małgorzata Kulikowska złożyła do Sądu Rejonowego w Łukowie protest wyborczy. Sąd Rejonowy przekaze protest do Sądu Okręgowego w Lublinie, który wyda orzeczenie w tej sprawie.

- Protest dotyczy ponownego przeliczenia głosów w wyborach na wójta w całej gminie – mówi Kulikowska.

Była trzecia

W wyborach na wójta gminy Wojcieszów rywalizowało o głosy mieszkańców aż 5 kandydatów. W pierwszej turze wyborów Małgorzata Kulikowska uzyskała 949 głosów. Jej konkurenci: Krzysztof Szczęśniak – 1329 głosów, Agnieszka Cieślak – 958 głosów, Grzegorz Gruba – 254 głosy, a Sławomir Barszcz – 81 głosów.

W poniedziałek 22 października Małgorzata Kulikowska przyszła do Gminnej Komisji Wyborczej w Wojcieszowie, która mieści się w Urzędzie Gminy Wojciesz-

ków, podobnie jak Obwodowa Komisja Wyborcza nr 5.

- Zobaczyliśmy z moim mężem zaufania, że wyniki wyborów w protokole są inne niż były liczone w jednej z komisji i powiedzieliśmy, że chcemy przeliczyć głosy jeszcze raz – mówi Kulikowska.

Żądała przeliczenia głosów

Sytuację ta relacjonuje także Beata Olszewska – Barc, przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej w Wojcieszowie.

- Kończyliśmy pracę, byłam wtedy w pokoju z Agnieszką Kazanecką, moim zastępcą. Byliśmy zmęczone, pracowaliśmy bez przerwy od piątku. Czekałyśmy na płytke od informatyka z nagranyimi protokołami, którą trzeba zawieźć do Lublina do Komisarza Wyborczego. W tym momencie weszła do siedziby Komisji kandydatka ze swoim mężem zaufania. Rozemocjonowana, z krzykiem, że żąda od nas natychmiastowego przeliczenia głosów. Mówiła, że mamy na to 10 minut - na zwołanie całej Gminnej Komisji Wyborczej, która dopiero co wyszła po kilkunastogodzinnej pracy do domu – mówi Olszewska – Barc.

- Pani kandydatka miała zastrzeżenia do OKW nr 5, co wyraźnie powiedziała. W tej komisji mężem zaufania wybrany z jej komitetu był jej ojciec. Kandydatka mówiła, że jej się wydaje, że „kupka” z głosami pani Cieślak i „kupka” z głosami pan Gruby zostały zamienione, czyli te głosy, które powinny pójść na pana Grubę zostały policzone dla Agnieszki

Cieślak. Opinię tą opierała na słowach swojego męża zaufania, który twierdził, że widział podczas liczenia, że „kupka” głosów pana Gruby była duża, a „kupka” głosów pani Cieślak była mała. Niestety nie był do końca pracy komisji, bo musiał wyjść – relacjonuje przewodnicząca GKW.

To niemożliwe

Dla kandydatki taka pomyłka miałaby duże znaczenie, bo Agnieszka Cieślak otrzymałaby mniej głosów, a do drugiej tury wyborów przeszłaby właśnie Małgorzata Kulikowska i Krzysztof Szczęśniak.

- Taka zamiana jest niemożliwa. Do samego końca, do momentu zamknięcia lokalu był w komisji w OKW nr 5 drugi mąż zaufania – mówi Olszewska – Barc.

- Ja próbowałam tej pani wytłumaczyć, jak wygląda procedura liczenia głosów, i że my nie możemy ich ponownie liczyć. Tłumaczyłam także, że do mnie nie wnosi się skarg na sfałszowanie wyborów, nie mam takich uprawnień. Organem, który może przyjąć taką skargę jest sąd. Na to kandydatka mnie wyśmiała. Powiedziała, że jestem niedouczona, po prostu polecały z jej ust obelgi w stosunku do mojej osoby – mówi przewodnicząca GKW.

- Tłumaczyłam jej, że jako urzędnik nie mam prawa jej wydawać żadnych kart do liczenia, nie mam prawa przyjmować skarg. Nie przyjęła tego do wiadomości i dalej trwała awantura. Powiedziała jej, że nie może siedzieć w naszej siedzibie w nieskończoność i na

mnie na mnie krzyżeć, bo ja już kończę pracę, chcę iść do domu i jeszcze muszę zawieźć płytke z protokołami do Lublina – tłumaczy Barc.

Telefon po policję

- W końcu nie wytrzymałam nerwowo, bo nie pozwoli, żeby ktoś mnie obrażał. Krzyknęłam „Cisza” i kiedy na chwilę się uspokoiło, wzięłam telefon i powiedziałam, że dzwonię na policję. Po chwili spokoju wszystko się zaczęło od początku, kandydatka krzyczała, że żąda, żebyśmy zadzwonili po wszystkich członków Gminnej Komisji Wyborczej, otworzyli zaplombowane worki z kartami do głosowania i liczyli głosy. My po głosowaniu nie mamy żadnego kontaktu z kartami do głosowania. Są w zaplombowanych workach, w zamkniętym pomieszczeniu. Głosy liczymy biorąc dane z protokołów z OKW – relacjonuje Olszewska – Barc.

Według relacji przewodniczącej GKW awantura się przedłużyła, kandydatka nie chciała wyjść, mimo że tłumaczono jej, że nikt na miejscu nie może pomóc w tej sprawie, bo nie ma do tego prawa.

- W końcu kiedy ponownie zagroziłam policja, mąż zaufania kandydatki powiedział jej, żeby wyszli i opuścili lokal. Ja jednak zadzwoniłam na policję i zgłosiłam zajście. Policja przyjechała już po opuszczeniu Gminnej Komisji Wyborczej przez kandydatkę.

Czy zakłócono porządek?

Policja potwierdza, że funk-

cjonariusze przyjechali do siedziby Gminnej Komisji Wyborczej w Wojcieszowie.

- 22 października około godziny 13:09 dyżurny policji otrzymał zgłoszenie od przewodniczącej GKW w Wojcieszowie, która oświadczyła, że do pomieszczenia GKW przyszła kobieta i zażądała, aby natychmiast ponownie przeliczono głosy z Obwodowej Komisji Wyborczej nr 5. Podobno miały przy tym padać słowa wulgarne i obraźliwe w stosunku do przewodniczącej. Świadkiem tego zdarzenia była członkini GKW. Obydwie panie poinformowały awanturującą się, że nie mają prawa otwierać zaplombowanych kopert z głosami znajdujących się w zamkniętym i opieczętowanym pomieszczeniu. Ponadto ta pani została poinformowana przez panie z GKW o możliwości złożenia skargi do sądu na nieprawidłowości w pracy komisji – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

- Na podstawie tej informacji jest prowadzone postępowanie, które ma ustalić, czy doszło do wykroczenia z artykułu 51 kodeksu wykroczeń, który brzmi: „Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spókoj, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorzienie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”. Ustalamy, czy osoba, o której mowa zakłóciła spókoj i porządek w miejscu publicznym - dodaje Józwik.

Policjanci sprawdzili w obecności przewodniczącej GKW plombę na drzwiach do pokoju, w którym znajdowały się za-

plombowane koperty z głosami i stwierdzili, że jest nienaruszona.

Małgorzata Kulikowska twierdzi, że była w gminie i domagała się ponownego przeliczenia głosów, ale to nie ona krzyczała, lecz krzyczano na nią.

- Pani przewodnicząca krzyczała, że pracuje już 30 godzin i nie będzie reagowała na moje prośby – mówi.

Według niej przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej zachowywała się w czasie kampanii w sposób niewłaściwy, prowadząc w internecie agitację na rzecz Agnieszki Cieślak, czego zabrania jej ordynacja wyborcza.

- Kilka razy upominałam ją na moim profilu na FB. Natomiast, gdy nie reagowała zgłosiłam skargę do PKW, która została rozstrzygnięta na jej niekorzyść. Być może dlatego są wymyślanie różne rzeczy na mój temat - mówi Kulikowska.

- Wypowiadałam się jako mieszkanka gminy i nie używałam żadnych nazwisk. Poza tym po uwadze Komisarza Wyborczego przestałam komentować - wyjaśnia Olszewska - Barc.

Co teraz?

Czy w gminie Wojcieszów ponownie dojdzie do wyborów na wójta? Co zdecyduje Sąd? Jaki będzie wynik policyjnego postępowania w sprawie awantury w Gminnej Komisji Wyborczej w Wojcieszowie? Będziemy o tym pisać w kolejnych numerach Wspólnoty.

mo

Pies biegał po osiedlu bez kagańca i obroży

Agresywny amstaff pogryzł ludzi

BIAŁA PODLASKA

Agresywny pies rasy amstaff zaatakował 15-latkę oraz 47-letniego mężczyznę. Starszy z nich został dotkliwie pogryziony. Policja ustala, dlaczego niebezpieczny pies swobodnie biegał po białskim os. Jagiellońskim.

W piątek około godz. 19 bialska policjanci zostali powiadomieni o pogryzieniu przy ul. Zygmunta Starego 15-latkę przez swobodnie biegającego po osiedlu Jagiellońskim groźnego psa.

Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, powiedziała nam, że na szczęście

były to tylko obrażenia powierzchowne. Chłopiec nie został hospitalizowany.

Zaznaczyła, że później do komendy wpłynęło kolejne zgłoszenie o incydencie z tym samym psem bez smyczy i kagańca. Amstaff zaatakował małego pieska, którego na smyczy prowadził 47-letni właściciel. Gdy mężczyzna zaczął bronić swego zwierzaka, rozwścieczony amstaff pogryzł mężczyznę. Agresywnego psa odpuściła inna osoba. Poszkodowany 47-latek trafił do szpitala m.in. z ranami palców rąk. Po krótkim pobycie w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym powrócił do domu. Pogryziony zgłosił się w sobotę do KMP, aby złożyć zeznania.

- Kiedy policjanci dotarli do

właściciela amstaffa, ten tłumaczył, że kiedy się kąpał w łazience, pies wydostał z mieszkania i opuścił blok. Mężczyzna okazał badania weterynaryjne czworonoga, w tym zaświadczenie o szczepieniu – informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla. Dodaje, że policja wyjaśnia okoliczności tego zdarzenia. Policjanci przesłuchają pokrzywdzonych i świadków oraz zapoznają się z opinią lekarza.

W bialskich mediach pojawiły się sygnały, że mieszkańcy os. Jagiellońskiego wcześniej zgłaszali Straży Miejskiej, iż na tym osiedlu psy atakowały ludzi.

Zapytaliśmy komendanta Straży Miejskiej, czy były takie zgłoszenia. W jego imieniu odpowiedział Radosław Plandowski,

rzecznik bialskiego prezydenta.

- Straż Miejska nie otrzymywała zgłoszeń dotyczących psa atakującego ludzi przy ul. Zygmunta Starego, ani w innej części os. Jagiellońskiego – wyjaśnił rzecznik. Zapytaliśmy, czy strażnicy reagują na widok agresywnych psów prowadzonych bez kagańca.

- Prowadzenie psów na smyczy z kagańcem na terenie miasta Biała Podlaska jest wymagane w przypadku psów uznawanych za rasę agresywną. Straż Miejska nie odnotowała przypadków napotkania groźnych psów prowadzonych bez kagańca w mieście. W przypadku gdy funkcjonariusze zauważyliby taką sytuację, natychmiast podjęliby interwencję – tłumaczy Radosław Plandowski.

Sprawdziliśmy w administracji os. Jagiellońskiego, czy może tam trafiły sygnały o niebezpiecznych psach. Zdzisław Zieliński, kierownik osiedla, poinformował nas, że spółdzielcy jedynie zgłaszali uwagi o zanieczyszczeniach powodowanych przez czworonogi.

Również do przedszkola i szkoły w tym osiedlu rodzice nie sygnalizowali obaw związanych z agresywnymi psami. Katarzyna Sierpotowska, dyrektor Zespołu Szkół, przyznała, że ponad rok temu spod szkoły zabrano wążsającego się psa, którym się zajęli pracownicy współpracujący ze schroniskiem.

(Pim)

Tragedie na mokrej szosie

PISZCZAC KOLONIA W niedzielę wieczorem na jezdni zginął leżący 57-latek z piszczackiej gminy. Policja ustaliła, że kierujący samochodem osobowym marki volkswagen 53-latek z gm. Piszczac potrafił leżącego na pasie ruchu mężczyznę. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

Kierujący samochodem był trzeźwy. Do tragicznego zdarzenia doszło podczas opadów deszczu.

Godzinę wcześniej w Maniach 35-latkę z gm. Międzyrzec kierującą toyotą potrafiła dwie osoby stroną drogi 67-letnia kobieta oraz 13-latkę z międzyrzeckiej gminy doznały obrażeń ciała i przewiezione zostały do szpitala. Według policji, do zdarzenia doszło prawdopodobnie w wyniku nieprawidłowego manewru wymijania.

(pim)

Nowoczesne centrum kultury i designu zakiełkowało w powiecie radzyńskim

Sobole. Projekt na całe życie

- Coś w tym jest... To miejsce nas znalazło - mówią Gosia i Tomek Rygalikowie, projektanci z własną marką i znanym w świecie designu znakiem - Studio Rygalik. Bez górnolotnej przesady - obywatele świata, chociaż sami wolą o sobie mówić nomadzi.

On z Łodzi. Ona z Warszawy. Tomek wcześniej opuścił Polskę dla studiów w Pratt Institute w Nowym Jorku, potem w prestiżowym Royal College of Art w Londynie. Z licznymi nagrodami i statusem „ikony współczesnego wzornictwa” wrócił do kraju. Poznał młodszą nieco od siebie projektantkę Małgosię, z którą tworzą tandem i pracownię projektową Studio Rygalik. W pogoni za inspiracjami i realizacjami gonią z kontynentu na kontynent, z miejsca na miejsce. Jednak kiedy mają już limit wrażeń na wyczerpaniu, tempo życia zaczyna ciążyć, a warszawskie mieszkanie staje się za głośnie, to stojący na skraju wsi dwór w Sobolach w powiecie radzyńskim staje się ich życiową przystanią. Na złapanie oddechu, posłuchanie szumu starych drzew, czy wypicie kawy na „fenomenalnie zaprojektowanym tarasie, który łapie słońce od rana do zachodu i jego złotą godzinę”.

Jesteśmy przybyszami

Tak mówią. Kupienie starego dworu z czterohektarowym parkiem to było dzieło dobrego przypadku. Z terenami gminy Ulan nie wiążą ich żadne korzenie rodzinne, przyjacielskie, a nawet (do niedawna) znajomość regionu. - Od dawna poszukiwaliśmy miejsca, które pozwoli nam zakotwiczyć nasze działania twórcze, kulturowe, niezależne, społeczne. Powiązanie tego co robimy na co dzień, czyli - projektowania, z naszym zaangażowaniem edukacyjnym, działaniami artystycznymi i kreatywnymi związanymi z kulturą - tłumaczą. Te wszystkie idee skupia ich fundacja pro-edukacyjna i pro-kulturalna. Chcą, by Sobole stały się nowoczesnym centrum kultury i designu, nową jakością, która będzie przyciągała jak magnes tych, którzy będą tą jakością tworzyć.

„Tutaj chcemy zmieniać świat,”

I to nie są to słowa puszczane na wiatr, który w Sobolach wieje jakby bardziej. Młode małżeństwo pojawia się tam od 2016 r., ale już wiele w parku i starym „muruwańcu” się wydarzyło. Rok temu, a także w tym roku, Fundacja Centrum Aktywności



Przez ostatni tydzień lata w Sobolach trwały warsztaty projektowe i konkurs Domo+ Design Camp - uczestnicy poszukiwali rozwiązań pomagających radzić sobie ze smogiem w domowej przestrzeni

Kulturalno-Społecznej w Sobolach zorganizowała m.in. międzynarodowe warsztaty interdyscyplinarne HOLIS, teraz pod hasłem: „Innowacje Społeczne Na Wsi Poprzez Design, Biznes, Technologię i Inne Dziedziny”. Warsztaty, na które są zapraszani studenci i projektanci z całego świata, odbywały się po raz piąty w Polsce, a po raz drugi w Sobolach. Pojawili się na nich młodzi ludzie z czterech kontynentów. Dla wielu była to pierwsza podróż w życiu na stary kontynent, a podczas spotkania wydarzyła się rzecz bez precedensu.

Studio Rygalik współpracuje z najlepszymi światowymi markami, Designer Roku 2015, Tomasz Rygalik jest twórcą mebli na prezydencję Polski w Unii Europejskiej

W formie anegdoty Tomek wspomina: - Mieliliśmy w grupie dziewczynę z Japonii, Hitomi. W trakcie warsztatów dowiedziała się, że niestety umarła jej 90. letnia babcia i ma pogrzeb w Tokio. Odwieźliśmy Hitomi na lotnisko Okęcie, poleciała, a za dwa dni, jeszcze przed zakończeniem warsztatów, wróciła do Soból. To oznacza, że nie tylko znajdujemy chętnych do udziału w naszych projektach, ale że chętnie tutaj wracają. Nawet dwa razy w jednym tygodniu, z Tokio - mówi z uśmiechem. - Tak działa nieprawdopodobny magnetyzm tego miejsca i ciekawy proces projektowy, który porusza wrażliwych

ludzi na losy świata, którzy chcą go zmieniać - dodaje.

Dlaczego akurat w Sobolach?

To nie tylko moda, żeby z wielkomiejskiego zgłętku uciec na łono oddalonej od wielkich centr i aglomeracji natury. Obcowanie z ciszą i spokojem to potrzeba człowieka, która w zapędzonym świecie staje się „luksusem”. - Do tego typu miejsc mamy przyjemność podróżować. Jako uczestnicy międzynarodowych warsztatów o architekturze i projektowaniu byliśmy na podobnych przedsięwzięciach w Meksyku, Indiach, Francji, czy Norwegii. Były dla nas dużą inspiracją. Kiedy jesteśmy poza ciasnym gorsetem codziennego funkcjonowania, bliżej natury, z której się wywodzimy, jesteśmy pełni pomysłów, nasza przestrzeń intelektualna się otwiera, powiększa. Czuliśmy, że to ma sens i że to działa. Ludzie chętnie przyjeżdżają do takich enklaw „daleko od szosy” mimo tego, jak są skomunikowane, bo trzeba lecieć samolotem, jechać pociągiem, być odebranych ze stacji. Ale są gotowi przylecieć z Japonii, Meksyku i zanurzyć się w naturze i pracy twórczej. Idea takiego domu spodobała się nam. Pomyśleliśmy, że dużo czasu i energii trwonimy w różnych częściach świata, więc dlaczego samemu takiego miejsca nie stworzyć u siebie?

Siła tkwi w ludziach

Goszczą w Sobolach młodych ludzi, którzy szukają przestrzeni intelektualnej, od Meksyku, Indonezji, po Stany Zjednoczone, Japonię, Egipt. To szerokie spektrum kultur wzajemnie się



W ramach tegorocznego festiwalu projektowego Vienna Design Week Gosia i Tomek współpracowali z warsztatem wytwarzającym srebrne sztućce i zastawy od ponad 150 lat. Powstała kolekcja współczesnych obiektów wytwarzanych bardzo tradycyjnymi technikami.

inspiruje. Wykorzystują sieć kontaktów z uczelniami i instytucjami. Tomek Rygalik (rocznik 1976) wcześniej zaczął pracę dydaktyczną i obronił doktorat. Prowadzi pracownię projektowania na Wydziale Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Chce studentom dać przestrzeń. - Po skończeniu studiów przez kilka lat pracowałem w NYC, potem chciałem uciec z tego skomercjalizowanego świata, znaleźć swój własny sposób na projektowanie, a nie tylko oferować swoje rzemiosło korporacji. Trafiłem do bardzo prestiżowej szkoły w Londynie w bardzo dobrych czasach, potem zostałem na tej uczelni jako pracownik dydaktyczny. W Polsce, wówczas, rodziła się świadomość, że jest coś takiego jako design. I ja wróciłem, chciałem w tym uczestniczyć, ponieważ my w Polsce byliśmy poturbowani takim systemem edukacji, który nakazuje rzeczy zrealizować. To rodzi bunt. Ludzie zaczynają kombinować jak obejść uczel-



Sobole są miejscem z duszą i historią. Czujemy się tutaj fantastycznie, czujemy dobrą energię, która nas otacza. To nas przekonuje, że podjęliśmy dobrą decyzję. Nie wpakowaliśmy się w tarapaty, tylko w coś co jak kula śniegowa będzie się toczyło i nabierało rozpędu - mówią Gosia i Tomasz Rygalikowie

O projektowaniu..

Nic nie jest do końca skończone. Świat postępuje. Od wielkiego wybuchu wciąż się rozpada i zmienia. Komplikuje się. Moim zdaniem nie ma też skończonych projektów. Wszystko postępuje w czasie, jest dynamiczne, starzeje się. Np. zaprojektowane krzesło czy metalowy kubek też zachodzi patyną, starzeje się pięknie jak człowiek. Zmienia się od kołyski do kołyski, czyli od zdobycia surowca, po moment zdematerializowania się i stania się znów częścią ekosystemu. W pracy projektowej uczymy się tak naprawdę sposobu na nadawanie temu wszystkiemu ram i etapów. Od pomysłu do produktu czy realizacji założenia jest długa droga. Chodzi o to by mieć motywację na każdym etapie, żeby każdy z nich miał

swoich emisariuszy, ludzi z pasją. Najłatwiej jest „pomysłować”. Każdy może mieć fantastyczny pomysł. Ale sam pomysł nie ma jeszcze wartości. Buduje się w momencie kiedy rzucamy go na warsztat projektowy, wypracujemy rozwiązanie przemyślane pod każdym aspektem. Które jest atrakcyjne, wykonalne, opłacalne. A czy się podoba? Wszystko może być dobre albo złe, ładne czy brzydkie. Praca projektanta nie polega na estetyzacji świata czy robieniu rzeczy, które się podobają samym projektantom, tylko na znalezieniu odpowiedzi dla właściwych odbiorców. Można zaprojektować przecież coś dla astronautów, nigdy nie lecąc w kosmos. Liczy się dobrze rozpoznany temat. I dobry projekt.

Tomek Rygalik

Nagrody:

2015 DesignAlive Awards
2015 Kreator: Tomek Rygalik & Gosia Rygalik
2015 nagroda Designer Roku
2015 must have, Lodz Design Festival za krzesło UX1 dla Paged Collection
2007 finalista międzynarodowego konkursu The British Council's International Young

Design Entrepreneur of the Year 2007.

2006 First Prize Award w 2006 International Bombay Sapphire Martini Glass Design Competition (wspólnie z holenderskim projektantem Jorre van Astem)

2005 BSI Environmental Design Award

2004 Rosenthal Design Award 2004

nie, ale ją zaliczyć. Ja też byłem takim studentem. Ale to jest jednocześnie oszukiwanie systemu i oszukiwanie siebie. Trzeba przejąć stery własnego rozwoju. Doprowadzić do tego, byśmy kreowali siebie przy pomocy szkoły, a nie tylko przechodzili przez system edukacji, który nas

spłaszcza i formuje w ramach, który pozwoli łatwiej wszystko kontrolować. Jest to natomiast nie na indywidualność - „Power To The People”. Tego trzeba się trzymać- zapewnia

Monika Mackiewicz

Ewelina S. osierociła 11-miesięczne dziecko



29-latek z Opola: Poderżnąłem żonie gardło

POWIAT OPOLSKI:
Rafał S. z Opola
Lubelskiego podejrzany o zabójstwo swojej
27-letniej żony. Zadał
jej dwie rany w szyję.
W sobotę został aresztowany na trzy miesiące.

Tragedia rozegrała się w piątek, 26 października, w centrum Opola Lubelskiego, w jednym z domów przy ul. Stary Rynek. Około godziny 3 nad ranem rodzina kobiety wezwała karetkę pogotowia. Martwa 27-latką leżała na łóżku, we krwi, z widocznymi ranami na szyi. Niestety, gdy ratownicy medyczni dojechali na miejsce, nie mogli już pomóc kobiecie. 27-letnia Ewelina S. już nie żyła, lekarz potwierdził jej zgon.

Zaalarmowana została policja. Wśród zawiadamiających był m.in. mąż zabitej kobiety.

- Oględziny zwłok z udziałem biegłego z zakresu medycyny sądowej pozwoliły na

przyjęcie, że zgon nastąpił kilka godzin wcześniej, na skutek wykrwawienia. Kobieta miała podcięte gardło. Na szyi dwie rany cięte. Jedna krótsza, druga duża i śmiertelna – mówi Marzena Czopek, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

Kobieta raniona została prawdopodobnie nożem. Ale policjantom nie udało się jeszcze znaleźć narzędzia zbrodni. Na miejscu przez kilka godzin pracowali policjanci z Opola i Lublina. Pod nadzorem prokuratora zabezpieczali ślady, przesłuchiwali rodzinę, sąsiadów. Tego samego dnia zatrzymany został mąż 27-letniej Eweliny.

**Na posiedzeniu
w sprawie aresztu
Rafał S. zapłakał**

29-latek w chwili zatrzymania był trzeźwy. Przez weekend policjanci wykonywali z nim szereg czynności. Ślady zaprowadziły ich do Koma-

Kobieta raniona została prawdopodobnie nożem. Ale policjantom nie udało się jeszcze znaleźć narzędzia zbrodni

szyc, na posesję należącą do rodziny 29-latka. Tam szukali narzędzia zbrodni. Pomagali im w tym strażacy, którzy wypompowali wodę ze studni. To właśnie w niej ukryty miał zostać nóż. Ale noża nie było. Ratownik, który po linach zszedł na dno studni znalazł spodnie należące do Rafała S. Zostały zabezpieczone, jako materiał dowodowy.

Zebrane przez śledczych dowody pozwoliły na przedstawienie 29-latkowi zarzutów. W sobotę Rafał S. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

- Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa swojej żony. Przyznał się, ale na razie nie chciałbyśmy ujawniać treści złożonych przez niego wyjaśnień. Powiedział dlaczego to zrobił – usłyszeliśmy w poniedziałek od szefowej opolskiej prokura-

tury.

Między małżonkami miało dojść do kłótni.

W sobotę śledczy wystąpili do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim z wnioskiem o zastosowanie tymczasowego aresztu. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Na posiedzeniu aresztowym Rafał S. zapłakał. Za kratkami spędzi trzy najbliższe miesiące. Grozi mu dożywocie.

Ewelina S. osierociła 11-miesięczne dziecko. Prokuratura zawiadomiła już sąd rodzinny. To on zdecyduje, kto będzie sprawował dalszą opiekę nad dzieckiem.

W poniedziałek rano przeprowadzona została sekcja zwłok denatki.

Agnieszka Ciekot

12 lat więzienia dla dzieciobójczyni

KRZESIMÓW: 23-letnia Aneta P., która przed rokiem utopiła swoje nowo narodzone dziecko w Krzesimowie niedaleko Łęcznej, usłyszała wyrok. W ocenie sądu jej czyn był drastyczny i tym mniej zrozumiały, że kobieta studiowała pedagogikę.

- Sposób działania oskarżonej należy uznać za drastyczny. Mimo pełnej świadomości, że dziecko żyje i płacze, kontynuowała przez pewien czas drogę nad rzekę. Pokonała nocą znaczny odcinek drogi, w tym przedzierając się przez zarośla, a po wrzuceniu dziecka do rzeki zabrała ze sobą do domu tkaninę, którą było owinięte po to, aby ją spalić – mówiła sędzia Barbara Markowska.

- Nie budzi wątpliwości, że oskarżona jest osobą wykształconą, do tego ma wiedzę w zakresie pedagogiki, więc jej zachowanie z racji posiadanego doświadczenia życiowego jest tym bardziej



Aneta P. przyszła na policję zgłosić, że jest pomawiana o bycie w ciąży. Tego samego dnia odnaleziono ciało noworodka. Śledczy szybko powiązali oba fakty

niezrozumiałe – dodała.

Sąd podkreślił, że oskarżona nie miała szczególnie trudnej sytuacji życiowej, która mogłaby ją motywować do takiej zbrodni.

Prokurator chciał kary 25 lat więzienia dla Anety P. - Po otrzy-

maniu pisemnego uzasadnienia wyroku podejmę decyzję, czy go zaskarżyć – mówił po wyjściu z sali sądowej prokurator Michał Kucharczyk.

Na sali sądowej pełnej dziennikarzy była matka Anety P. 23-lat-

ka nie została doprowadzona do sądu na ogłoszenie wyroku. Na pierwszej z trzech rozpraw była zaskoczona tak liczną obecnością dziennikarzy.

Ciało znalazł spacerowicz

Przypomnijmy: noworodek został znaleziony 15 października ub. r. przez spacerowicza. Dziecko dryfowało po rzece Sawka w Krzesimowie. Śledczy szybko powiązali tragiczne odkrycie z Anetą P., która tego samego dnia, jeszcze przed odnalezieniem ciała dziewczynki pojawiła się na komendzie policji, gdzie zgłosiła, że jest pomawiana o bycie w ciąży.

Mundurowi zatrzymali ją rankiem 26 października ub. r. Z ustaleń śledczych wynika, że kobieta zaszła w ciążę ze swoim kilkanaście lat starszym partnerem. To, że zostanie matką miała uświadomić sobie już w marcu 2017 roku.

Była studentka pedagogiki specjalnej na jednym z lubelskich uniwersytetów, mieszkała

w domu rodzinnym w Krzesimowie razem z rodzicami i siostrą. Oskarżona miała ukrywać fakt bycia w ciąży przed najbliższymi i swoim partnerem.

Urodziła w domu, w nocy z 14 na 15 października ubiegłego roku, w tajemnicy przed rodziną. Na świat przyszła dziewczynka, jak ocenili biegli – zdrowa i żywa, urodzona po donoszonej ciąży.

Świadomie utopiła swoje dziecko

Po porodzie Aneta P. odcięła pępowinę, zwinęła noworodka w koszulkę i wyszła z domu. Przeszła przez pole kukurydzy i cmentarz. Gdy doszła do brzegu pobliskiej rzeki, wyrzuciła dziecko do wody. Dziewczynka zmarła na skutek utonięcia.

Śledczy wskazują, że kobieta próbowała zatrzeć ślady przestępstwa – spaliła w piecu koszulkę, w którą zwinęła noworodka, a pościel uprała. W toku śledztwa kobieta przyznała się do wrzucenia dziecka do rzeki, na miejscu zdarzenia dwukrotnie przeprowa-

dono eksperyment procesowy.

Aneta P. wyjaśniała śledczym, że wrzucenie swojej nowo narodzonej córki do rzeki to była „pierwsza rzecz, jaka wpadła jej do głowy”. Prokurator nie daje jednak wiary w te wyjaśnienia. Na podstawie zgromadzonych dowodów śledczy uznali, że kobieta utopiła dziecko z pełną świadomością.

Na należących do niej urządzeniach elektronicznych zabezpieczono bowiem dane, z których wynika, że Aneta P. wielokrotnie poszukiwała w Internecie informacji na temat m.in. wywołania poronienia. Dlatego 23-latką odpowiedziano za zabójstwo.

Jej proces ruszył 5 września przed Sądem Okręgowym w Lublinie. - Przyszła się jedynie do faktu, ale nie do popełnienia przestępstwa – mówiła na sali sądowej Aneta P.

Skazując ją na 12 lat więzienia wyrok zapadł we wtorek. Jest nieprawomocny.

Kamil Kulig

Sosnowski: O siebie się nie obawiam, ale o moich dyrektorów departamentów. Na wartościowych pracowników przyjdzie

PiS przejmuję rządzenie w Lu

Szokiem dla wielu ludowców i liberałów była wiadomość: Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory samorządowe do Sejmiku Województwa Lubelskiego i z 18 mandatami samodzielnie obejmie władzę. Wielu zaskoczył ten nagły finał 10-letniego panowania w regionie Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej.

Tuż po zakończeniu głosowania, kiedy zaczęły się telewizyjne wieczory wyborcze, działacze PSL w wojewódzkim sztabie ich partii wyrażali zadowolenie z podawanych wtedy dobrych wyników sondażowych. Nie dzielili skóry na niedźwiedziu, ale z nadzieją spodziewali się dobrego układu koalicyjnego. Później, w miarę dodawania ostatnich rezultatów z powiatów, nastroje ludowców się zmieniły.

Wreszcie podany ostateczny wynik był dla wielu szokujący. Okazało się, że aż 18 mandatów zdobyło PiS, równo po siedem ugrupowanie Platforma.Nowoczesna i Koalicja Obywatelska (PNKO) oraz PSL, a jeden SLD.

PiS górą

Lubelskie jest podzielone na pięć sejmikowych okręgów. Pierwszy stanowi miasto Lublin z pięcioma mandatami. Trzy z nich zdobyli kandydaci Koalicji Obywatelskiej: Jacek Bury, Krzysztof Komorski (wiceprezydent lubelski, któremu zawczasu planowano miejsce w zarządzie województwa) i Bożena Lisowska, a dwa działacze PiS: Zbigniew Wojciechowski i często zapraszany do TVP prof. Mieczysław Ryba, który zdobył rekordowo, aż 32 923 głosy, czyli 23,23 proc. wszystkich w okręgu.

Aż 10 mandatów było do podziału w drugim okręgu, otaczającym Lublin, czyli obwarunku, z powiatami: ziemskim lubelskim, janowskim, kraśnickim, lubartowskim, puławskim i rzyckim.

Z PiS do sejmiku weszli tam Tomasz Solis (miał najwięcej, bo aż 25 444 głosy), Anna Baluch, Marek Wojciechowski, Zdzisław Podkański, Ryszard Majkowski i Leszek Kowalczyk. Z PSL mandaty zdobyli dotychczasowy wicemarszałek Grzegorz Kapusta, Piotr Rzetelski (przedsiębiorca z Baranowa) i Marek Kos. PONKO reprezentować będzie Krzysztof Babisz (były kurator oświaty).

Poparcie Haidara większe od marszałka

W trzecim „białskim” okręgu (powiaty bialski, parczewski, radzyński i łukowski oraz Biała Podlaska) dzielono 6 mandatów. Otrzymali je: z PiS - lek. weterynarii i współwłaściciel przychodni weterynaryjnej w Parczewie, Jerzy Sz waj (jako lider listy otrzymał 18 637 głosów); bialska lekarz ginekolog Barbara Barszczewska i rządzący dotąd gminą Adamów wójt Sławomir Skwarek.

Z PSL do Sejmiku tam wchodzi: Sławomir Sosnowski z Krasewa

ZOSTALI RADNYMI Z OKRĘGU NR 3

ugrupowanie	okręg nr 3	radny	wiek	liczba zdobytych głosów	proc.
KKW SLD	Lewica Razem	Haidar Riad	67	18 826	11,93
KW PiS		Szwaj Jerzy	53	18 637	11,81
KW PSL		Sosnowski Sławomir	61	18 443	11,69
KW PiS		Skwarek Sławomir	54	15 083	9,56
KW PiS		Barszczewska Barbara	58	10 090	6,39
KW PSL		Litwiniuk Przemysław	38	7 093	4,50



For Marek Pietucha

Sławomir Sosnowski, dotychczasowy marszałek woj. lubelskiego
Tyle kalumnii wylało się na mnie przez trzy lata, byłem pierwszym do bicia, a utrzymałem się na własnych nogach. Mogę podziękować tysiącom wyborców, że zagłosowali na mnie. Będę się starał należycie wypełniać swój mandat radnego sejmiku. Cieszę się z sukcesów PSL, w niektórych powiatach np. w białskim. Wpływ na to miała m.in. aktywność ludzi młodych, zdeterminowanych. Potrafili nawet zawrzeć koalicję z PiS, która osłabiała czujność i atak przeciwników...

Podcięte skrzydła PSL

Sławomir Sosnowski, dotychczasowy marszałek województwa, nie ukrywa wzburzenia.

- Walec nawałnicy rzuconej na nas z centrali PiS niszczył PSL. Podcięło to nam skrzydła. Pisowcy planowali nawet zabić PSL, ale się to nie udało – podkreśla.

Zapytany, co będzie robić, gdy wkrótce przestanie być marszałkiem, Sławomir Sosnowski odpowiada – Będę starać się należycie wypełniać mandat radnego. Posiadam gospodarstwo, ale nie miałem czasu na pracę przy nim, traktowałem to jako odskocznnię i hobby, toteż było nierentowne. O siebie się nie obawiam, ale o moich dyrektorów departamentów. Na wartościowych pracowników przyjdzie prawicowa miotła i pogrom!- wyjawia.

Stracone szanse bez SLD

Także rozczarowania wynikiem wyborów do sejmiku nie kryje poseł Stanisław Żmijan (PO). - Nie da się zaprzeczyć. Po naszej stronie jest przegrana. Żadne to pocieszenie, że jako PO utrzymaliśmy stan posiadania, skoro wiele straciła koalicja. Jest to wynikiem prowadzonej przez PiS kampanii antypeełowskiej. Przecież Beata Mazurek mówiła, że PSL musi zniknąć z mapy politycznej – przypomina poseł.

Żałuje, że przez wyborami nie doszło do planowanego rozszerzenia koalicji PNKO o SLD.

- Niestety, Włodzimierz Czarza-

okręg 3 (powiaty bialski, parczewski, radzyński i łukowski oraz Biała Podlaska)	kandydat nie uzyskał mandatu	wiek	liczba zdobytych głosów	proc.
KW PSL	Marek Kopeć	58	6156	3,90
KW PSL	Janusz Hordejuk	54	2204	1,40
KW PSL	Henryk Makarewicz	66	2141	1,36
KW PSL	Bernarda Machniak	53	1455	0,92
KW PSL	Krystyna Czyżewska	65	1152	0,73
KW PSL	Halina Szkodzińska	56	876	0,56
KKW PNKO	Marek Goździółko	51	3737	2,37
KKW PNKO	Krzysztof Tymoszek	64	2408	1,53
KKW PNKO	Stanisław Romanowski	51	1654	1,05
KKW PNKO	Anna Ochnio	34	1148	0,73
KKW PNKO	Izabela Rozmysł	44	1104	0,70
KKW PNKO	Ryszard Filipiuk	62	688	0,44
KKW PNKO	Grzegorz Łubik	47	680	0,43
KKW PNKO	Wioleta Pietruszewska	38	546	0,35
KKW SLD Lewica razem	Tadeusz Jan Kochanowski	70	531	0,34
KKW SLD Lewica razem	Ewa Bieniek	64	479	0,30
KKW SLD Lewica razem	Jolanta Wolanin	56	406	0,26
KKW SLD Lewica razem	Barbara Maksymiuk	59	343	0,22
KKW SLD Lewica razem	Grzegorz Lucjan Głowiński	57	301	0,19
KKW SLD Lewica razem	Bożena Maria Denidiuk	61	292	0,19
KKW SLD Lewica razem	Wioleta Zarębska	31	251	0,16
KW Partii Razem	Monika Kapton	42	256	0,16
KW Partii Razem	Paweł Drozd	32	238	0,15
KW Partii Razem	Mateusz Maciej Roczon	32	230	0,15
KW Partii Razem	Katarzyna Monika Babis	25	159	0,10
KW Partii Razem	Robert Galas	51	130	0,08
KW Ruch Narodowy RP	Danuta Elżbieta Kuzko	57	700	0,44
KW Ruch Narodowy RP	Maciej Borek	18	250	0,16
KW Ruch Narodowy RP	Paweł Artur Kasperek	27	202	0,13
KW Ruch Narodowy RP	Anna Ewa Abramek	64	202	0,13
KW Ruch Narodowy RP	Mateusz Paweł Piesko	27	165	0,10
KW Ruch Narodowy RP	Adriana Wojtan	25	96	0,06
KWW Kukiz`15	Marcin Cabaj	41	4773	3,03
KWW Kukiz`15	Krzysztof Józef Gomółka	61	2153	1,36
KWW Kukiz`15	Marzena Jolanta Malesa	55	1041	0,66
KWW Kukiz`15	Marek Robert Pomietło	43	646	0,41
KWW Kukiz`15	Grażyna Zofia Jóźwiak	62	610	0,39
KWW Kukiz`15	Ewa Hanna Zdun	41	604	0,38
KWW Wolność w Samorządzie	Marek Matejuk	35	898	0,57
KWW Wolność w Samorządzie	Agnieszka Monika Marciniuk	42	845	0,54
KWW Wolność w Samorządzie	Radosław Januszko	46	242	0,15
KWW Wolność w Samorządzie	Tomasz Gustaw Panasiuk	44	226	0,14
KWW Wolność w Samorządzie	Krystyna Bożena Bukowska	38	196	0,12
KWW Wolność w Samorządzie	Inez Daria Palkowska	28	149	0,09
KWW Wolność w Samorządzie	Wioletta Maria Kasprzak	38	139	0,09
KWW Wolność w Samorządzie	Paweł Błaszczak	51	109	0,07
KW PiS	Ryszard Andrzej Szczygieł	40	9701	6,15
KW PiS	Eliasz Cezary Iwan	29	7127	4,52
KW PiS	Krystyna Zofia Chmiel	64	2966	1,88
KW PiS	Justyna Klebaniuk	43	2150	1,36
KW PiS	Wojciech Jacenty Łocheński-Vel-Ochnio	50	1576	1,00
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Antoni Wysokiński	58	879	0,56
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Wojciech Materka	43	589	0,37
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Klaudia Elżbieta Mickiewicz	18	306	0,19
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Paweł Michałek	33	300	0,19
KWW Jedność Narodu - Wspólnota	Aneta Małgorzata Kędziarska-Ginter	37	207	0,13

sty, szef SLD, nam się sprzeciwił. Gdyby nas wzmocniły głosy doktora Haidara, pewnie mielibyśmy więcej mandatów, a PiS mniej – rozważa parlamentarzysta.

Sejmik podział mandatów:

Dotychczas:

PSL -11 radnych, PO 7, PiS 13 oraz 2 niezrzeszonych, w tym 1 SLD.

Nowy:

PSL 7, PO i koalicja 7, PiS 18, SLD 1

e prawicowa miotła

lubelskiem



Przemysław Litwiniuk, przewodniczący sejmiku

Od 16 lat jestem radnym i nigdy jeszcze nie byłem w opozycji. Teraz to nastąpi. Będę z tymi, którym wyborcy zawierzyli, a nie z prezesem partii... Formułę współpracy przyjmemy z innymi radnymi. Celem jest rozwijanie ziemi białkopodlaskiej i zrobienie czegoś dobrego dla ludzi. Niektóre tereny były w regionie niesprawiedliwie traktowane, gdy na rzecz aglomeracji przeznaczano nieproporcjonalnie duże nakłady, co działo się głównie wtedy, kiedy nie byłem jeszcze przewodniczącym

Odda łaskę bez łezki

Dr Przemysław Litwiniuk, przewodniczący sejmiku, nie rozpacz z powodu utraty tej funkcji.

- Etnu nie stracę, a „łaskę marszałkowską” oddam bez łezki w oku... Cieszę się, że jestem jedynym prezesem powiatowym, u którego w radzie powiatu jest bezwzględna większość zdobytych mandatów dla PSL – zauważa.

Na inny problem zaś wskazuje poseł Jarosław Sachajko (Kukiz'15). Jego zdaniem, przeliczanie głosów metodą D'Hondta eliminuje mniejsze ugrupowania z samorządów. Konieczne jest, jego zdaniem, wprowadzenie jednomandatowych okręgów. Tego właśnie doświadczył w naszym województwie ruch Kukiz'15.

- Oburza, że np. w Zamościu, niektórzy kandydaci w tych wyborach wydali na ulotki, plakaty i inną reklamę cztery razy więcej, niż przewiduje norma. Kampania była festiwalem niespełnialnych obietnic i reklamą podprogową – mówi nam parlamentarzysta. Postuluje, aby w naszym kraju wprowadzić przepisy ograniczające wydatki wyborcze, podobnie jak dzieje się to we Francji i Anglii.

Pisowcy zadowoleni

Tymczasem politycy i działacze PiS w naszym województwie mają powód do radości z wyniku wyborczego w sejmiku.

Bardzo się cieszymy z tego wyniku. Jest on dowodem na to, że osoby, które głosowały popierały działania rządu oraz programy i działania, które wdraża rząd Mateusza Morawieckiego. Efekt wyborów jest najlepszym wskaźnikiem poparcia, odzwierciedla realne zapatrywania obywateli. To najlepsza forma sondażu –

mówi Robert Gmitruczuk, wicewojewoda lubelski.

Podobnie Dariusz Stefaniuk, bialski prezydent, wyraża radość z wyników wyborów do sejmiku.

- Dzięki ogromnemu zaufaniu mieszkańców, większość mandatów ma teraz Prawo i Sprawiedliwość. Wygrana przez PiS w Sejmiku Województwa Lubelskiego, to ogromna szansa na rozwój naszego miasta i samodzielne rządy. To gwarant, że obwodnica wschodnia będzie wybudowana – zauważa prezydent na swoim profilu facebookowym.

To tylko wymiana zaufanych

Obecnie mnożą się spekulacje o tym, kto będzie marszałkiem woj. lubelskiego. Niejednokrotnie wskazywany jest wojewoda lubelski Przemysław Czarnek. Pojawiają się też sygnały, że może być to osoba przywieziona w teczce z Warszawy. Jeden z polityków PiS mówi nam, że to nie będzie ani wojewoda, ani warszawski „desant”. Wśród nowych radnych sejmiku nie brakuje kandydatów na to stanowisko...

Wiele emocji wywołują zapowiedzi wymiany części kadr w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego.

- Nie ma sensu ronić krokodyli łez i oplakiwać zwalnianych w departamentach ważniejszych urzędników odchodzącego marszałka. Też w 2008 r., kiedy wchodziła tam ekipa PO i PSL, brano zaufanych. Teraz nasi muszą się wgrzyźć w dokumentację z wielu lat i zobaczyć ile milionów zł może być zagrożonych wskutek niewykorzystanych dotacji UE – wyjawia nasz rozmówca.

Marek Pietrzela

Lewicowy solista bije rekordy popularności

Znany w kraju lekarz neonatolog Riad Haidar osiągnął najlepszy w bialskim okręgu wynik w wyborach do sejmiku. Otrzymał prawie 19 tys. głosów.

Doktor zasłużył sobie na zaufanie ludzi wytrwałą pracą w szpitalu, poświęceniem na rzecz dzieci, w tym szczególnie dla wcześniaków. To tylko on, jedyny spośród wielu działaczy SLD w naszym województwie, został wybrany przed czterema laty do sejmiku i teraz ponownie powtórzył ten sukces.

Riad Haidar urodził się 1 sierpnia 1951 r. w rodzinie nauczycielskiej w Suedzie, stolicy prowincji w południowej Syrii. Był jednym z siedmiorga dzieci (ma dwóch braci i cztery siostry). W swym rodzinnym mieście uczył się do matury i następnie studiował na wydziale matematyczno-fizycznym uniwersytetu w Damaszku.

- Najpierw ukończyłem studia matematyczne. To pewnie wpłynęło na to, że dominuje u mnie myślenie logiczno-rzeczowe. Przy badaniu przyczyn szukam obiektywnych uzasadnień. To daje człowiekowi umiejętność „zdrowego” kalkulowania – wspomina.

Wybrał Polskę

- Marzyłem jednak, aby zostać lekarzem... - dodaje. Jako jeden z najlepszych studentów po ukończeniu licencjatu mógł w nagrodę wybrać studiowanie w ZSRR, Czechosłowacji lub w Polsce.

- Zdecydowałem się na polskie studia, bo poruszyła mnie historia kraju, którego stolica została w czasie wojny zrównana z ziemią, a Polacy dzielnie wtedy walczyli – wyjawia. Po ukończeniu studium nauki języka polskiego w Łodzi postanowił studiować medycynę w Lublinie, gdyż wołał to miasto, a nie stolicę pełną hałasu.

Przyznaje, że lubi Lublin.

- To tam, studiowaliśmy z moją małżonką. Tam były nasze pierwsze miłosne kroki – ujawnia doktor, który jako radny często jeździ do tego miasta.

Po skończeniu studiów w 1981 r. rozpoczął pracę w starym bialskim szpitalu przy obecnej ul. Warszawskiej. Po uzyskaniu I stopnia specjalizacji pojechał do swego kraju rodzinnego, jak najpierw planował, na 36 dni urlopu. Pozostał tam jednak aż sześć lat, gdyż musiał w Syrii zdobyć pieniądze na zapłacenie ekwiwalentu finansowego za służbę wojskową.

Najpierw pracował, jako lekarz pediatra w Suedzie i następnie wyruszył na kontrakt do Libii.

Uśmiecha się do wcześniaków

Powrócił do Białej Podlaskiej, gdzie zaczął organizować OIOM dla noworodków, który po latach okazał się jednym z najlepszych w kraju. W ciągu roku trafia tu około 200 nowo narodzonych dzieci.



Riad Haidar urodził się 1 sierpnia 1951 r. w rodzinie nauczycielskiej w Suedzie, stolicy prowincji w południowej Syrii. Był jednym z siedmiorga dzieci (ma dwóch braci i cztery siostry)



Doktor zasłużył sobie na zaufanie ludzi wytrwałą pracą w szpitalu, kulturą osobistą oraz poświęceniem na rzecz dzieci, w tym szczególnie dla wcześniaków

Bywają tam ratowane drobnutkie wcześniaki.

- To najważniejsze moje zadanie. Naszym rekordem było uratowanie dziecka, które urodziło się na przełomie 24 i 25 tygodnia ciąży. Wagowo nawet wyglądało na 23 tygodnie – wspomina Riad Haidar. Trzeba zobaczyć, z jaką radością ordynator przygląda się swoim pacjentom mającym ledwie nieco 500 g wagi, jak poprawia skarpetki leżącym w inkubatorach i uśmiecha się do maluszków, jakby chciał dodać im energii i ciepła.

Bialska neonatologia jest nowoczesnym oddziałem o III poziomie referencji w zakresie opieki nad wcześniakami. Ma bardzo niski współczynnik umieralności noworodków. Trudno zatem się dziwić, że Jurek Owsiak docenił Riada Haidara za zaangażowanie w akcje Wielkiej Świątecznej Pomocy i zaprosił go nawet do rady fundacji WOŚP oraz przekazał znaczące dary do bialskiego szpitala. W 2010 r. zgodził się nawet być „ojcem chrzestnym” i bialski oddział neonatologii otrzymał imię

Tragedia Syrii i tęsknota do smaków dzieciństwa

Od lat Riad Haidar bardzo przeżywa wydarzenia wojenne i terytorystyczne w Syrii.

- Ogarnia mnie ból, smutek i żal. Co zrobiło się z Syrii! Zginęły tysiące niewinnych ludzi, w tym wiele dzieci. Wyburzono nowe dzielnice i wspaniałe zabytki – nie ukrywa dramatycznych wspomnień o tragedii swego pierwszego kraju dzieciństwa. Sam też miał wiele problemów zdrowotnych.

- Jestem po dwóch skomplikowanych zabiegach kardiologicznych. Wiem jak warto żyć, mieć cel i do niego dążyć. Warto realizować się w życiu. Z dumą powiem, że mi się to udaje. Jestem zadowolony z siebie. Zawsze z czystym sumieniem idę spać – wyjawia neonatolog. Wcześniej powiedział nam, że tęskni do smaków dzieciństwa: najśodszych jabłek spod Damaszku, ciasta bakalaży, syryjskiej chałwy i przejmującego dźwięku instrumentu oud.

Przed kilkoma miesiącami pojawiły się spekulacje, że Riad Haidar może wystartować w wyborach na bialskiego prezydenta. Tak się nie stało.

- Zdecydowała o tym miłość do oddziału neonatologicznego. Moim celem nie jest zdobycie władzy. Bardziej zależy mi na pomocy ludziom. Wiem, że powinienem być przy dzieciach. W szpitalu wiele zawdzięcza panu dyrektorowi Dariuszowi Olerkiemu, który mnie wspiera w działaniach na rzecz naszej placówki – mówi.

Rekordowe poparcie i 5 godzin snu

Ostatnio wystartował w wyborach do sejmiku. Otrzymał rekordowe poparcie w okręgu obejmującym powiaty radzyński, parczewski i bialski oraz Białą Podlaską – aż 18 896 głosów. Tylko w swoim mieście poparło go 7382 wyborców.

-To ogromny zaszczyt i zarazem odpowiedzialność i duży kredyt zaufania ze strony elektoratu. To będzie mnie potężnie motywować do dalszej działalności. Będę na pewno dbać o interesy wyborców naszego podlaskiego okręgu. Nie dopuszczę, aby nas zlekceważono w Lublinie. Będę zawsze patrzeć na ręce rządzących, reagować na zło i krytykować. Na pewno będę też dobrym recenzentem – zapowiada.

Pytamy jak udaje mu się godzin wiele różnych obowiązków. Odpowiada: -Trzeba dobrze wykorzystywać czas do wykonywania zadań. Wyznam, że śpię nawet mniej niż 5 godzin... Okazuje się, że ludzie, którzy mniej śpią, żyją dłużej. Dzięki Opatrzności Boskiej i dobroci ludzi udaje mi się realizować plany – wyznaje.

16 listopada ma otrzymać od Fundacji Ekumenicznej „Tolerancja” prestiżowy medal „Zasłużony dla Tolerancji”.

- To ogromne wyróżnienie. Cieszę się, że trafia do mnie, gdyż szanuję ludzi różnych wyznań.

Marek Pietrzela

Karol z „Rolnik szuka żony” został radnym powiatowym

POWIAT ŁUKOWSKI

Karol Raczyński zasiadł w Radzie Powiatu Łukowskiego. Co myśli o swojej nowej funkcji i jak prowadził kampanię wyborczą?

Karola Raczyńskiego z Pieniek koło Serokomli cała Polska poznała dzięki programowi „Rolnik szuka żony”. Był jednym z bohaterów poprzedniej edycji programu. Na szklanym ekranie zobaczyliśmy, jak pracuje w gospodarstwie i śledziliśmy jego uczuciowe perypetie. Także „Wspólnota” na bieżąco relacjonowała, co się dzieje u najbardziej znanego rolnika z Powiatu Łukowskiego.

Dobry wynik

Teraz okazji do współpracy będzie jeszcze więcej, bo Karol zaczyna nowy rozdział w życiu: został radnym Rady Powiatu Łukowskiego z listy PiS. Reprezentuje gminy: Serokomla, Adamów, Krzywda i Wojcieszków.

35-letni rolnik otrzymał 784 głosy, co jest świetnym wynikiem jak na debiutanta. Dla przykładu: startująca w wyborach do Rady Powiatu z tego samego okręgu Aneta Mazur (Przymierze dla Ziemi Łukowskiej), zastępca wójta gminy Serokomla, otrzymała 634 głosy (weszła do rady Powiatu), a długoletni wójt gminy Wojcieszków Janusz Wylotek miał 497 głosów i nie dostał się do Rady Powiatu.

Rodzinne gospodarstwo

Karol ukończył Ogrodnictwo na Wydziale Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Specjalizacją jego studiów to ekonomika i organizacja w ogrodnictwie. Razem z rodzicami prowadzi duże gospodarstwo: ok. 85 sztuk bydła, w tym krowy mleczne i bydlę opasowe. Sieją zboża, kukurydzę na kiszonkę, groch, soję, uprawiają truskawki i maliny.

mo



- Kampania wyborcza często wybijała mnie z obowiązków w gospodarstwie. Bardzo dużo pomogli mi rodzice, którym serdecznie dziękuję - mówi Karol. Na zdjęciu Karol i jego rodzice: Teresa i Grzegorz Raczyńscy (fot. TVP)



KAROL RACZYŃSKI:

Etap „Rolnika” uważam za zamknięty

Wydaje mi się, że program mógł wpłynąć na samą moją rozpoznawalność, a nie ocenę mojej osoby. Mieszkańcy, zwłaszcza mojej gminy, wiedzą, jaki jestem na co dzień i jakimi wartościami kieruję się w życiu



ROZMOWA Z KAROLEM RACZYŃSKIM, RADNYM POWIATU ŁUKOWSKIEGO

„Chcę słuchać mieszkańców i przekazywać ich sprawy w powiecie”

W Osiągnął Pan świetny wynik w wyborach! Niektórzy doświadczeni samorządowcy nie mieli tyle głosów, co Pan...

KAROL RACZYŃSKI: Przede wszystkim dziękuję moim Wyborcom, bo to dzięki nim odniosłem ten sukces i to dla nich będę służył w radzie powiatu. Serdecznie dziękuję za każdy głos, za zaufanie jakim mnie Państwo obdarzyliście, za te wszystkie ciepłe słowa wsparcia w trakcie kampanii wyborczej. Będę robił wszystko, co w mojej mocy, aby Państwa nie zawieść. Nadal chcę Was słuchać, drodzy Mieszkańcy i przekazywać Wasze sprawy w Powiecie.

W Jak się Pan czuje jako radny powiatu?

Bardzo się cieszę, że ludzie zaufali mi oddając na mnie aż 784 głosy. Spoczywa na mnie teraz odpowiedzialność, ponieważ za każdym głosem stoi człowiek, który wiąże

ze mną własne nadzieje na rozwój regionu.

W Jak wyglądała Pana kampania wyborcza?

Moja kampania była bardzo spokojna. Osobiście uważam, że podczas kampanii samorządowej niepotrzebne są nadmierne działania, gdyż większość kandydujących jest nam dobrze znana. Nie miałem zorganizowanych spotkań, natomiast skupiłem się na indywidualnych rozmowach z mieszkańcami.

W I jak był Pan przyjmowany podczas tych spotkań?

Spotkania były bardzo życzliwe i utwierdzały mnie w podjętej decyzji o kandydowaniu. Wszystkie rozmowy, które udało mi się przeprowadzić, były bardzo pozytywne i budujące. Spotykałem się z dobrym odbiorem wśród mieszkańców.

W Czy w czasie rozmów z mieszkańcami był Pan pytany o program „Rolnik szuka żony”?

Etap „Rolnika” uważam za zamknięty. Zdarzają się oczywiście pojedyncze głosy, ale na zasadzie wspomnień. Czasami ludzie mówili, że mnie znają z telewizji, ale szybko przechodziliśmy w rozmowach do potrzeb mieszkańców. Na tym się skupiałem w kampanii - aby wysłuchać, a nie tylko przedstawić swój program.

W Jak kampania wyborcza wpłynęła na Pana życie?

Kampania wyborcza często wybijała mnie z obowiązków w gospodarstwie. Bardzo dużo pomogli mi rodzice, którym serdecznie dziękuję.

W Jak Pan myśli, co wpłynęło na Pana bardzo dobry wynik wyborczy? Czy to program „Rolnik szuka żony”

pomógł? A może mieszkańcy po prostu chcieli mieć reprezentanta gminy Serokomla w Radzie Powiatu?

Pytanie to powinno być skierowane głównie do moich Wyborców, a nie do mnie. Oni wiedzą, czym się kierowali oddając na mnie swój głos. Wydaje mi się, że „Rolnik” mógł wpłynąć na samą moją rozpoznawalność, a nie ocenę mojej osoby. Mieszkańcy, zwłaszcza mojej gminy, wiedzą, jaki jestem na co dzień i jakimi wartościami kieruję się w życiu. Myślę, że mieszkańcom mogło też zależeć na tym, aby mieć swojego przedstawiciela w Radzie Powiatu.

W Od kogo dowiedział się Pan, że wszedł do Rady Powiatu?

Dostałem informację z gratulacjami z powiatowych struktur PiS.

W Jak bliscy i znajomi zareagowali na Pana

zwycięstwo?

Dostałem bardzo dużo gratulacji, spotykałem się z wyrazami uznania i nadal otrzymuję ciepłe słowa.

W Czym Pan się zajmie jako radny powiatowy?

Chciałbym się głównie skupić na mojej mocnej stronie, czyli problemach rolnictwa, a jednocześnie służyć wsparciem w zakresie infrastruktury drogowej, służby zdrowia, edukacji oraz, co najważniejsze - realizacji oczekiwań mieszkańców.

W Czy ogląda Pan kolejny sezon programu „Rolnik szuka żony”, i czy widzi Pan tam szanse na jakieś poważne związki?

Brak czasu ostatnio wpłynął, że nie jestem na bieżąco z „Rolnikiem”. Jak trafiał na emisję, to chętnie oglądam. Natomiast nie chcę się wypowiadać o ewentualnych związkach - wiem jak to wygląda w praktyce :-)

ASF dotarł do powiatu puławskiego

Stwierdzono pierwszy przypadek ASF w powiecie puławskim. Odstrzelony przez myśliwych dzik był nosicielem śmiertelnego wirusa.

Powiat w strefie skażonej

W związku z wykryciem wirusa u odstrzelonego na terenie gminy Kurów dzika, obszar powiatu puławskiego do rzeki Wisły został uznany za teren skażony i znajduje się w tak zwanej strefie czerwonej. Obowiązują tam kolejne jeszcze bardziej restrykcyjne przepisy.

Rolnicy z terenu skażonego oraz zagrożonego bez zgody powiatowego lekarza weterynarii nie będą mogli sprzedawać świń. Jest zakaz uczestnictwa tych zwierząt w targach, wystawach oraz skupach. Dodatkowo przed ubojem świni na własny użytek, zwierzę to musi wcześniej obejrzeć i zbadać lekarz weterynarii. Obowiązuje także nakaz powiadomienia lekarzy o każdym przypadku śmierci zwierzęcia w gospodarstwie.

Od końca lutego bieżącego roku, w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa ASF, obowiązują na terenie całego kraju także nowe bioasekuracyjne przepisy



Jarosław Wiciński

zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Puławach

Osoby, które chodzą do lasu, bo są np. myśliwymi, przez okres 72 godzin nie mogą karmić zwierząt. Wszyscy rolnicy hodujący trzodę chlewną muszą zdać sobie sprawę, że nieprzestrzeganie tych zasad może doprowadzić do tego, że wirus dotrze i do ich gospodarstwa, że sami go tam przyniosą

wydane przez ministerstwo rolnictwa. W każdym gospodarstwie muszą być zamontowane maty dezynfekcyjne nasączone płynem biobójczym. Jedną musi znajdować się przy wjeździe do

gospodarstwa, druga przy budynku z inwentarzem. Teren gospodarstwa musi być szczególnie zagrożony. Gospodarz w specjalnej książce ma obowiązek prowadzić rejestr środków transportu, które

przyjeżdżają i wyjeżdżają z gospodarstwa.

Rolniku, uważaj w lesie

W związku z tym, że wirus został wykryty u dzika, rolnicy oraz myśliwi posiadający gospodarstwa z trzodą chlewną, muszą mieć się na baczności.

- Osoby, które chodzą do lasu, bo są np. myśliwymi, przez okres 72 godzin nie mogą karmić zwierząt. Wszyscy rolnicy hodujący trzodę chlewną muszą zdać sobie sprawę, że nieprzestrzeganie tych zasad może doprowadzić do tego, że wirus dotrze i do ich gospodarstwa, że sami go tam przyniosą -

mówi Jarosław Wiciński zastępca Powiatowego Lekarza Weterynarii w Puławach.

Powiatowe służby weterynaryjne wydały także rozporządzenie o dodatkowym sanitarnym odstrale dzików. Każdy, kto znajdzie zwłoki padłego dzika, jest zobowiązany o tym fakcie powiadomić odpowiednie służby. Jeśli nie zostanie stwierdzony kolejny przypadek Afrykańskiego Pomoru Świń, rozporządzenie dotyczące zwalczania wirusa może być uchylone po trzech tygodniach obowiązywania.

Monika Głos-Osztatowska

„Kluczowe inwestycje, z których możemy być dumni, jak m.in. lotnisko w Świdniku czy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie przesądziłyśmy w okresie, gdy nie rządził PSL, tylko marszałkiem był polityk PiS”

Rower, który dostaliśmy z rąk PSL nie ma łańcucha, ma pokrzywioną kierownicę i niesprawne przerzutki

Rozmowa z Arturem Soboniem, wiceministrem inwestycji i rozwoju, posłem PiS z Lubelszczyzny

Po ośmiu latach rządzenia koalicji PSL – PO władzę w województwie przejmuje PiS. Jest euforia wśród działaczy PiS?

- Raczej poczucie odpowiedzialności za rozwój lokalnych ojczyzn. Krzysztof Hetman powiedział, że wygrywając sejmik dostaliśmy rower, więc mamy pedałować. Problem tylko w tym, że ten rower, który dostaliśmy z rąk PSL, nie ma łańcucha, ma pokrzywioną kierownicę i niesprawne przerzutki. Najpierw musimy naprawić rower, zanim będziemy pedałowali.

Niektórzy mówią o historycznym zwycięstwie PiS... Przejęty sejmik, niektóre powiaty, gminy... Ile się tego uzbierało?

- Wygraliśmy. Nie liczymy tego dzisiaj, bo wciąż pracujemy. Porozmawiamy w niedzielę, a ja byłem dzisiaj na spotkaniu w Dzwoli i Mełgwi. Policzymy po drugich turach.

Na ile mandatów w Sejmiku Wojewódzkim liczył lubelski PiS?

- Łatwo sprawdzić, że w piątek przed ciszą wyborczą powiedziałem na konferencji prasowej, że liczymy na 18 mandatów. Tak też się stało.

PSL było w te wybory tak słabe, czy PiS tak mocne?

- Ja bym odpowiedział inaczej. W porównaniu do roku 2014 było ponad połowę głosów nieważ-

Każdy głos oddany na PSL przez rolników to dla mnie zaskoczenie

Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju

nych mniej i ponad połowę głosów mniej na PSL. To przypadek?

Sądzi Pan, że nie?

- Nie wiem. Wiem tylko, że zwycięstwem demokracji jest wyższa frekwencja wyborcza i niższy odsetek głosów nieważnych.

Lubelska wieś poszła z PiS-em, a nie z ludowcami. Co wpłynęło na tak duże poparcie mieszkańców wsi dla partii rządzącej?

- Każdy głos oddany na PSL przez rolników to dla mnie zaskocze-

nie. To, że dzisiaj mamy trudną sytuację na wsi, zawdzięczamy właśnie polityce PSL. Dzisiaj to naprawiamy i Polska wieś to widzi.

Pańskim zdaniem te wybory to początek końca PSL na Lubelszczyźnie?

- Decydują mieszkańcy. Myślę, że PSL ma o czym myśleć, także jeśli chodzi o zmiany liderów.

Po porażce wyborczej, jaką poniosło Stronnictwo Ludowe na Lubelszczyźnie Krzysztof Hetman powinien zrezygno-

wać z funkcji prezesa zarządu wojewódzkiego PSL?

- O tym zdecydują ludowcy. Mają nad czym myśleć. Formuła PSL, który jest w jednym rzędzie z totalną opozycją wobec PiS, to droga donikąd. Dużo lepiej współpracować w samorządach, ale do tego potrzebne są zmiany w PSL.

Wspomniany prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL zapowiada, że radni wojewódzcy z PSL będą patrzeć nowym władzom na ręce, pytać,

sprawdzać dokonania. Twierdzi też, że „tak potwornie upolitycznionych wyborów samorządowych w Polsce nigdy nie było”...

- To dobrze. Daliśmy wreszcie opozycji narzędzia do patrzenia na ręce władzy, jesteście całkowicie demokratyczni.

Kiedy poznamy nazwisko nowego marszałka województwa lubelskiego?

- Szybko, choć pewnie po drugich turach. Na pewno będzie to polityk, który skutecznie wdroży plan naprawczy dla województwa.

A kogo Pan widzi na tym stanowisku?

- To decyzją kierownictwa partii. Marszałkiem będzie najlepszy kandydat na tą funkcję. Cieszę się, że mamy tak wielu dobrze przygotowanych do tej roli polityków.

Najczęściej wymieniane jest nazwisko wojewody Przemysława Czarnka. Pańskim zdaniem wojewoda byłby dobrym marszałkiem?

- Najczęściej wymieniany – nie jest to decydujące kryterium. Lepiej spytać, czemu pada to nazwisko? Być może decyduje porównanie, jakości pracy wojewody do pracy obecnego marszałka.

Artur Soboń zostanie marszałkiem czy wojewodą?

- A kto to wie? Nie ma na dziś żadnej decyzji.

A kogo Pan widzi w zarządzie województwa?

- Ja w tej kadencji byłem radnym sejmiku, posłem i ministrem. Mam zatem sporo pomysłów.

Ale nigdy nie rozmawiam o personaliach w prasie. To jednak kwestia wewnętrzna.

Czym nowe władze województwa powinny w pierwszej kolejności się zająć?

- Przeglądem Regionalnego Programu Operacyjnego, w którym jest 10 mld złotych dla regionu. Trzeba zacząć wydawać je szybciej i zgodnie z naszymi priorytetami, takimi jak np. rewitalizacja miast powiatowych.

Co powiedziałby Pan na pożegnanie odchodzącemu marszałkowi Sosnowskiemu i jego ekipie?

- Dziękuję, ale zrobimy wszystko, aby przekonać mieszkańców regionu, żeby to się nigdy nie powtórzyło.

Jaką powtórkę ma Pan na myśli?

- Żebyśmy nigdy nie oddawali władz województwa w ręce marszałka z PSL. To nie służy mieszkańcom regionu.

Nie dostrzega Pan żadnych pozytywów w ośmioletnich rządach PSL – PO na Lubelszczyźnie?

- Kluczowe inwestycje, z których możemy być dumni, jak m.in. lotnisko w Świdniku czy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie przesądziłyśmy w okresie, gdy nie rządził PSL, tylko marszałkiem był polityk PiS.

Czego Lubelszczyzna i jej mieszkańcy mogą się spodziewać pod rządami PiS?

- Zgodnego i szybkiego rozwoju regionu oraz dobrej współpracy rządu i samorządu.

Agnieszka Ciekot

Ida czeka na pomoc: wpłaty i udział w licytacjach

Jej mama jest znana z organizowania i koordynowania akcji charytatywnych. Teraz sama znalazła się w trudnej sytuacji i musi zmierzyć się z chorobą swojej córki. Pomóżmy Eli Wiśniewskiej oraz Idzie, 14-miesięcznej dziewczynce, która cierpi na Mózgowe Porażenie Dziecięce i niedowład lewej nóżki.

Ida Wiśniewska to 14-miesięczna dziewczynka, będąca oczkiem w głowie rodziców. Ma starszego brata Igora, a jej mama znana jest w Łukowie z organizowania akcji chary-



Dziewczynce można pomóc poprzez wpłatę dowolnej kwoty na portalu Zrzutka.pl (www.zrzutka.pl/idakontrampd). Chętni mogą wziąć również udział w charytatywnych licytacjach na Facebooku w grupie „poMOCny Łuków” (www.facebook.com/groups/PomocnyLukow).

tatywnych i koordynowania dobroczynnych internetowych licytacji. Ela Wiśniewska jest jedną z osób, które w 2017 roku przeprowadziły akcję pomocy dla Szymona Sadło. Wówczas w kilkadziesiąt godzin inter-

nautom udało się zebrać ponad 30 tys. euro na przeprowadzenie operacji na sercu chłopca.

Zła diagnoza

Dzisiaj pani Ela sama staje

przed trudną sytuacją. U jej córki zdiagnozowano Mózgowe Porażenie Dziecięce i niedowład lewej nóżki. Złą diagnozę rodzice usłyszeli dwa tygodnie temu.

- Ida dostała nietuzinkowe imię na starcie, by zaznaczyć

swoją wyjątkowość. Przyszła na świat w wielkim stylu. 10 punktów w skali Apgar, wszystkie parametry wzorowe. Każdego dnia cieszyliśmy się z jej rozwoju - mówią Ela i Kamil Wiśniewscy, rodzice dziewczynki.

- Złe ustawienie nóżki powoli zaczęło budzić nasz niepokój. Pierwsza konsultacja ortopedyczna uspokoiła nas. „Dzieci tak czasem mają”. Odetchnęliśmy z ulgą. Niestety ta diagnoza była błędna, intuicja nas nie zawiodła. Kolejny lekarz ortopeda, kolejna konsultacja. „Dzieci tak mają, ale na pewno nie zdrowe”. Wakacje upłynęły nam pod znakiem szukania pomocy dla chcącej chodzić Idy - dodają.

Jest szansa na normalne życie

Rodzice przekonują, że ich córka ma determinację, by normalnie chodzić, tak jak inne dzieci. Zbierają pieniądze na leczenie, opiekę neurologiczną i ortopedyczną, ortezy na nóżki, turnusy rehabilitacyjne i rehabilitację dla ich dziecka. Osoby chętne wesprzeć Idę Wiśniewską w walce o możliwość normalnego chodzenia, mogą to uczynić poprzez wpłatę dowolnej kwoty na portalu Zrzutka.pl. Liczy się każdy grosz.

POCHWAŁ SIĘ SWOIM OKAZEM

NA ZGŁOSZENIA CZEKAMY:

- w redakcjach (adresy poszczególnych redakcji można znaleźć w stopkach redakcyjnych na s. 2),
- można je też wysłać pocztą tradycyjną (Redakcja Wspólnoty, 21-311 Radzyń Podlaski, Ostrowiecka 34, z dopiskiem OKAZ) lub - elektroniczną – biuro@24wspolnota.pl).

UWAGA! Nie zapomnij podać swoich danych wraz z numerem telefonu oraz dopisać „Zapoznałem się z regulaminem konkursu”. Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl



Zuzanna z Rudna z ziemniaczanym sercem znalezionym przy wykopkach

Wszystkich, którzy łowią ryby, hodują owoce i warzywa w przydomowych ogródkach lub na działkach zachęcamy do pochwalenia się swoim okazem - wyhodowanym bądź złowionym w tegorocznym sezonie - na naszych łamach. Co tydzień nagrodzimy jedną osobę gadżetami Wspólnoty.



Maja i dynia wyhodowane przez babcię Basię



Grzybobranie w Kodeńcu, zdjęcie przysłała Danuta Ber



Anna Charaba z Poniatowej wyhodowała na działce arbuzy o wadze 4,5-5 kg



KRZYŻÓWKA

Wież w ferajnie	Szary konsument chleba	Czci go plemię Indian	Badanie krwi	Panna grzechu warta	Sosna-Sarno, aktorka	Duch czczony przez Indian
	7				Szuka żony	Królowa nauk dla sztubaka
Edwards lub Swift					Broń, strzela seriami	9
Dawny model kompa				10	Katarina, b. niem. tyżwiarka	Cukierek obok iryska
Grecka litera	17				Cząstka materii	2
8					Długa część armaty	
Brat Kosmy Kiemlicza		Plażowa zasłona	14	Antonim pochwały	Heca, wesola zabawa	Kończy kabel
11					3	Kojarzy pary
Ekstrawagancki styl życia		Kolor jak roślina		Dziecko lubiące płatać figle	Poddana chana	6
Lek na niby						Śpiewa za kratkami
Jeden z działów semiotyki						16
Plujące zwierzę	4				Etat do wzięcia	22
Krok do kariery				20	Znak dla wodniaka	Górna część tułowia
Rządy Piotra I					Frontalny na wroga	
Zapał poety	13					5
1				Cumuje na Newie	18	
Boisko dla Radwańskiej		Obok kwadry i pełni	21		Czekoladowy do tortu	
19				„Przystanek ...”, serial		12

Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie końcowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Hasło z poprzedniego tygodnia brzmi **PRZEMIENIENIE PAŃSKIE**



Agatka Kozak i ziemniak gigant



Gruszka z działki Alicji Marek z Dębniaka



Jabłko gigant wyhodowane przez Mirosława Nowaka z gm. Józefów nad Wisłą



Izabela Sałata z imponującymi burakami



Grzybobranie Jacka Gołębiowskiego z Ludwina

Spełnijcie z nami swoje marzenia

Drodzy Czytelnicy! Przedłużamy konkurs! Można nadal wysyłać zgłoszenia. W listopadzie podamy nazwiska zwycięzców I edycji konkursu, która właśnie dobiegła końca. II edycja, którą rozpoczniemy w przyszłym tygodniu, potrwa do końca marca. Dobra wiadomość jest taka, że w drugiej edycji nagrody pozostają bez zmian. Zapraszamy do zabawy!



Pan Młody to Łukasz Bieliński, pochodzi z miejscowości Bielany Żyłaki, a Pani Młoda to Katarzyna Jasińska z miejscowości Zembry. Ślub odbył się 19 sierpnia 2017r. w parafii Zembry, a sesja ślubna w Kazimierzu Dolnym



Magdalena Stefaniuk - Manie i Łukasz Mozdzyński - Pułtusk. Ślub odbył się w Parafii pw. NMP w Maniach 19.05.2018 r.



KONKURS WSPÓLNOTY DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW

Wzięliście niedawno ślub i macie przepiękne zdjęcia upamiętniające to wydarzenie? Przyślijcie do nas kilka fotografii – mile widziane zdjęcia Młodej Pary ze świadkami i zdjęcia grupowe oraz fotoreportażowe. Konkurs potrwa do końca października, co tydzień będziemy publikować zdjęcia, a na koniec wybierzemy komisyjnie 3 pary, które otrzymają nagrody ufundowane przez sponsora.

Sponsorem nagród w konkursie jest

Prezentmarzeń

**PODARUJ
EMOCJE | SPEŁNIJ
MARZENIA**

www.prezentmarzen.com

UWAGA

Opisz zdjęcie: napisz w jakiej parafii i kiedy odbył ślub, podaj dane Młodych i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenia przysyłajcie na adres e-mail:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu:
„Zapoznałem się z treścią regulaminu”.
Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl



Agnieszka Korybska (obecnie już Gurtat :) z Parczewa i mąż Karol Gurtat z Bezwoli. Ślub odbył się 22 września 2018 roku w Parafii pw. Opatrzności Bożej w Parczewie



Panna Młoda: Marta Sopyła z Woli Okrzejskiej. Pan Młody: Łukasz Wereszczyński z Krynki. Świadkowie: Paulina Suska oraz Maciej Mitura. Ślub odbył się 21 lipca 2018 r. w Kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Okrzei. Ślub błogosławił ks. Marcin Chruściel



MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Wyślij zdjęcie roześmianego dziecka, wygraj kubek z nadrukiem pociechy.

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mail: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga!

Nadruk na kubkach jest możliwy tylko przy dobrej jakości zdjęciach (minimum 1500x850 pikseli).
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu!
Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

zwycięzca



Bartosz Dziadoń, 5 miesięcy, Chmielów



Kuba Bednarczyk, 13 miesięcy, Łuków

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrana kubek z nadrukiem pupila.

Zdjęcia przysłać:

- mail: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierza.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn
Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)
Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



SARA
Właściciel: Jacek Sienkiewicz



BAJZEL
Właścicielka: Sylwia Palica



MAKS
Właścicielka: Alicja Kaczor Wólka Zawieprzyska

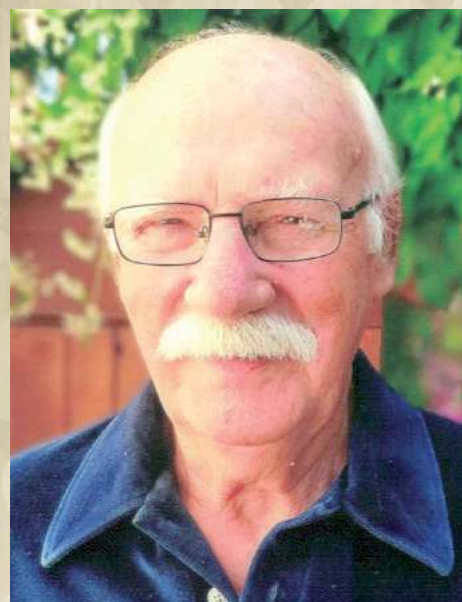
MAJKI
Właścicielka: Maja Krzyżińska, Ławki

GUCCI
Właścicielka: Ola Wołoszka, Szyszki

Złóż bliskim życzenia

Wyślij je do nas:

► SMS-em pod numer 71 160 (1,23 zł z VAT), o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► MMS-em pod numer 904 868 (4,92 zł z VAT) o treści: „zycze”, następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko osoby, której składasz życzenia, miejscowość, z której pochodzi oraz informację, kto składa życzenia
► mail: biuro@24wspolnota.pl
lub przynieś je do redakcji (adres w stopce redakcyjnej na s. 2).
Życzenia publikujemy bezpłatnie.



Dla Przemysława Piłata z Opola Lubelskiego

Z okazji 80.urodzin
Tyle wiedzy, doświadczenia
Młody rzadko to docenia.
Tyle miejsc, tyle wrażeń,
I spełnionych Twoich marzeń.
Ale to nie koniec przecież!
Bądź więc sobą wciąż, niezmiennie,
I uśmiechaj się codziennie!
Życzy Córka z Rodziną

Dla Sylwii Reżka z Łukowa z okazji imienin

Z okazji imienin kwiatów Ci nie dam mimo szczerych chęci,
lecz słowa, które zostaną w pamięci. Życzę szczęścia, dużo
radości i długiej szczęśliwej przyszłości. Niech los Tobie też nie
wycisnie, niechaj się wszystko wiedzie pomyślnie. Wszystko
co piękne i wymarzone w dniu Twoich imienin niech będzie
spełnione. *Życzy twój chłopak Piotrek Wróbel z Jezior*

Z okazji 50. urodzin Piotra Kutnika

Żyj, nie licząc wcale lat, wciąż z rozkoszą patrz na świat! Siłę ducha, myśli,
nóg niech jak dotąd daje Bóg! Bądź zdrow i z lekarstw kpij i rozkosznie
zawsze śnij! Niechaj młodość w duszy wrę, ogrzewając życie Twe!
*Najserdeczniejsze życzenia z okazji 50. urodzin dla Piotra Kutnika
ślą rodzice oraz rodzeństwo z rodzinami.*



LOKALNE POTRAWY Z KONKURSU KULINARNEGO LGD RAZEM I WSPÓLNOTY



Młoda kapusta z kaszą jęczmienną (dawna nazwa – Podsos)

Składniki:

3 główki młodej kapusty razem z liśćmi
1,5 kg żeberka lub kości wieprzowych
0,5 kg marchwi
0,5 kg cebuli
1 pęczek kopru
Liść laurowy, ziele angielskie
Sól, pieprz i ocet do smaku
2 łyżki smalcu

Wykonanie:

Żeberka lub kości ugotować razem z przypra-

wami. Po ugotowaniu wyjmujemy żeberka lub kości a do wywaru dodajemy poszatowaną kapustę i poszatowane liście oraz marchew startą na grubych oczkach. Kapustę zasypujemy kaszą jęczmienną i gotujemy do miękkości. Podsmażamy pokrojoną w kostkę cebulę na smalcu i dodajemy do kapusty pod koniec jej gotowania. Dodajemy posiekany koper i doprowadzamy do smaku.

Potrawa bardzo popularna od wielu lat w naszym regionie szczególnie w okresie wiosennym. Region, w którym mieszkamy jest bogaty w wszelakiego rodzaju warzywa, w tym uprawiana jest również kapusta.



Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W MIĘDZYRZECU



Zuzia Pińczuk
Międzyrzec Podlaski
25 października, g. 09:16, 50 cm,
2,5 kg Rodzice: Natalia i Rafał

Z REGIONU



Antoś Jankowski,
Biała Podlaska
ur. 19 października, g. 10.00, 3,19 kg,
54 cm Rodzice: Maria i Adam
Brat: Adaś Junior (6 lat)

SZPITAL W ŁUKOWIE



Antoś Zarzycki,
Szaniawy-Matysy
19 października, g. 9:00, 2,76 kg, 52
cm Rodzice: Agnieszka i Mirek
Rodzeństwo: Lenka (4 l.)



Natalia Hofmańska, Wojcieszów
19 października, g. 3:10, 3,42 kg, 56 cm
Rodzice: Anna i Michał
Rodzeństwo: Mateusz (11 l.), Szymon
(9 l.), Paweł (3 l.)



Córka państwa Marczuków,
Krynka
19 października, g. 17:10, 3,26 kg, 56 cm
Rodzice: Iwona i Sebastian
Rodzeństwo: Martyna (4 l.)



Staś Józwiak, Łuków
19 października, g. 14:09, 3,34 kg,
56 cm
Rodzice: Iwona i Łukasz



Ignacja Ragus,
Wola Żelechowska,
21 października, g. 2:25, 3,48 kg, 53
cm Rodzice: Paulina i Wojciech



Piotruś Kowalczyk, Łuków,
18 października, g. 6:15, 3,02 kg, 53 cm
Rodzice: Marta i Damian
Rodzeństwo: Kinga (2 l.)

Najstarsza placówka edukacyjna w Radzynie uczciła jubileusz powstania

„Jedynka” wiek po powstaniu



Spotkanie uświetniła akademii poświęcona wiekowej historii placówki w reżyserii: Barbary Ejsmont i Mirosława Pałasz, wręczenie odznaczeń z okazji Dnia Edukacji Narodowej (nagrody burmistrza otrzymali: Jarosław Szabrański oraz Waldemar Pietróni), nagród w konkursach szkolnych, a z okazji jubileuszu wydana została specjalna publikacja.

RADZYŃ W latach 1939-1944 oddali swe życie za Polskę nauczyciele „Jedynki”. - Marian Kaszycki, Wiktor Knapik, Michał Lisowski, Feliks Orluk, Apollonia Siudaj, Władysław Żelazko. - Jako uczniowie uczuliśmy się tych nazwisk na pamięć. Tego wymagali od nas nauczyciele - wspominała Bożena Płatek, dyrektor SP nr 1 podczas uroczystości 100-lecia powstania placówki.

To rok szczególny, w którym Radzyń czci 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości oraz 200-lecie dziejów radzyń-

skiej oświaty, ponieważ pierwsza szkoła elementarna z jedną klasą powstała dokładnie dwa wieki temu. Uroczystość zgromadziła wielką brać szkolną, wielu jej absolwentów odegrało potem ważną rolę.

- By bohaterzy z lat wojny stali się dziś przewodnikami dla szkoły - życzył całej społeczności jeden z nich, ksiądz ks. dr Jacek Golbiak, wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

- Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów Powstania Styczniowego w Radzynie Podlaskim dźwiga na sobie ogromny, dwa wieki liczący, ładunek tradycji edukacyjnych naszego miasta. Dwieście lat - począwszy od decyzji o utworzeniu w Radzynie jednoklasowej szkoły elementarnej,

kiedy to ówczesna właścicielka dóbr radzyńskich księżna Anna Sapieżyna zobowiązała się do zapewnienia dla niej pomieszczenia we wschodnim skrzydle pałacu Potockich wraz z mieszkaniem dla nauczyciela - mija w bieżącym, 2018 roku - pisze Andrzej Kotyła, nauczyciel, a także były dyrektor szkoły w książce „Jedynka - szkoła z tradycjami”.

- Ja ucząc w tej szkole już 30 lat czuję się zaszczycona i wdzięczna losowi, że skierował moje kroki do tej właśnie radzyńskiej placówki oświatowej, która stała się ważną częścią mojego życia - pisze na łamach książki Danuta Bukryj-Pałka, nie tak dawna dyrektor „Jedynki”.

mm



Wręczono nagrody wygrane w konkursach szkolnych

Więcej zdjęć na
24wspolnota.pl



Centralnym punktem jubileuszu było odsłonięcie pamiątkowej tablicy w holu szkoły, umieszczonej na murze, na którym usunięto tynk ze ściany, po to by przywrócić jej wygląd sprzed lat. Jest memoriałem i ścianą pamięci. Widnieją na niej tablice i fotografie osób najważniejszych w historii placówki. Np. tablica poświęcona budowniczemu Jedynki w latach powojennych, dr Stanisławowi Jarmułowi, którego tubalny głos przez szkole radio: - Halo, Halo, mówi dyrektor szkoły! - zapisał się w pamięci uczniów na zawsze.

„Obdarzony niecodziennym poczuciem humoru, celną puentą sprawiał, że wszyscy śmiali się i czuli się po prostu dobrze w jego towarzystwie”

Odszedł nauczyciel matematyki Zbigniew Jesionek

19 października po długiej chorobie zmarł matematyk, wychowawca młodzieży w I LO - Zbigniew Jesionek. „Był wspianym kolegą i przyjacielem. Cieszył się naszym ogromnym zaufaniem. Był życzliwym i wnikliwym obserwatorem. Nie umknęło jego uwadze, gdy coś nas cieszyło bądź trapiło. Umiał znaleźć słowa, które wówczas chcieliśmy usłyszeć” - wspominają bliscy.

- Jest nam dzisiaj bardzo ciężko na sercu i smutno, bo musimy pożegnać Przyjaciela, który w naszym ludzkim odczuciu odszedł zdecydowanie przedwcześnie. Tak nagle i niespodziewanie zachorował i nie powrócił już do zdrowia. W zmarłym straciliśmy szanowanego nauczyciela, wychowawcę młodzieży, nieocenionego przyjaciela, dobrego człowieka - mówiła podczas ostatniego pożegnania Ewa Grodzka, dyrektorka I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie.

Był wybitnym matematykiem

- Jako nauczyciel i wychowawca był zawsze życzliwy dla uczniów, najzwyczajniej lubił młodzież. Był jej prawdziwym przyjacielem. Jego uczniowie byli solidnie przygotowani do matury i osiągnęli sukcesy w konkursach matematycznych. Wychowankowie Pana Profesora Jesionka z wdzięcznością wspominają wycieczki klasowe, jakie dla nich organizował, dzieląc z nimi swój wolny czas i opowiadając wspomnienia przy ognisku - wspomina jego koleżanka z pracy, podkreślając równocześnie, że w pracy zawodowej był bardzo uczciwy, rzetelny i konsekwentny. Wyznaczał sobie kolejne cele i dążył do ich osiągnięcia. Odnosił sukcesy w pracy z uczniami i zdobywał uznanie jako nauczyciel. Został pięciokrotnie wyróżniony nagrodą specjalną Dyrektora Szkoły w 1997, 2001, 2004, 2008 i 2016 r.

„ILORaZ” nieskończony

Był matematykiem z pasją, współorganizatorem Konkursu Matematycznego dla Gimnazjalistów, który pod propozycją nazwą „ILORaZ” od 16 lat odbywa się w liceum. Przed dwoma laty zainicjował Szkolny Konkurs



Ś.P. Zbigniew Jesionek (1965 – 2018)

Matematyczny „Krok przed Maturą”, wszystko po to, aby stworzyć uczniom kolejną szansę ugruntowania wiedzy przed egzaminem maturalnym.

Pozostawił po sobie specjalny śpiewnik, dla I LO

Szkoła od wielu lat prowadzi współpracę polsko - niemiecką. Profesor dwukrotnie wyjeżdżał na wymianę młodzieży do Niemiec, a także wraz ze swoją rodziną przyjmował niemieckich nauczycieli w swoim domu. Dał się wówczas poznać jako dusza towarzystwa.

- Dowcipny, żartował, śmiał się, kochał śpiewać, grał na akordeonie, gitarze i afrykańskim bębnie - tak zapisał się we wspomnieniach bliskich. Zaskoczył nawet niejednego, ponieważ specjalnie dla radzyńskiego liceum opracował śpiewnik ulubionych piosenek. A nawet sam napisał kilka tekstów o szkole. - Nad śpiewnikiem pracował intensywnie w wakacje 2017 r. Nie wiedział jeszcze, że był to ostatnie chwile, kiedy mógł się nad nim pochylić. Ukończył go w kwietniu 2018 r. Kilka egzemplarzy podarowaliśmy z dedykacją naszym przyjaciołom w Niemczech. Wielu z nas otrzymało Śpiewnik Zbyszka dosłownie na kilka dni przed jego nagłą chorobą. Tak bardzo spieszył się z ukończeniem śpiewnika, jakby przeczuwał, że

ma mało czasu. I zdążył pozostawić nam po sobie bezcenną pamiątkę - kończy wspomnienie jego koleżanka z pracy.

Wychowawca

We wspomnieniach uczniów zapisał się wyraźnie. Jeden z nich, Jakub Hapka, opowiada: Klasa c, profil ogólny - nie łatwo było przekonać nas do matematyki, której uczył. By złagodzić trochę sytuację, gdy jakiś nieszcześnik odchodził spod tablicy z jedynek, mawiał czasem po niemiecku „Tut mir leid” (przepraszam). Nieźle władał tym językiem. Urwaliśmy się kiedyś z apelu. Jako okoliczność łagodzącą dodam, że zasygnalizowaliśmy się w bibliotece. Zastał nas pan Jesionek: - Raz, dwa, trzy, cztery, niedostateczny z zachowania! - mówił spokojnie. I takiego go pamiętamy. Spokojnego, skupionego człowieka, potrafiącego rzucić subtelnym żartem, czasem zaskakującego nas niebanalnym początkiem zajęć.

Pamiętam jak zasygnalizowałem, że oglądał niezły mecz Polaków z Francuzami za Engela, pechowo przegrany w końcówce. Naciągaliśmy go czasem na komentarz odnośnie spraw globalnych, m. in. o szoku ataku z 11 września na WTC. Wielu z nas pamięta wizytę w telewizyjnym „Rowerze Błażeja”. Pan Zbyszek stojący po drugiej stronie wśród całej ekipy stu-

Całe Jego życie kręciło się wokół liceum

śp. Zbigniew Jesionek urodził się w 26 stycznia 1965 roku w Radzynie Podlaskiej. W 1980 roku ukończył Szkołę Podstawową w Radzynie Podlaskiej. Następnie w latach 1980 - 1984 roku uczęszczał do radzyńskiego liceum i tutaj zdał maturę. Po ukończeniu studiów na Wydziale Chemiczno - Matematycznym Wyższej Szkoły Rolniczo - Pedagogicznej w Siedlcach, od 1 września 1990 roku rozpoczął pracę w I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskiej jako nauczyciel matematyki. W szkole, w której był najpierw uczniem, a potem nauczycielem, rodzicem uczennic Oli i Ani, a nawet mężem również nauczycielki I LO - Krystyny, - pracował 28 lat

„Wielu z nas otrzymało Śpiewnik Zbyszka dosłownie na kilka dni przed jego nagłą chorobą. Tak bardzo spieszył się z ukończeniem śpiewnika, jakby przeczuwał, że ma mało czasu. I zdążył pozostawić nam po sobie bezcenną pamiątkę”

dia i stwierdzający, że ten cały zgilek i szum ostatecznie tworzy jednak całość.

Pamiętam wyjazd w góry i nieznaną nam ze szkolnych murów twarz „Jasna” - potrafiącego zaśpiewać przy ognisku szkolną, humorystyczną wersję „Jak dobrze nam zdobywać góry”. Pamiętam, jak kupował maskotki dla swoich córek czy pozował z garścią śniegu w ręce nad Morskim Okiem. Doceniałem go za to wychodzenie z ram szkolnej lekcji. 45 minut by nie tylko tłuc równanie z dwoma niewiadomymi i przebiegu zmienności funkcji, ale też czas na żart, krótki komentarz do wczorajszych wiadomości.

Wielu z nas zapamięta nietypową formę wywoływania do tablicy: papierowy wielościan, który odbijał się po posadźce, mroząc krew w żyłach oraz „koło fortuny”. Przez moment miałem przyjemność dzielić z nim nauczycielski pokój, gdy z wypiekami na twarzy opowiadał o kolejnych odcinkach „Prison Break”; tematy wychodziły poza temat zajęć. Czasem sam lub z żoną zaglądali do sklepu, dochodziły do mnie głosy o ciężkiej chorobie profesora. Był i pozostanie w naszej pamięci dobrym człowiekiem, który wpłynął na nasze życie, decyzje, wychowanie.

Panie Profesorze!
Żegnaj Cię klasa „C” (1999-2002)
Odpoczywaj w pokoju wiecznym
Monika Mackiewicz

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Helena Mankiewicz, 81 lat
zm. 11 października,
Międzyrzec Podl.
Ryszard Kieczka, 52 lata
zm. 14 października,
Przechodzisko
Wacław Oleksiuk, 86 lat
zm. 15 października, Łukowisko
Zygmunt Waszczuk, 63 lata
zm. 15 października, Worsy
Franciszek Karwowski, 80 lat
zm. 16 października, Strzakły
UPPUK Wysokiński Dariusz,
Międzyrzec, tel.: 606 775 740
„Argus” w Międzyrzeczu
tel.: 83 371 55 34

PARCZEW

Wiesław Bielecki 79 lat
zm. 12 października, Parczew
Janusz Izdebski 66 lat
zm. 14 października, Parczew
Bolesław Filipiak 95 lat
zm. 15 października, Parczew
Barbara Dąbrowska 85 lat
zm. 15 października, Parczew
Miroslawa Saweczko 70 lat
zm. 20 października, Parczew
Cecylia Ciopińska 89 lat
zm. 20 października, Parczew
Krystyna Banach 93 lata
zm. 22 października, Parczew
Ryszard Nowicki 61 lat
zm. 23 października, Parczew
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel. 604 282 248

RADZYŃ

Włodzimierz Blicharz 65 lat
zm. 19 października, Suchowola
Zbigniew Jesionek 53 lata
zm. 19 października, Radzyń
Apolonia Palica 86 lat
zm. 23 października, Stok
Katarzyna Woroszyło 94 lata
zm. 25 października, Białka
Kazimierz Domański 90 lat
zm. 25 października, Zakrzew
PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Krzysztof Augustyniak, 52 lata
zm. 16 października, Wojcieszów
Jerzy Karwowski, 78 lat
zm. 17 października, Tuchowicz
Henryk Szczęśniak, 72 lat
zm. 17 października, Stoczek Ł.
Marianna Pucyk, 80 lat
zm. 17 października, Łuków
Elżbieta Zych, 57 lat
zm. 11 października, Serokomla
Henryka Markowska, 83 lata
zm. 13 października, Dąbie
Jan Oleksiński, 82 lata
zm. 13 października, Łuków
Jarosław Komorowski, 58 lat
zm. 13 października, Łuków
Czesław Wysokiński, 90 lat
zm. 14 października, Szaniawy
Jerzy Wilczyński, 74 lata
zm. 17 października, Łuków
Marianna Trendak, 88 lat

zm. 19 października, Zwola
Poduchowna
Mieczysław Rogalski, 82 lata
zm. 19 października, Łuków
Marian Podgajny, 56 lat
zm. 20 października, Łuków
Zdzisław Wojdat, 53 lata
zm. 20 października, Jedlanka
Kazimierz Wiśniewski, 86 lat
zm. 21 października, Okrzeja
Krzysztof Mitura, 69 lat
zm. 21 października, Łuków
Marianna Tronowska, 73 lata
zm. 21 października, Stanin
Tadeusz Sierakowski, 56 lat
zm. 22 października, Zarzecze
Leokadia Małach, 92 lata
zm. 21 października, Wola
Gulowska
Robert Pucyk, 45 lat
zm. 23 października, Łuków
Katarzyna Kopeć, 29 lat
zm. 22 października, Tuchowicz
Czesław Porębski, 74 lata
zm. 23 października, Wojcieszów
Stanisław Chudek, 89 lat
zm. 23 października, Stoczek Ł.
Krzysztof Sierpień, 65 lat
zm. 24 października, Łuków
Marian Adamowicz, 67 lat
zm. 25 października, Łuków

BIAŁA PODLASKA

Stefania Kalitka, 81 lat
zm. 19 października, Woskresnica D.
Zygmunt Bartniczek, 81 lat
zm. 19 października, Huszlew
Zbigniew Pawluczuk, 85 lat
zm. 22 października, Różanka
Marek Charytoniuk, 60 lat
zm. 23 października, Biała Podl.
Zdzisław Kochan, 67 lat
zm. 23 października, Biała Podl.
Elżbieta Skwara, 68 lat
zm. 24 października, Wola
Chomejowa
Elżbieta Żelichowska-Nazaruk, 71 lat
zm. 24 października, Serpelice
Piotr Trochimiak, 34 lata
zm. 12 października, Kożuszki
Irena Sobczyńska, 86 lat
zm. 25 października, Nowe
Zduny
„Hades” w Białej Podl.,
tel.: 83 344 35 24

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica

WŁASNA CHŁODNIA

Jedyny zakład pogrzebowy,
który wypłaca zasiłek
pogrzebowy (4000 zł)
po podpisaniu zlecenia

Punkty usługowe całonocowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolowica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Grzędówka ☎ 693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

Tanie pogrzeby

Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

Śladami polsko - ukraińskiego malarza prymitywisty z Dąbrowicy

Pamiętajcie o ogrodach - Bazylego Albiczuka...

Grób jednego z najciekawszych artystów Podlasia nadbużańskiego znajduje się na niewielkim cmentarzu prawosławnym na południe od Dąbrowicy Małej.

Stary drewniany domek obrasta roślinnością, murowany gmina sprzedawała w prywatne ręce. Ogród i kolekcja botaniczna zdziczały, obrazy z rzadka są wyciągane z przepastnych magazynów białskiego Muzeum Południowego Podlasia.

O ile o Nikiforze Krynickim słyszał niemal każdy, kto choć minimalnie interesuje się sztuką (ostatni dowiedzieli się przy okazji filmu „Mój Nikifor” z wybitną kreacją Krystyny Feldman w roli tytułowej), o tyle Bazylim Albiczukiem Nadbuże pochwalili się nie potrafili. Zaliczany do tego samego kierunku „malarstwa naiwnego” vel „prymitywizmu” co artysta z Beskidu, malarz z Dąbrowicy nie doczekał się tak szerokiej popularności.

Urodził się w 1909 roku we wsi, którą dość zgodnie zamieszkiwali Polacy i Ukraińcy. Jedni i drudzy byli potomkami unitów, jednak w 1905 roku, po ukazie tolerancyjnym Mikołaja II, część z nich poszła do kościoła łacińskiego, a część została przy cerkwi. A żyli tak samo. Dopiero po wojnie część rodzin prawosławnych wyjechała do ZSRS, resztę wywieziono (zakwalifikowawszy jako Ukraińców) w ramach Akcji Wisła.

Żył i umarł w Dąbrowicy

Rodzinnej wsi Albiczuk jeśli nie musiał, w zasadzie nie opuszczał.



Bazyli Albiczuk urodził się i umarł (1905 - 1995) w Dąbrowicy Małej (gm. Piszczac). Uznawany jest za wybitnego malarza prymitywistę. Pisał również wiersze w języku ukraińskim

„Moje zadanie - wyławić z natury to, co mnie cieszy, raduje, to, co najpiękniejsze. I to wyłowione piękno chciałbym utrzymać w czystości bez żadnych tendencji poglądowych, jak najdalej chciałbym być od zwalczających się stron ideologicznych, a bliżej Natury” - Bazyl Albiczuk (za katalogiem wystawy w Warszawie w 2007 roku)

„Na świecie nie ma jednego narodu ani jednej wiary.
Różne ludy, różne mowy i człowiek,
który szanuje jednakowo wszystkich ludzi,
bez różnicy wyznania, poglądów, pochodzenia rasowego.
Nie w religii, nie w narodowości,
szukam człowieka w człowieku”
Bazyli Albiczuk (za artykułem Grzegorza Józefczuka)

Nie otrzymał żadnego formalnego wykształcenia artystycznego, był samoukiem. Malarzem był chyba po prostu od urodzenia. Utrzymywał się - nie otarł się nawet o zamożność - z produkcji makatek i prac na obałunek, wiele rozdawał. Co odziedziczył po rodzicach, oddawał w dzierżawę albo spłachetkami ziemi płacił np. za pomoc w budowie domu. W 1939 roku znalazł się

w Związku Sowieckim, potem przeszedł szlak do Berlina i wrócił do Dąbrowicy. Musiał tu swoje życie układać od nowa. Część uważała go za dziwaka, część za podejrzanego Roska, część szybko dostrzegła w nim lojalnego sąsiada i ciekawego artystę oraz partnera do rozmów. Z czasem dorobił się niewielkiego domu i ogrodu. Właśnie ogród stał się centrum jego życia i leitmotivem twórczości.



Największą popularność zdobyły prace Albiczuka przedstawiające jego ogród. Wiele z nich znalazło się po jego śmierci w Muzeum w Białej Podlaskiej, wiele prac artysta rozdał za życia i znajdują się w prywatnych rękach

Znosił do niego przeważnie rośliny polne, które najwyżej cenil, o których mówił ze znanostwem ale i specyficzną czułością. Cykl „Ogrody”, który pokazywał te same w zasadzie miejsca w różnych porach roku, w różnych porach dnia, pogody, nastroju, wzbudził zainteresowanie krytyków i pozostał jego najbardziej reprezentatywną i docenianą częścią twórczości. Mimo uznania, niechęć

nie stawiał się na uroczystościach i „bywał” - próby wtłoczenia go w ramy świata artystów nie budziły jego entuzjazmu.

Syn dwóch narodów i dwóch języków

Po śmierci otoczenie czekało pewne zdziwienie. Wcześniej nikt się nie zastanawiał jakiej w zasadzie konfesji czy narodowości jest malarz, więc

jasna decyzja, że chce być chowany na cmentarzu prawosławnym rozwiązała problem. W papierach pośmiertnych znaleziono szereg niepublikowanych wierszy - o ich istnieniu w zasadzie nikt nie wiedział - w języku przeważnie ukraińskim. Było to pewne zaskoczenie, bo wszystkie swoje obrazy sygnował po polsku. Napis na jego grobie jest w dwóch językach, zdarza się, że nabożeństwa żałobne (panichidy) odprowadzają albo biskup z Lublina Abel albo - gościnnie - biskup z Gorlic Paisjusz. Niektórzy twierdzą, że kwestia jego samoidentyfikacji narodowej - której nie wszyscy byli za życia świadomi - sprawiła, że w pierwszych latach po jego śmierci kwestii upamiętnienia osoby i dziedzictwa nie poświęcono należytej uwagi. Intencją malarza było urządzenie w jego domu galerii, jednak budynek został przez gminę sprzedany osobom prywatnym. Ogród, niepielegnowany, uległ degradacji.

Pamięć wraca

Mimo niezachowania ostatniej woli z czasem jednak otoczenie zrozumiało, co utraciło. W kolejnych latach pamięci artysty poświęcano coraz więcej uwagi. W obchodach rocznicowych uczestniczyli wiele osób, w tym lokalne władze. Obrazy, notatki i rzeczy osobiste znalazły się w Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej, jednak nie są stale ekspozowane (podobnie jak większość zbiorów w każdym muzeum świata.)

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



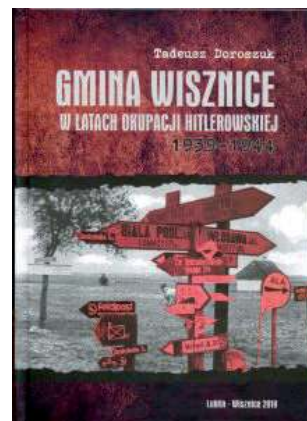
Jakie to jest dobre! Czas jakiś temu trafiłem na facebooku na profil Historius Międzyrzecza. Publikowane są tam fotografie z zamierzczyczych czasów oraz prowadzone minidyskusje historyczne, próby identyfikacji miejsc, osób czy widocznych na zdjęciach zdarzeń. Efekty nieraz przynosi to znakomite. Oto przykład. Starsze panie, przemierzające gród nad Krzną. Starczyło, żeby admin profilu wrzucił zdjęcie i już po chwili jeden facebookowy znajomy rozpoznał na zdjęciu swoją babcię, drugi zidentyfikował miejsce (ulica Łukowska) a trzeci napisał, że do czasu budowania kaplic w Strzałkach i Jelnicy miejscowa ludność idąc do kościoła szła boso, dopiero na moście w okolicach Tułiowskiej robiła przystanek, myła zakurzone nogi i wkładała buty. Zachęcam więc do tworzenia takich miejsc w internecie, wymieniania się informacjami i materiałami, jeżeli ktoś chce podzielić się efektami z czytelnikami Wspólnoty i zaprosić ich do swojego kawałka internetu - serdecznie zapraszam!

Dla miłośników historii pozycja obowiązkowa

Powstała monografia Wisznice za czasów okupacji

Ukazała się kolejna publikacja przybliżająca dzieje II wojny światowej na Podlasiu. Praca Tadeusza Doroszuka zawiera mnóstwo cennych informacji podanych w przystępnej formie. Wiele z nich badacz wyciągnął z domowych archiwów i rozmów z ostatnimi świadkami wydarzeń.

Autorem publikacji jest znany badacz czasów II wojny światowej, związany z Telewizją Lublin i TVP Historia, dr Tadeusz Doroszuk. Ziemia Wisznicka jest dla niego Małą Ojczyzną. Ma to wyraźny wpływ na charakter pracy. Przed znającym tu każdy kąt dr. Doroszukiem otworzyły się domowe archiwa, albumy, wiele wykorzystanych źródeł to osobiście zebrane relacje z terenu, ślady pamięci i wspomnienia. Dzięki temu autorowi udało się zejść do najbardziej podstawowego poziomu odtworzenia realiów życia codziennego, zebrania masy szczegółów nieuchwytnych przy



Publikację można otrzymać w Urzędzie Gminy Wisznice. Ma ona 236 stron, wydana jest w twardej okładce, zawiera również bogaty materiał fotograficzny. Dla miłośników podlaskiej historii pozycja absolutnie obowiązkowa. Za przekazanie egzemplarza dziękujemy pięknie p. Piotrowi Draganowi, wójtowi gminy

mniej wnikliwej kwerendzie, stworzenia obrazu zbliżonego do kompletnego. Sam temat monografii jest wielce interesujący, bo Wisznice, jako stolica niemiec-

kiego okręgu, miały status dość nietypowy z racji na ogromne nasycenie obecnością wojska i żandarmerii. Autor starannie skatalogował wszystkie przejawy oporu, wszystkie zbrodnie i wszystkie możliwe postawy wobec okupanta, także te prezentowane przez lokalne mniejszości narodowe czyli Żydów i Ukraińców. Oddzielny rozdział poświęcony jest też zagładzie społeczności żydowskiej. Praca ma zalety pełnowartościowej warsztatowo pozycji naukowej, zaopatrzona jest w przypisy i bibliografię. Jednocześnie (co nie zawsze jest zasadą...) napisana jest w sposób przystępny, przyjazny czytelnikowi, co sprawia, że będzie na pewno przydatna nie tylko badaczom, nauczycielom czy popularyzatorom historii ale również wszystkim ciekawym własnych korzeni i dziejów Małej Ojczyzny.

Zbigniew Smółko

Franek wciąż zadziwia



Franciszek Szabluk nie miał sobie równych w Trnawie

Franciszek Szabluk ani myśli o sportowej emeryturze. Zawodnik Gaja Zalesie wywalczył pierwsze miejsce w Mistrzostwach Świata federacji WUAP w wyciskaniu sztangi leżąc.

62-latek okazał się najlepszy na Słowacji. Szabluk po trzech latach startów bez specjalnej koszulki stanął na najwyższym stopniu podium, podobnie jak miało to miejsce w Las Vegas. Franciszek w najlepszej próbie uzyskał 165 kg. Występ w Trna-

wie był możliwy dzięki wsparciu finansowemu udzielonemu przez firmę Transgaz oraz Eko-Bug.

Przed 62-latkem kolejne wyzwanie. Już dzisiaj wiadomo, że od 15 do 20 listopada Szabluk będzie walczył w Mistrzostwach Europy federacji WPA w Gruzji. W Tbilisi zawodnik z Małowej Góry będzie bronił tytułu najlepszego oraz swojego rekordu świata, który wynosi 230 kg (w sprzęcie).

M.P.

ROZMOWA Z Franciszkiem Szablukiem, multimedalistą w wyciskaniu sztangi leżąc

Stare kości jeszcze wytrzymują

165 kg wyciśnięte na Słowacji to dobry wynik?

- Bardzo dobry. Byłem blisko rekordu świata, który wynosi 175 kg. Miałem na sztandze o pięć kilogramów mniej i zabrakło zaledwie pół grubości włosa. Byłem o krok w dwóch próbach by zaliczyć 170 kg.

Dlaczego się nie udało?

- Ostatnio startuję w koszulkach (wyniki w sprzęcie są o wiele wyższe). Zaliczyłem zbyt mało podejść bez specjalistycznej koszulki. Brakowało takich „jedynecek pach-pach”. Dwa tygodnie temu startowałem na Węgrzech. Takie przestawienie się jest trudne. To jest tak, jakbyś jeździł rowerem dobrej marki i przesadził się na starego gruchota i masz przejechać sto kilometrów w świetnym czasie.

Zawsze mnie zastanawia odbieranie przez młodszych zawodników 62-latką?

- Prawda jest taka, że większość mogłaby być moimi synami, a niektórzy wnuczkami. Nie wiek się liczy, a umiejętności, chęci oraz forma. Wola psychiki daje wyniki. Systematyczny trening, sportowy tryb życia daje efekty.

Nie ma pan dość?

- A skąd! Czuję się młodo. Nic mi nie dolega. Dobrze się czuję, nie kaszlę ani nie pluję. Już w jednym z wywiadów do Wspólnoty powiedziałem, że skorczę w momencie, kiedy będą zamykać moją trumnę.

Do tego momentu nie mam zamiaru rezygnować z siłowni. Za rok chcę lecieć do Chicago, a później do Kanady.

Czyli nie ma mowy o zmęczeniu materiału?

- Absolutnie. Wczoraj (25 października) podczas treningu w koszulce zabrakło dwóch centymetrów, żeby osiągnąć ćwierć tony. Stare kości jeszcze wytrzymują.

Ostatnio było głośno o tym, że wiek biologiczny Cristiano Ronaldo wynosi nie 33, a 23 lata...

- Gdyby specjaliści wzięli mnie na badania, mocno by się zdziwili i zapewne potrzebne byłyby korekty w książkach medycznych. Medycyna mogłaby zwariować (śmiech - przyp. red.).

Za trzy tygodnie powalczy pan w Tbilisi...

- Dokładnie. Nie mogę się doczekać. Poprzednie mistrzostwa

odbyły się na Ukrainie w Łucku. Wygrałem i zrobiłem rekord świata. **W Gruzji powalczy pan o...?**

- Mistrzostwo Europy oraz będę chciał pobić własny najlepszy wynik w swojej kategorii wiekowej. Myślę, że mnie na to stać. Jestem w dobrej dyspozycji. Teraz testowałem nową koszulkę. Potrzebuję jeszcze przetarcia by wszystko się zgrało. W pierwszej próbie zrobię wynik na zwycięstwo, a później będę mierzył się ze swoją „siołką”.

Sponsorzy...

- Wylot do Gruzji nie doszedłby do skutku gdyby nie pomoc firmy Edwood Edwarda i Daniela Tymoszućków. To nie są małe pieniądze, a Edzio bezinteresownie chce pomagać ludziom z pasją. Bez Edzia nie byłoby wielu wyjazdów. Kiedyś się zapoznaliśmy, polubiliśmy. To taki Święty Mikołaj sportu.

Bartek wrócił z brązem

Od 23 do 28 października w Grudziądzu odbyły się Mistrzostwa Polski Młodzików w boksie olimpijskim. W turnieju wystartowali dwaj podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego reprezentujący sekcję pięściarską Orląt Łuków: Bartosz Prusinowski i Dorian Siekierzyński.

Obaj walczyli bardzo ambitnie, prezentując dobre przygotowanie techniczne i sprawnościowe. Lepiej wypadł Bartek, który w kategorii do 48 kg wywalczył brązowy medal. Dorian w eliminacjach w kategorii do 52 kg przegrał na punkty 1:2 z zawodnikiem



Bartek chwile po zwycięstwie w walce o brąz

z Białegostoku i odpadł z dalszych rozgrywek.

Medal zdobyty przez Bartosza Prusinowskiego jest czwartym medalem wywalczonym w tym roku w boksie przez

podopiecznych Pawlikowskiego oraz czternastym pięściarskim medalem łukowian zdobytych w mistrzostwach Polski od początku istnienia sekcji bokserkiej Orląt, tj. od 2011 roku.



Bartosz Prusinowski i Dorian Siekierzyński mają już siedmioletni staż treningowy. - W sporcie wyczynowym nie ma drogi na skróty, szybko nic nie da się zrobić bez narażenia zdrowia zawodnika - mówi szkoleniowiec

- Medale wywalczone na zawodach to nie przypadek. To efekt ciężkiej, systematycznej i wieloletniej pracy. Prusi-

nowski i Siekierzyński mają już siedmioletni staż treningowy. W sporcie wyczynowym nie ma drogi na skróty, szybko

nic nie da się zrobić bez narażenia zdrowia zawodnika - mówi szkoleniowiec.

ŁUKOWSCY MEDALIŚCI MISTRZOSTW POLSKI

Anna Maksim - pięć medali (2012, 2013, 2015 senior - brąz oraz 2014, 2016 senior - srebro)

Agnieszka Osiał - dwa medale (2012 junior - srebro, 2014 senior - brąz)

Joanna Kleszcz - dwa medale (2014, 2015 junior - brąz)

Daniel Szymeci - brązowy medal (2015 młodzik)

Natalia Zarzycka - brązowy medal (2018 kadet)

Martyna Czerepińska - brązowy medal (2018 kadet)

Maciej Mościcki - brązowy medal (2018 kadet)

Bartosz Prusinowski - brązowy medal (2018 młodzik)

M.P.

Pobiegij w Puławach

11 listopada odbędą się XXIX Ogólnopolskie Biegi Niepodległości. Impreza jest w programie XXVII Grand Prix Polski Środkowo-Wschodniej. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji. Start i meta wszystkich biegów będą usytuowane na placu głównym Skweru Niepodległości w Puławach.

WARUNKI UCZESTNICTWA

- w biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe)
- młodzież, która nie ukończyła

16 lat może startować w biegu na pięć km tylko za zgodą opiekunów

- w biegu na dziesięć km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawią zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność, druki do pobrania na stronie www.ptkkf.pulawy.pl)

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych muszą posiadać karty startowe

ZGŁOSZENIA

- biegi młodzieżowe (zapisy w biurze zawodów w budynku Centrum Informacji na Skwerze Niepodległości w godz. 9 -

12:30)

- biegi na pięć i dziesięć km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl

- uczestnicy biegów do godz. 11:30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2 w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego - niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty, oraz pakietu startowego)
- łączny limit uczestników dla biegów na pięć i dziesięć km wynosi 300 osób

OPŁATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na pięć km i dziesięć km do 30 października - 40 zł
- uczestnicy biegów na pięć km

i dziesięć km w dniu zawodów - 50 zł
- osoby w wieku 70 lat i starsze - bezpłatnie

Opłatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2018”

KATEGORIE

- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2008 i młodszy (-sze), 2006/2007, 2004/2005, 2003, 1999/2002
- bieg na pięć km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na dziesięć km: kobiety

open, do 35 lat (1983 i młodsze), 36 lat i starsze (1982 i starsze), mężczyźni open oraz M1 16-29 lat (2002-1989); M2 30-39 lat (1988-1979); M3 40-49 lat (1978-1969); M4 50-59 lat (1968-1959); M5 60 lat i starsi (1955 i starsi)

NAGRODY

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI dyplomy, upominki
- bieg na pięć km: kobiety i mężczyźni za miejsca I – III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na dziesięć km: kobiety

i mężczyźni open za miejsca I – VI nagrody finansowe, puchary; kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I – III, puchary, nagrody rzeczowe (ew. za IIm nagrodą finansową). Nagrody nie podlegają kumulacji
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najlepsi nauczyciele, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni)
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe
- klasyfikacja drużynowa szkół i klubowa za miejsca I-III puchary i dyplomy

M.P.

PIŁKA NOŻNA Jeden punkty zdobyty przed własną publicznością! Przed naszymi mecz w Daleszycach

IV liga coraz bliżej

Dziewiąta porażka w sezonie graczy Podlasia stała się faktem. Bialczanie przegrali z Sołą Oświęcim, czyli bezpośrednim rywalem do walki o utrzymanie.

Młodzież

Jeszcze kilkanaście miesięcy temu rywale byli potęgą w lidze. Walczyli w czołówce. Zimą okazało się, że kasa klubowa świeci pustkami. Najlepsi bardzo szybko zawięli manatki i znaleźli sobie inne miejsce do gry w piłkę. W klubie postawiono na młodzież z Oświęcimia i najbliższej okolicy. Drużyna przegrywała mecz za meczem, ale miała tak dużą zdobycz w pierwszej rundzie, że utrzymała się w lidze. W tym sezonie sytuacja wygląda identycznie, tyle że, ci chłopcy mają większe doświadczenie. Na tyle duże, że to wystarczyło na wygraną z naszymi w Piszczacu...

Przespali inaugurację

Początek pierwszej połowy był fatalny w wykonaniu podopiecznych Przemysława Sałańskiego. Nieco po kwadransie bialczanie przegrywali różnicą dwóch goli. Wynik otworzył Patryk Mitura. Defensor Polesia tak próbował wybić piłkę po rzucie różnym, że zaskoczył siebie i Macieja Wrzóska. Po chwili Eryk Ceglarczyk dostał zbyt dużo miejsca do prowadzenia piłki z czego zrobił pożytek, uderzając z 16 metrów. - Gra była szarpana. Na boisku rządził chaos. Goście lepiej się odnaleźli. My nie potrafiliśmy się nakręcić po stracie goli. Mimo przeciętnej gry przed przerwą, mieliśmy trzy sytuacje, które mogliśmy wykorzystać - mówi szkoleniowiec.

Piękny gol i kontra

Nadzieje na dobry wynik dał Tomasz Andrzejuk. 21-latek przymierzył z ponad 20 metrów, a futbolówka wpadła w samo okienko bramki strzeżonej przez Kacpra Mioduszeńskiego. Goście podwyższyli po kontrze. Na listę strzelców wpisał się Kamil Kuczak. - W końcówce mieliśmy „setkę” i mogliśmy wywalczyć jeden punkt. Mariusz Chmielewski mógł zostać bohaterem - dodaje. Wcześniej Marcin Kruczyk zmniejszył straty.

Widać pasję

Mimo przegranej szkoleniowiec Podlasia nie traci optymizmu. - Chłopcy się nie zatrzymywali. Grali do końca. Widać było w ich poczynaniach pasję. Niestety, to nie wystarczyło. Przespaliśmy pierwszą połowę. Po raz kolejny straciliśmy gola w sposób frajerski. Chyba inaczej nie umiemy i nie możemy - twierdzi.

920 kilometrów po punkty

Radości po spotkaniu nie krył Łukasz Surma. Szkoleniowiec Soły to żywa legenda Ekstraklasa



Goście prowadzili po rzucie różnym. Stałe fragmenty gry są wielką bolączką bialczan



Radości po spotkaniu nie krył Łukasz Surma. Szkoleniowiec Soły to żywa legenda Ekstraklasa. W barwach: Wisły Kraków, Ruchu Chorzów, Lechii Gdańsk rozegrał 522 mecze w najwyższej klasie rozgrywkowej i zdobył 26 goli

sy. W barwach: Wisły Kraków, Ruchu Chorzów, Lechii Gdańsk rozegrał 522 mecze w najwyższej klasie rozgrywkowej i zdobył 26 goli. - Dla nas było to trudne spotkanie. Wiadomo, że oba zespoły chciały powiększyć swój dorobek punktowy, bo walczyły drużyny z dolnych rejonów tabeli. Wiedzieliśmy, że w razie porażki Podlasie nam odskoczy, a my będziemy musieli sobie radzić na większym ryzyku w kolejnym spotkaniu. Wytrzymaliśmy to starcie. Mecz miał różne momenty. Pojawiły się fajne minuty, kiedy strzeliliśmy bramki, mieliśmy mecz pod kontrolą, ale również były okresy, kiedy drżeliśmy o wynik i to rywal dociskał. Mieliśmy problemy przy stałych fragmentach gry, ale wytrzymaliśmy - mówi Łukasz Surma.

Miłe wspomnienia

41-latek jest zadowolony z występu swoich zawodników oraz kompletu punktów wywalczonych aż 460 kilometrów od Oświęcimia. - Po raz pierwszy byłem tak blisko Białorusi. Wracamy w dobrych humorach do domów. Będę miło wspominał podróż do Białej Podlaskiej i Piszczaca, chociaż tak trochę dziwnie bez gór i pagórków. - dodaje.

Duża komplikacja

Przed Podlasiem jeszcze trzy mecze o punkty w tym roku. - Skomplikowaliśmy sobie najbliższą przyszłość. Taka jest piłka. Ta komplikacja pojawiła się wcześniej, gdyż nie potrafiliśmy zremisować czy nawet wygrać w starciach,

w których mieliśmy okazję. Teraz na tym „musiku” nie umieliśmy sobie poradzić. Życie toczy się dalej. Musimy zapomnieć o przegranej i z optymizmem pojedziemy do Sandomierza. Liga jest nieobliczalna. Jesteśmy tego najlepszym przykładem. Potrafimy zagrać dobre zawody z faworytem, a z teoretycznie słabszym zawieść. Brakuje nam wyrachowania, spokoju, doświadczenia - przyznaje Sałański.

Lepiej na wyjazdach

Osiem z dziewięciu punktów Podlasie wywalczyło na obcych boiskach. - To pojęcie względne. W momencie budowy stadionu wszystkie spotkania są dla nas jak na wyjazdach. Nic nie zastąpi własnego obiektu. Boisko w Piszczacu jest dobrze przygotowane, widać zaangażowanie działaczy Lutnii z prezesem Piotrem Dawidziukiem na czele, ale to nie odda nam klimatu, który panował w Białej Podlaskiej. Z niecierpliwością czekamy na możliwość gry w grodzie nad Krzną - dodaje.

W Białej nie można?

Dziwne, że klub miejski musi tułać się do Piszczaca. Przecież w Białej Podlaskiej jest stadion uczelniany oraz nowo wybudowany obiekt przy Państwowej Szkole Wyższej. - Smuci to, że mogliśmy zagrać tam tylko dwa razy. W przeszłości dziewczyny grały na stadionie Podlasia przez wiele lat i nikomu to nie przeszkadzało. Teraz my znaleźliśmy się w potrzebie i jakoś nie wiadać dobrej woli uczelni. To nie fair, ale co mamy z tym zrobić. Brakuje partnerstwa - kończy.

ROZMOWA Z Pawłem Komarem, obrońcą Podlasia Biała Podlaska

Chcę z Jowitą stworzyć udane małżeństwo

Kolejny mecz u siebie i znowu przegrana. Dlaczego?

- Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Mamy młody zespół, popełniamy błędy, a co najgorsze, nie potrafimy ich wyeliminować. Przed sezonem doszło do wielu zmian w składzie. Jeszcze się nie zazażyło. Na to potrzeba czasu. Przed startem rozgrywek nie było na to momentu, więc musimy cierpieć teraz. Trenujemy od poniedziałku do piątku na sztucznej nawierzchni, a mecze gramy na normalnej trawie. To jednym przeszkadza mniej, innym więcej.

Sytuacja jest tragiczna, bo gdyby w tym momencie kończyła się liga, musielibyście przyzwyczać do...

- No właśnie. Do spotkań z Lewartem Lubartów, Victorią Żmudź czy Włodawianką Włodawa. Już to przerabialiśmy i nie chcielibyśmy wracać do przeszłości. Fakty są takie, że nie zdobywamy tylu punktów, ile byśmy sobie życzyli.

Pochodzisz z Sokołowa Podlaskiego, ale od lat mieszkasz w Białej Podlaskiej. Brakuje Ci meczów na własnym stadionie?

- Dokładnie. Nasz obiekt był stary, brzydki, ale miał swój klimat. Wielu chłopców to potwierdza. Był klimat, atmosfera. Zawsze mogliśmy liczyć na swoich fanów. Do Piszczaca również

jeżdżą, ale oni się męczą tak samo jak my.

Podlasie nie pasuje do trzeciej ligi?

- Ja tego nie powiedziałem i tak nie powiem. Mamy młody skład. Chłopcy chcą, ale doświadczenia i setek minut spędzonych na boisku w seniorach nie da się kupić. Mam nadzieję, że za ten klub będą umierać na trawie.

Pracujesz w Straży Granicznej. Były momenty, gdy chciałeś rzucić piłkę i w wolnym czasie po prostu odpoczywać?

- Za mocno kocham piłkę nożną. Nie gram dla pieniędzy, a z miłości. Były chwile zwątpienia. Czasami nie dam rady być na treningu, ale zawsze staram się być. Nie opuszczam spotkań, a proszę mi wierzyć, że muszę się mocno nagimnastykować, by dostać dobrą zmianę.

Bierzesz pod uwagę przenosiny do innego klubu?

- Mam pracę na miejscu. Nic nie chcę zmieniać. Dopóki będę czuł się potrzebny, będę grał w Podlasiu.

Dzwoni klub z drugiej ligi...

- Niech dzwoni. Związałem się z Białą Podlaską. Gdy nie będę dał rady grać na przyzwoitym poziomie, pójdę do klubu w Klasie Okręgowej.

Kiedy ślub?

- Wstępne plany są. Chcę z Jowitą stworzyć udane małżeństwo.

Podlasie: Wrzosek - Renkowski, Mitura (46' Kruczyk), Konaszewski, Chyła, Komar, Andrzejuk, Nieścieruk (46' Leśniak), Czulowski (78' Chmielewski), Dmowski (69' Dmitruk), Syryczyk (75' Martynek).

Soła: Mioduszeński - Skiba (81' Chowaniec), Rutkowski, Kowalczyk, Duda, Ceglarczyk (86' Gaudyn), Kuczak (90' Pilch), Skrzypniak, Szymczak, Stankiewicz (59' Szela), Wójcik.

Żółte kartki: Komar, Kruczyk, Nieścieruk - Kowalczyk.

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola)

Rozmowa z Pawłem Komarem na stronie 19. Zapraszamy do lektury

Bramki: Andrzejuk 49', Kruczyk 83' - Mitura 11' (s), Ceglarczyk 16', Kuczak 65'.

III LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Podlasie - Soła 2:3

Bramki: Andrzejuk 49', Kruczyk 83' - Mitura 11' (s), Ceglarczyk 16', Kuczak 65'.

Czarni - Orleń 4:4

Bramki: Skiba 45+1', 46', 83', Żalucki 55' (k) - Kot 13', 74', Kalita 26', 45'.

Wisła S. - Spartakus 1:0

Bramka: Piątkowski 75'.

Wisła P. - Avia 1:0

Bramka: Puton 89'.

Hutnik - Wiślanie 8:2

Bramki: Gawęcki 13', 20', 46', 83', Kurek 32', 59', Pachowicz 34', Pietrzyk 86' - Bator 29', Czarnecki 57' (k).

Stal K. - Podhale 0:1

Bramka: Dynarek 26' (k).

Motor - Chełmianka 2:0

Bramki: Paluch 37', Rak 90+2'.

Sokół - Wólczanka 0:1

Bramka: Viscovich 90+4'.

KSZO - Stal Rz. 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Podhale Nowy Targ	14	29	26:12
2	Hutnik Kraków	14	28	30:20
3	Motor Lublin	14	27	25:15
4	Stal Rzeszów	14	27	32:13
5	Stal Kraśnik	14	23	26:18
6	Orleń Radzyń Podl.	14	22	24:19
7	Wisła Puławy	14	22	15:13
8	Chełmianka Chełm	14	20	20:19
9	Avia Świdnik	14	20	17:17
10	KSZO Ostrowiec Św.	14	20	19:14
11	Wólczanka Wólka Peł.	14	19	20:13
12	Wisła Sandomierz	14	18	18:22
13	Sokół Sieniawa	14	16	23:25
14	Wiślanie Jaśkowice	14	13	19:33
15	Czarni Połaniec	14	12	15:26
16	Soła Oświęcim	14	12	14:28
17	Spartakus Daleszyce	14	9	10:26
18	Podlasie Biała Podlaska	14	9	14:34

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Piotr Zmorzyński, były piłkarz Orleń
Orleń - Hutnik 2:1 (03.11., godz. 11:00)

Orleń w zeszłym sezonie u siebie na stadionie i lubią grać z zespołami z góry tabeli. Hutnik to dobra drużyna, która gra bardzo ofensywnie. Zapowiada się ciekawy mecz. Liczę na zwycięstwo radzianin.

Spartakus - Podlasie (03.11., godz. 14:00)

Myszę, że Podlasie zacznie punktować. Mam nadzieję, że w meczu z nami im to się nie przytrafi (śniech - przyp. red.). Bialczanie stwarzają sobie sytuacje w każdym meczu, lecz brakuje im szczęścia. Życzę im, by odbili się od dołu tabeli.

Stal Rz. - Wisła S. 3:0

Chełmianka - KSZO 1:1

Podhale - Motor 2:2

Wólczanka - Stal K. 0:2

Wiślanie - Sokół 1:0

Avia - Czarni 2:0

Soła - Wisła P. 0:2

MECZE W TEJ RUNDZIE

(10/11.11): Wisła S. - Podlasie (niedz., godz. 13:00), Sokół - Orleń (niedz., godz. 14:00), Wisła S. - Spartakus, Czarni - Soła, Hutnik - Avia, Stal K. - Wiślanie, Motor - Wólczanka, KSZO - Podhale, Stal Rz. - Chełmianka.
(17/18.11): Podlasie - Wisła P. (sob., godz. 13:00), Orleń - Stal K. (sob., godz. 13:00), Chełmianka - Wisła S., Podhale - Stal Rz., Wólczanka - KSZO, Wiślanie - Motor, Avia - Sokół, Soła - Hutnik, Spartakus - Czarni.

Grom zbił Granicę

Zespół z Kąkolewnicy triumfował w Terespolu. Huragan nie zamierza się zatrzymywać. W derbach Unia Krzywda ograła Bad Boys Zastawie. Lutnia była lepsza, a przegrała z rozgrywanym ŁKS-em. Sokół wypunktował Kujawiaka.

Świetna runda Bizona

Zespół z Jeleńca nie przestaje zadziwiać.

- Zawsze jesienią walczyliśmy w samym dole tabeli. Teraz mamy świetne wyniki, które budują atmosferę. To nasze najlepsze pół roku w historii klubu - mówi Mariusz Ciołek. Jego zespół wygrał szósty mecz w sezonie. Wynik otworzył Michał Botwina, który dostał piłkę za plecy obrońców od Przemysława Kucharzaka i trafił po krótkim rogu. Tuż po przerwie „Misiek” zastawił się w polu karnym i wyłożył piłkę Łukaszowi Kuryłowi, zaś kropkę nad „i” postawił Dawid Rosłowski, który z najbliższej odległości wepchnął futbolówkę do siatki. - Mieliliśmy pełną kontrolę nad meczem - dodaje.

- Rywale byli od nas lepsi i zasłużyli na wygranej. Jeszcze przegrywając jedną bramkę próbowaliśmy odmienić losy, ale po golu na 0:2 zeszło z nas powietrze - dodaje Cezary Głowka, opiekun Agortexu.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Wenus - Bór 1:6
WKS Wólka - Dębowa 0:3
Absolwent - Dwnericki 2:1
Start - Ar-Tig 1:1
Polesie - Orleń 3:5
Młodzieżówka - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bór Dąbie	9	24	27:12
2	Absolwent Domaszewnica	9	20	24:7
3	Polesie Serokomla	9	16	26:12
4	ULKS Dębowa	8	14	17:12
5	Start Gózd	9	14	18:20
6	Ar-Tig Huta Dąbrowa	10	14	28:19
7	Dwnericki Stoczek Łuk.	9	13	16:15
8	Młodzieżówka Radziń Podl.	9	9	17:16
9	Orleń Golaszyn	9	9	17:29
10	WKS Wólka Świątkowa	9	4	8:29
11	Wenus Oszczepalin	8	3	13:40

OSTATNIA KOLEJKA (04.11., godz. 13:00): Orleń - Wenus, Młodzieżówka - Polesie, Dwnericki Start, ULKS Dębowa - Absolwent, Bór - WKS Wólka Św., Ar-Tig - pauza.

M.P.



Gracze Bizona są największą niespodzianką rundy jesiennej. Zespół z Jeleńca plasuje się tuż za podium Klasy Okręgowej

Agrotex Milanów - Bizon Jeleniec 0:3 (0:1)

Bramki: M. Botwina 28', Kuryło 46', Rosłowski 76'.
Agrotex: Korolczuk - K. Romaniuk, Jaszczuk (80' K. Niewiadomski), Magier, Szypulski, Łotys (46' P. Niewiadomski), Wierzejski (55' Witkowski), Pieńkus, M. Puła (80' Trościańczyk), Pawlina, G. Romaniuk.
Bizon: Lisiewicz - Osiak, K. Rybka, M. Rybka (46' Grzeła), Kucharzak, Gajda, Olek, Gołowski (83' D. Botwina), Jamborski (60' Rosłowski), Kuryło (70' Grzywacz), M. Botwina (84' Lasota).

Zawsze smakuje lepiej

Unia wygrała trzeci mecz w sezonie i trzeci na wyjeździe.

- Zwycięstwo w derbach i w dodatku na boisku przeciwnika zawsze smakuje wyjątkowo. Na wąskim boisku wytrzymałoby ciśnienie. Rywale mieli problemy z bramkarzem. My zagraliśmy konsekwentnie. Po przerwie powinniśmy jeszcze trafić kilkakrotnie, ale nie baliśmy się zaciągnięcia. Dwie świetne okazje miał Patryk Garbacik, Mateusz Kępka za długo składał się do strzału. Lepiej mógł zachować się Adrian Chmiel - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

Właśnie ostatni z wymienionych otworzył wynik. Wychodzący na czystą pozycję Arkadiusz Białach został sfaulowany przez Łukasza Misztę. Gracz Bad Boys otrzymał czerwoną kartę, a Chmiel huknął z 25 metrów z rzutu wolnego w okienko. Na 2:0 uderzył Damian Nankiewicz. Kępka dobrze znalazł się na skrzydle, zbiegł w pole karne. Strzał wprawdzie obronił bramkarz, ale z dobitką już sobie nie poradził. Patryk Bober sfinalizował kontrę i w sytuacji sam na sam minął golkipera i dopełnił formalności, zaś Grzegorz Filip zamknął na drugim słupku dośrodkowanie z rzutu różnego.

Bad Boys Zastawie - Unia Krzywda 0:4 (0:1)

Bramki: Chmiel 36', D. Nankiewicz 55', Bober 65', Filip 81'.
Bad Boys: K. Świętochowski - M. Świętochowski, Cizio, Ł. Miszta, Czernic, Szymanek (70' P. Świętochowski), Góral (75' Gromada), Walo, Chudzyński (80' Kępka), R. Wołoszka, Kachniarz.
Unia: K. Białach - J. Gajownik (46' Młynarczyk), A. Gajownik, Wesołowski, Filip, Piszcz (70' Garbacik), Kępka, Chmiel, Cieślak, D. Nankiewicz (55' Bober), A. Białach (75' Tymosz).
Czerwona kartka: Ł. Miszta 36', za faul.

Grom wypunktował Granicę

Mało kto spodziewał się tak okazałego zwycięstwa drużyny Edmunda Koperwasy.

- Mieliliśmy dużo sytuacji do strzelenia goli, ale zawiódła skuteczność. Damian Kaczmarek obronił rzut karny Kuby Magiery, w poprzeczki strzelili Patryk Rosłowski i Łukasz Sawtyruk. Popelniliśmy dziecinne błędy w obronie i skończyło się wysoką porażką. Dostaliśmy dosłownie i w przenośni zimny prysznic. Trafił nam na zespół, który umiał to wykorzystać - mówi Paweł Oponowicz, trener Granicy.

Goście już po pół godzinie wygrywali 3:0. Wynik otworzył Ryszard Grochowski. Długą piłkę od Kaczmarka przedłużył Radosław Lotek, a „Prezes” w sytuacji sam na sam przelobował bramkarza. Podwyższył Patryk Czarnecki po prostym podaniu od Karola Borkowskiego. Rafał Zieliński dostał dośrodkowanie i strzelił w samo okienko. Miejscowi zmniejszyli straty za sprawą Sawtyruka, lecz Grom nie zamierzał się zatrzymywać. Czarnecki sfinalizował dogranie od Łukasza Samociuka, a następnie „Kojek” wykorzystał nieporozumienie pomiędzy obrońcą, a bramkarzem.

- Wynik jest piękny, ale trochę mylący. My byliśmy dużo skuteczniejsi, a w niektórych momentach mieliśmy więcej szczęścia. Cieszymy się, bo taki triumf buduje - dodaje opiekun Gromu.

Tytan Wisznice - Huragan Międzyrzec Podlaski 1:5 (1:1)

Bramki: P. Kisiel 28' - Weręgowski 43', Kopyś 51' (s), P. Kisiel 62' (s), Sierpień 79', Chudowski 82'.

Tytan: Różnowicz - Litwiński, Kravchenko, Oniszczuk, Rozwadowski, P. Kisiel (80' Bartkowski), Gromysz, Kopyś (85' Martyniuk), Semeniuk, Kalinowski (85' Zieniuk), Makaruk.

Huragan: Bierdziński - Panasiuk, Czumer, Olszewski, Góralski, Mielnik (77' Muszyński), A. Kwaśniewski (80' Mirończuk), Korgol (85' Kowalewski), Weręgowski (60' Sierpień), Chudowski, Wojtczuk (83' R. Kwaśniewski).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Sokół Adamów - Kujawiak Stanin 3:0 (1:0)

Bramki: Szlaski 37', Mac. Baran 63', Mat. Baran 72' (k).
Sokół: Osial - P. Nowicki, Szlaski, K. Nowicki, Łukasik, Strzyżewski, Mac. Baran, Mat. Baran, M. Dzido (80' J. Nowicki), Sokołowski (85' Józwiak), Wierzbicki (60' Piotrowski).
Kujawiak: Żmudziński - Kąkol, Osiak, Ciejak, Adamiak, Gołowski, Grochowski (75' Siwak), Mi. Skwarek, Abramek, Krzewski (55' Syryjczyk), Kharmushka.

Olimpia Okrzeja - Unia Żabików 1:5 (0:2)

Bramki: M. Pawłowski 89' - Kucio 31', Struk 37', 56', 73', Zgrajka 85'.
Olimpia: N. Pawlak - J. Mroczek, Janiszek, Gajowy, Bakoń, Zbucki, B. Pawłowski, B. Mroczek, K. Pawlak, M. Pawłowski.
Unia: Sposób - Niewęglowski, Frączek, Palica, Bednarczyk, Kozłowski, Drygiel (71' Chudek), Kot, Kucio (61' Zgrajka), Wachnik, Struk.

ŁKS Łazy - Lutnia Piszcz 2:0 (1:0)

Bramki: Ozygała 30', Wałachowski 77' (k).
ŁKS Łazy: Lipiec - Wysokiński, Momot, Janaszek, Młynarczyk, Gałach, Gryczka (82' Kłebowski), Matuszewski (77' Szymczak), Wałachowski, Szustek, Ozygała (80' Zabielski).
Lutnia: Żuk - Borowik, Kacik, Mikocewicz, T. Kaliszuk, Skrodziuk, B. Kaliszuk, Narojek (46' Kasprowicz), Goździółko, Melanowicz, Kurowski (70' Cydejko).

M.P.

KLASA O

WYNIKI 12. KOLEJKI

Agrotex - Bizon 0:3
Bad Boys - Unia K. 1:4
Granica - Grom 2:5
Tytan - Huragan 1:5
Sokół - Kujawiak 3:0
Olimpia - Unia Ż. 1:5

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Huragan Międzyrz. Podl.	12	34	44:8
2	Grom Kąkolewnica	11	25	33:9
3	Granica Terespol	12	24	34:16
4	Bizon Jeleniec	12	22	25:11
5	Tytan Wisznice	11	19	24:25
6	ŁKS Łazy	11	19	19:25
7	Unia Żabików	12	18	14:18
8	Agrotex Milanów	12	15	25:26
9	Sokół Adamów	11	13	17:24
10	Kujawiak Stanin	12	12	17:32
11	Lutnia Piszcz	12	12	17:21
12	Unia Krzywda	10	11	16:12
13	Olimpia Okrzeja	12	5	9:40
14	Bad Boys Zastawie	12	2	12:39

ŁKS Łazy - Lutnia 2:0

NASTĘPNA KOLEJKA

(04.11., godz. 13:00)

TYPUJE Mateusz Połynka, Wspólnota

Lutnia - Agrotex 3:1
Unia Ż. - ŁKS Łazy 1:2
Kujawiak - Olimpia 3:0
Huragan - Sokół 4:2
Grom - Tytan 1:0
Unia K. - Granica 0:2
Bizon - Bad Boys 4:0
(03.11., godz. 13:00)

M.P.

KLASA A - GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI

Agrosport - Dąb 0:2
Sielczyk - Dobryń 0:0
Krzna - Janowia 3:1
Perła - Rogoźnica 0:2
Victoria - Twierdza 2:2
Orzeł - Niwa 2:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	LZS Dobryń	10	21	21:7
2	Red Sielczyk	10	19	20:16
3	Orzeł Czerniewiki	10	19	29:15
4	Victoria Parczew	10	18	26:12
5	Niwa Łomazy	10	18	27:15
6	SPLGMP Rogoźnica	10	17	18:11
7	Krzna Rzeczyca	10	13	15:21
8	Dąb Dębowa Kłoda	10	12	17:24
9	Janowia Janów Podl.	10	8	12:21
10	Twierdza Kobylany	10	8	12:22
11	Perła Ślawatycze	10	6	15:28
12	Agrosport Leśna Podl.	10	4	8:28

OSTATNIA KOLEJKA (04.11., godz. 13:00): Niwa - Agrosport, Twierdza - Orzeł, Perła - Victoria, SPLGMP Rogoźnica - Janowia, Dąb - Red Sielczyk, LZS Dobryń - Krzna (godz. 11:00).

M.P.

KLASA B - GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI

Lutnia II - Az Bud 2:3
Kanzas - Rokitno 1:9
Olimpia - Roskosz 3:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Az-Bud Komarówka Podl.	10	24	30:12
2	GLKS Rokitno	10	19	42:18
3	GLKS Roskosz-Grabanów	9	18	21:13
4	Olimpia Jabłoń	10	18	30:18
5	Lutnia II Piszcz	10	7	17:41
6	Kanzas Konstantynów	9	0	10:48

Piłkarze Klasy B - gr. I zakończyli rundę jesienią. 4 listopada o godz. 11 mecz z 1. kolejki: Kanzas - GLKS Roskosz-Grabanów.

M.P.

III liga: Czarni Połaniec - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 4:4 (1:3) Dwa gole Kota i Kality

Zwariowany mecz, stracone punkty

Cztery gole zdobyte na boisku beniaminka zwykle oznaczają zwycięstwo. W sobotę w Połańcu, przy odrobinie pecha, mogło się skończyć nawet zerem punktów. Podopieczni Rafała Borysiuka roztrwonili trzybramkowe prowadzenie, potem znowu byli bliżsi zwycięstwa, ale nie potrafili utrzymać do końca wyniku 3:4.

W sobotę trener Borysiuk nie mógł skorzystać z usług kapitana Patryka Szymali, miejsce na boku obrony zajął Jakub Kaganek.

Prawie rozstrzygnęli mecz

Nie przeszkodziło to jednak zbyt szybko Orleńtom, bo gra w pierwszej połowie toczyła się w pobliżu bramki gospodarzy. W 13. min. po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, w zamieszaniu podbramkowym, najprzystomniejszy okazał się Arkadiusz Kot, który z bliska wepchnął piłkę do bramki. Uczynił to plecami, ale jak piłkarz w formie. W jeszcze lepszy humor kibiców gości wprowadził Karol Kalita w 26. min, popisując się precyzyjnym strzałem z rzutu wolnego. Kiedy ten sam gracz w końcówce pierwszej połowy w sytuacji sam na sam podwyższył wynik, mogło się wydawać, że mecz jest rozstrzygnięty. Gracze i sztab szkoleniowy Czarnych

OKIEM TRENERA:



Rafał Borysiuk:

Dam się porąbać za tą drużynę

Nie ma wątpliwości, że straciliśmy dwa punkty. Nie będę komentował ani poczyniła poszczególnych piłkarzy, ani narzekał na pracę

domagali się odgwiżdżania w tej akcji spalonego, trener został nawet wyrzucony na trybuny. Decyzja ta wzbudziła wśród miejscowych gniew, który przełożył się na bramkę: po rzucie rożnym Damian Skiba przywrócił gospodarzom nadzieję.

Emocje po przerwie

Na drugą połowę zawodnicy Orleńt wyszli nieskoncentrowani. Już pierwsza akcja przyniosła Czarnym gola kontaktowego, po dziesięciu minutach zaś sędzia - w drugiej połowie patrząc na miejscowych wyraźnie łaskawszym okiem - podyktował dyskusyjny rzut karny, który na gola zamienił Mateusz Załucki.

sędziego, mieliśmy wszystko pod kontrolą i wszystko zależało od nas. Strzeliliśmy cztery gole na wyjeździe i starczyło na jeden punkt. Jedno jednak chcę podkreślić: za tą drużynę dałbym się porąbać. Sytuacja kadrowa jest niesłychanie trudna a my dalej jesteśmy w górnej połowie tabeli i patrząc na chłopaków jestem pewien, że nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa. Czasem myślę, że ciekawe co by się działo, gdybym miał do dyspozycji jeszcze Zarzeckiego, Buzuna, Sułka, całą rundę zdrowych kilku innych. Proszę poza tym spojrzeć na tabelę Pro Junior System: w swojej lidze jesteśmy drudzy, we wszystkich III ligach na miejscu 10., gdzie sześć drużyn wyżej to rezerwy ekstraklasy. Ważne jest budowanie nie tylko teraz, ale i na przyszłość. I to robię

Większość obserwatorów była zdania, że arbiter zrewanżował się za błąd przy голу na 0:3. Teraz z kolei goście pokazali charakter: próbowali znowu odwrócić losy meczu na swoją stronę: Przemysław Ilczuk trafił tylko w słupek, ale w 72. min. Kot zaliczył drugie trafienie w meczu. Niestety dla białozielonych swój dzień miał Skiba. Praktycznie każda jego akcja oznaczała zagrożenie pod bramką Roberta Nowackiego. W 82. min. udał mu się nawet strzał przewrotny. W końcówce obie drużyny nie miały już sił, żeby w tym wariackim spotkaniu pokusić się o zwycięstwo. Remis na pewno może być uznany za szczęśliwy dla gospodarzy.

Czarni Połaniec - Orleńta Radzyń Podlaski 4:4 (1:3)

Bramki: Damian Skiba 45+1', 46', 83', Mateusz Załucki 55' (rzut karny) - Arkadiusz Kot 13', 74', Karol Kalita 26', 45' Czarni: Borusiński - Misztal, Załucki, Witek, Sobczyk, Hul, Krępa, Janiec, Miazga, Skiba, Ryguła (80 Tetla). Orleńta: Nowacki - Ciborowski, Kiczuk, Kursa, Kaganek (70' Waniowski) - Kot, Panufnik (60' Korolczuk), Rycaj, Kalita (82' Perin), Ilczuk (90' Lipiński) - Wojczuk. Żółte kartki dla Orleńt: Rycaj, Ciborowski, Kaganek, Kot. Widzów 200 Sędziował: Michał Wasil (Lublin)

Co w innych meczach?

Orleńta z dorobkiem 22 punktów znajdują się na szóstym miejscu w tabeli. W innych meczach III ligi na uwagę zasługuje strzelanina w Krakowie: w meczu Hutnika z Wiślanami padł niecodzienny rezultat 8:2. Po porażce u siebie z Sołą Oświęcim trudno z optymizmem patrzeć na ligową przyszłość Podlasia. Piątą z rzędu porażkę odnotowała Chełmianka. O zwycięstwie Wisły Pławów z Avią zdecydował gol samobójczy broniącego wcześniej w nieprawdopodobnych sytuacjach Adriana Wójcickiego. Wyrastającemu na bohatera meczu niedysiejszemu bramkarzowi Orleńt,

Kiedyś postraszyli AS Monaco

Kolejny rywal Orleńt to tegoroczny beniaminek, Hutnik Kraków. Jest to jednocześnie wicelider ligi i jeden z faworytów do awansu. W sobotę rozbił Wiślan Jaskowice, pakując im osiem bramek. Podnoszący się z upadku Hutnik zapisywał jednak piękne karty w swojej historii. Przeciwko drużynie, której czoło w sobotę stawia Arkadiusz Kot i Patryk Szymala, kiedyś grywały takie gwiazdy jak Fabien Barthez, Emmanuel Petit, Thierry Henry czy Enzo Scifo. Jesienią 1996 roku, kiedy ekipa z Suchych Stawów zajęła trzecie miejsce w ekstraklasie, przeżyła piękną pucharową przygodę: najpierw wyeliminowała Azerów (u siebie wynik brzmiał 9:0). Potem po dreszczowcu w rewanżu Sigmę Olomuniec, a w trzeciej rundzie trafiła na naszpikowane gwiazdami AS Monaco. Wprawdzie u siebie Hutnik przegrał 0:1, ale na wyjeździe długo utrzymywał się remis 1:1 i goście mieli swoje okazje, bo Monaco grało w dziesiątkę. W końcówce krakowianie nadziali się na dwie kontry. Monaco odpadło wtedy w półfinale z Interem. Mecz rozegrany zostanie w sobotę na Warszawskiej o godzinie 11

w 89. min. odbita od słupka piłka trafiła w plecy i wpadła do bramki. Strzelającym w tej sytuacji był inny znajomy z Orleńt, Krystian Puton... Liderem dalej jest Podhale, które wygrało w Kraśniku.

Zbigniew Smółko

IV LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Orleńta - Victoria 0:2
Bramki: Fronc 61', Sobiech 82'.
Tomas. - Kłos 3:0
Bramki: Rataj 83', 90+3', Szuta 90'.
Górniki II - Lublin. 0:1
Bramka: Dzyr 5'.
Łada - Kryształ 1:0
Bramka: Warecki 86'.
Huczwa - Hetman 1:5
Bramki: Ziółkowski 88' (k) - Myśliwiecki 23', 54', 90', Żmuda 50', R. Turczyn 60'.
Polesie - Włodaw. 2:2
Bramki: Bielecki 6', Skrzypek 62' - Misiak 43', Jemioł 75'.
Powisłak - Start 3:3
Bramki: Koprucha 17', 70', 84' - Kabasa 6', Wojciechowski 61', 90+3'.
Ruch - Lewart 1:1
Bramki: Bulhak 55' - Fularski 44'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	13	36	48:9
2	Lublinianka Lublin	13	29	27:14
3	Lewart Lubartów	13	25	30:8
4	Powisłak Końskowola	13	25	26:12
5	Górniki II Łęčna	13	25	33:20
6	Kryształ Wierbowice	13	24	19:17
7	Tomasovia Tom. Lub.	13	21	21:17
8	Victoria Żmudź	13	20	26:19
9	Włodawianka Włodawa	13	17	17:29
10	Orleńta Łuków	13	16	18:19
11	Kłos Chełm	13	13	20:27
12	Start Krasnystaw	13	11	8:22
13	Łada Biłgoraj	13	10	14:29
14	Polesie Kock	13	9	14:31
15	Huczwa Tyszowce	13	9	16:33
16	Ruch Ryki	13	3	11:42

NASTĘPNE KOLEJKI

(4 listopada, godz. 12): Lewart - Orleńta, Kłos - Victoria, Start - Ruch, Włodawianka - Powisłak, Hetman - Polesie, Kryształ - Huczwa, Lublinianka - Łada, Tomasovia - Górniki II.
(10 listopada, godz. 13): Orleńta - Start, Górniki II - Kłos, Łada - Tomasovia, Huczwa - Lublinianka, Polesie - Kryształ, Powisłak - Hetman, Ruch - Włodawianka, Victoria - Lewart.
(17/18 listopada): Orleńta - Włodawianka, Kłos - Lewart, Victoria - Start, Ruch - Hetman, Powisłak - Kryształ, Polesie - Lublinianka, Huczwa - Tomasovia, Łada - Górniki II.

M.P.



ROZMOWA Z Karolem Kalitą, zawodnikiem Orleńt Radzyń Podlaski

Nieprawdopodobne, ale możliwe

Czy to był szalony mecz?

- Powiem szczerze, że jestem bardzo zaskoczony wynikiem. Wydawało się, że pierwszą połowę rozegraliśmy koncertowo. Prowadziliśmy różnicą trzech goli na obcym boisku, więc czego można było chcieć więcej. Wtedy wkradło się chwilowe rozkojarzenie i w doliczonym czasie goście zdobyli bramkę. Myślę, że był to kluczowy moment spotkania. Miejscowi uwierzyli, że mogą coś jeszcze ugrać i, jak pokazuje wynik końcowy, to im się udało. Moim zdaniem w pierwszej części byliśmy przynajmniej o jedną klasę lepsi od rywala.

Drugą połowę zaczęliście najgorzej jak tylko można...

- Dokładnie. Pierwsza akcja dała kontakt Czarnym. Nie chciałem oceniać pracy sędziów, ale ewidentnie nie udźwignęli tego spotkania i chcieli przypodobać się kibicom gospodarzy. Podyktowali karnego, umówmy się, że mocno kontrowersyjnego, który dał im wyrównanie. **Ale odpowiedzieliście...**
- Po kwadransie szarpanej gry i wielu faulach z obu stron, wróciliśmy do gry. Zaczęliśmy konstruować akcje, co przyniosło nam prowadzenie. Chyba za mocno uwierzyliśmy, że nic złego nam się nie stanie. A jednak! To był nasz błąd.

Brałeś kiedyś udział w takim spotkaniu?

- A skąd! Ciężko uwierzyć, że strzeliliśmy cztery gole na wyjeździe, a nie wygraliśmy. Nieprawdopodobne, ale możliwe. **Przed wami mecz z Hutnikiem...**
- Krakowianie to beniaminek ligi, ale bardzo groźny zespół. Pokazali moc w sobotę, rozbijając Wiślan. Jesteśmy pełni optymizmu. Prezentujemy dobrą formę, a co więcej sprzyja nam swój teren, gdzie nikt z nami w obecnym sezonie nie wygrał. Będziemy bronili swojej twierdzy do ostatniego tchu. Zrobimy wszystko, by nasz stadion został niezdobyty.

M.P.

Za styl nie ma punktów

Po remisie i dwóch wygranych gracze Orleńt musieli przełknąć gorycz porażki. Przed własną publicznością ulegli 0:2 Victorii Żmudź. W niedzielę zmierzą się w Lubartowie z Lewartem, który w minionej kolejce zaledwie zremisował 1:1 z Ruchem Ryki.

- Zagraliśmy dobre spotkanie. Szkoda, bo nie zasłużyliśmy na przegranej. Byliśmy więcej przy piłce. Dyktowaliśmy warunki, stwarzaliśmy większe zagrożenie. W piłce nożnej liczy się to, co jest w siatce. Victoria uczyniła to dwa razy i wygrała - mówi Robert Różański, opiekun Orleńt.

Wydawało się, że kwestią czasu jest gol dla żółto-czerwonych. Niestety. Przy kontrolnym błędzie popełnił Jacek Kopeć. Młody bramkarz miejscowych minął się z piłką i zamykający dośrodkowanie gracz ze Żmudzi skierował piłkę do pustej bramki. Zespołowi nie pomógł Sebastian Sowisz, który niedługo później obej-

rzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę i musiał opuścić boisko.

Łukowianie musieli zaryzykować. - Przeszliśmy na grę trzema obrońcami. Próbowaliśmy odwrócić losy meczu. Tego dnia nie dane nam było cieszyć się z trafienia - dodaje Różański. W pierwszej połowie najbliższemu szczęściu był Damian Soćko, jednak po dośrodkowaniu Marcina Wieliczuka trafił głową w poprzeczkę. Dobrą sytuację stworzył Adrian Siemieniuk, który dograł do Jakuba Dołęgi, a ten mając pustą bramkę został w ostatniej chwili zablokowany. Ten sam gracz również był długo zwlekany z oddaniem strzału. - Przed własną publicznością liczyliśmy na więcej. Oczywiście, w momencie kiedy przegrywaliśmy i mocniej ruszyliśmy do przodu, przeciwnik groźnie atakował, ale wtedy pomagał nam Kopeć - twierdzi szkoleniowiec.

Bez Bulaka

W niedzielę Orleńta zagrają z Lewartem. W Lubartowie nie będzie mógł zagrać Jakub Bulak, który musi pauzować za nadmiar żółtych kartek.

- Jestem optymistą. Wiadomo, że gospodarze będą faworytem, ale musimy być pewni swego. Byliśmy chwaleni za grę z Victorią. Zdajemy sobie sprawę, że teraz czeka nas trudniejsze zadanie. Z drugiej strony w tej lidze wszystko jest możliwe. Przykładem niech będzie mecz w Rykach. Lewart miał ogromną przewagę, rzut karny w 96. minucie, a skończyło się remisem - dodaje popularny „Robson”.

Orleńta Łuków - Victoria Żmudź 0:2 (0:0)

Bramki: Fronc 61', Sobiech 82'.
Orleńta: Kopeć - Wieliczuk (63' Matuszewski), Bulak, Goławski, Olszewski, Kierych (68' Ł. Ebert), Sowisz, Dołęga (80' Skrzypek), Siemieniuk, M. Ebert, Soćko (83' Kurowski).
Żółte kartki: Sowisz, Soćko, Bulak.
Czerwona kartka: Sowisz 67', za dwie żółte kartki.
Sędziował: Łukiewicz (Zamość).

M.P.

PIŁKA NOŻNA Triumf z ostatnią drużyną. Porażka z beniaminkiem. W sobotę starcie z wicemistrzyniami

Punkty dla rektora



Agata Wołos (przy piłce) po raz pierwszy strzeliła dwie bramki w jednym meczu w Ekstralidze. Obok Ewa Cieśla

Piłkarki AZS-u PSW wygrały 3:1 z Polonią Poznań. - Dedykujemy ją naszemu ukochanemu rektorowi. Chcieliśmy, by na twarzy szefa naszej uczelni pojawił się uśmiech - mówiły zgodnie.

Spotkanie rozpoczęło się źle, bo już po niespełna 180 sekundach Laura Czudzińska oszukała defensywę i pokonała Dominikę Dewicką. Później chwile chwały miała Agata Wołos. Pomocniczka AZS-u wyrównał po strzale z 20 metrów. Niespełna kwadrans później dała prowadzenie, kończąc dośrodkowanie z lewej strony. Tuż przed zmianą Dominika Gąsieniec postawiła kropkę nad „i”, która dostała podanie z prawej strony i na długim słupku dopełniła formalności.

- Od początku mecz należał do nas. Powinniśmy wygrać dużo

wyżej. Mieliliśmy dużą przewagę, ale nie umieliśmy tego udokumentować - mówi Gąsieniec. - Spełnialiśmy założenia taktyczne. Trzymaliśmy się tego, co nakreślił nam trener. Po przerwie rywalki przejmowały inicjatywę i to może martwić - dodaje Wołos.

Lubią grać z lepszymi

W sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie zespół Czarnych Sosnowiec. Wicemistrzyni Polski obecnie zajmują drugie miejsce i wydaje się, że tylko one mogą zagrozić Górnikowi Łęczna. - Lubimy grać z teoretycznie lepszymi drużynami. W tamtym sezonie potrafiliśmy z nimi zremisować. Postaramy się o dobry wynik. Mecz z Polonią wymagał od nas dużego skupienia. Nauczenni przeszłością nie mogliśmy sobie pozwolić na stratę punktów w takim spotkaniu. Wygrana była naszym obowiązkiem - mówi Michał Kwiecień, szkoleniowiec AZS-u.

AZS PSW Biała Podlaska - Polonia Poznań 3:1 (3:1)

Bramki: Wołos 21', 35', Gąsieniec 45' - Czudzińska 3'.

AZS PSW: Dewicka (60' Snopczyńska) - Sosnowska, Bosak (50' Kusiak), Edel, Michalska (70' Niedbała), Płaska (85' Mućka), Wołos, Stasikowska (65' Dranouskaya), Gąsieniec, Cieśla, Lefeld.

Polonia: Siejka - Celińska, Dziergas (46' Machowicka), Czudzińska, Sawicka, Cerajewska, Nowak, Szmatuła (46' Liczbińska), Lewicka (62' Kościelna), Filipiak (90' Witczak), Sutkowska.

Żółte kartki: Lewicka, Filipiak.

Mecz trwa 90 minut

W środku tygodnia białczanki zmierzyły się z GKS-em Katowice i przegrały 0:2.



ROZMOWA Z Agatą Wołos, pomocniczką AZS-u PSW

Wszystko zaczęło się na Orliku

Jak dobrze pamiętam to pierwszy mecz, w którym zdobyłaś dwa gole?

- Dokładnie. To pierwsza taka sytuacja w mojej karierze. Bramki są dla mnie bardzo cenne. Dedykuję je dwóm najbliższym osobom, dzięki którym jestem tu, gdzie jestem.

Spodziewałaś, że uda się to w starciu z Polonią?

- Wychodząc na boisko nie myślę o tym, aby strzelić bramkę czy też dwie. Nigdy nad tym się nie zastanawiam. Skupiam się na samej grze, aby dać zespołowi wszystko co najlepsze i wspólnie chcemy dążyć do wyznaczonych celów.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?

- Mam starszego brata, który w dzieciństwie zabierał mnie na Orlik, abym mogła grać wraz z jego kolegami. Po pewnym czasie zabrał

mnie na trening do swojej drużyny, która składała się z samych chłopców. Byłam jedną dziewczyną. Dzięki niemu zaczęłam trenować, co w późniejszym okresie skutkowało tym, że przeniosłam się do kobiecej drużyny Kingi Krasnystaw. W tym klubie rozegrałam kilka sezonów na poziomie trzeciej ligi.

A Biała Podlaska?

- Uczylałam się w Białej i uczestniczyłam w treningach w ośrodku przy uczelni. Trener Przemysław Szałański zobaczył we mnie potencjał i długo namawiał, abym przeszła do AZS-u. Po kilku rozmowach zgodziłam się i nie żałuję tej decyzji. Dzięki niemu mogę rozwijać się sportowo i naukowo. Cieszę się, że gram dla PSW. Poznałam wiele fantastycznych ludzi i przeżywam niesamowite chwile.

GKS Katowice - AZS PSW Biała Podlaska 2:0 (2:0)

Bramki: Sobkowicz 12', Kozak 32'.

GKS Katowice: Klimek - Sobkowicz, Kozak (86' Brzęczek), Łąckiewicz, Olszewska, Szczypka (58' Noras), Wróblewska, Konkol, Nowak (73' Tkaczyk), Hajduk, Nosalik (80' Wójcik).

AZS PSW: Dewicka - Sosnowska, Bosak, Edel, Michalska (70' Niedbała), Płaska (70' Mikołajczak), Wołos, Gąsieniec, Cieśla, Lefeld, Dranouskaya (46' Stasikowska).

Żółte kartki: Wróblewska - Wołos.

M.P.

Z Legionowem jeszcze raz

Wszyscy pamiętają starcie z KPR-em Legionowo. Białscy piłkarze ręczni wygrali po rzutach karnych. Spotkanie nie pójdzie w zapomnienie. Oba zespoły zagrają jeszcze raz. Dlaczego?

Legionowianie w ostatnich fragmentach zdobyli gola na 24:23 autorstwa najsukuteczniejszego Oskara Niedziółki. Co więcej, na 12 sekund przed końcową syreną zdobyli kolejną bramkę, lecz sędziowie jej nie zaliczyli. Dlaczego? Kamil Ciok zanotował faul taktyczny. Co to oznaczało? Czerwoną kartkę dla białczanina i wychowanka Bodasińskiego z Kraszaka Biała Podlaska oraz rzut karny. Denis Volyntsev wytrzymał próbę nerwów. Trafił na remis.

Goście złożyli odwołanie. Komisarz Rozgrywek zdecydował o powtórzeniu meczu. Fatalny błąd popełniła para sędziów z Kielc: Michał Chodorek i Paweł Popiel. Powinni odgwiżdżać faul w ataku, ewentualnie ukarać „dwójką” Cioka. Nic więcej. Nie jest znany nowy termin starcia.

Piękny sen młodzieży

Gracze rezerw Azotów okazali się lepsi w finale wojewódzkim piłki ręcznej. Podopieczni Zbigniewa Markuszewskiego triumfowali 39:35 nad liderem I ligi - AZS-em AWF Biała Podlaska!

Przed pierwszym gwizdkiem to goście byli faworytem. W tym sezonie nie przegrali ani jednego spotkania na zapleczu PGNiG Superligi.

Początek starcia przebiegał zgodnie z przewidywaniami. To białczanie prowadzili i to różnicą kilku trafień. - Nikt nie dawał nam większych szans, a my udowodniliśmy, że możemy i potrafimy. Biorąc pod uwagę kontuzje, które przydarzyły się naszym podstawowym zawodnikom oraz fakt, iż mieliśmy mało zmienników na rozegraniu, sukces jest tym większy. Kondycyjnie wytrzymaliśmy i mamy sukces - mówi Kacper Mchawrab, mówi skrzydłowy Azotów II.

Azoty II Puławy - AZS AWF Biała Podlaska 39:35 (16:20)

M.P.

Z Koroną później

Nie doszło do skutku spotkanie TOP-u 54 z Koroną Kielce. Najprawdopodobniej mecz zostanie rozegrany 7 listopada.

- W piątek otrzymaliśmy informację, że goście nie stawiają się w Białej Podlaskiej. Powodem były wypadki losowe, kontuzje oraz choroby zawodników z Kielc. Przed nami przygotowania do starcia z Resovią. W Rzeszowie powalczymy o dobry wynik - mówi Miłosz Storto, szkoleniowiec zespołu występującego w Centralnej Lidze Juniorów.

CLJ

WYNIKI 11. KOLEJKI

Juventa - AP Kraków 0:1
Motor - Sandecja 4:1

Wisła - Resovia 4:2
TOP-54 - Korona - przeł.

TABELA CLJ

Korona Kielce	10	23	22:9
Wisła Kraków	11	23	31:12
Motor Lublin	11	20	30:10
Resovia Rzeszów	11	17	19:16
AP 21 Kraków	11	17	29:15
TOP-54 Biała Podl.	10	12	16:16
Sandecja Nowy Sącz	11	6	12:31
Juventa Starachowice	11	3	5:55

NASTĘPNA KOLEJKA (03.11., godz. 13:30): Resovia - TOP-54, Korona - Motor, Sandecja - Juventa, AP 21 Kraków - Wisła.

M.P.

Ekstraliga Kobiet

WYNIKI 10. KOLEJKI

Katowice - AZS PSW 2:0

Bramki: Sobkowicz 12', Kozak 32'.

Górniki - AZS PWSZ 5:1

Bramki: Grzywińska 15', 30', Grabowska 33', Kamczyk 80', Zdunek 89' - Dereń 69'.

AZS Wrocław - Medyk 1:2

Bramki: Jurcenko 59' - Gawrońska 81', 83'.

Olimpia - Mitech 3:0

Bramki: Shahbazyan 43', Michalczyk 56' (k), Hryb 70'.

SMS Łódź - AZS UJ 1:0

Bramki: Parczewska 19'.

Polonia - Czarni 0:7

Bramki: Operska 32', Fische-rovia 50', 82', Wiankowska 57', Hmirova 62', 89', Jaszek 90'.

WYNIKI 11. KOLEJKI

AZS PSW - Polonia 3:1

Bramki: Wołos 21', 35', Gąsieniec 45' - Czudzińska 3'.

Czarni - Górnik 2:5

Bramki: Operska 52', Wiankowska 89' - Kamczyk 16', 57' (k), 72', Grzywińska 63', Zdunek 85' (k).

Mitech - SMS Łódź 1:4

Bramki: Wnuk 79' - Filipczak 5', Kurzawa 55' - Karczewska 61', Jedlińska 68'.

Medyk - Olimpia 4:2

Bramki: Gawrońska 10', 56', Kaletka 43', Chudzik 85' (k) - Niewolna 59', 88'.

AZS PWSZ - Wrocław 6:0

Bramki: Rędzia 4', Dereń 10', Milek 43', 63', Mesjasz 47' (k), Głowacka 90'.

AZS UJ - Katowice - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Górniki Łęczna	11	33	59:7
2	Czarni Sosnowiec	11	27	41:15
3	Medyk Konin	11	26	41:14
4	AZS SMS Wałbrzych	11	22	34:17
5	UKS SMS Łódź	11	18	21:8
6	AZS UJ Kraków	10	14	14:14
7	GKS Katowice	10	13	11:13
8	AZS PSW Biała Podl.	11	12	22:22
9	Olimpia Szczecin	11	11	14:39
10	AZS Wrocław	11	8	7:40
11	Mitech Żywiec	11	4	10:36
12	Polonia Poznań	11	0	7:52

NASTĘPNA KOLEJKA (03.11., godz. 11:00): AZS PSW - Czarni, Medyk - UKS SMS Łódź, AZS PWSZ - Olimpia, Mitech - GKS Katowice, Górnik - AZS Wrocław, AZS UJ - Polonia.

M.P.

I LIGA

PROGRAM 5. KOLEJKI (03.11., godz. 16:00)

Tarnów - AZS AWF KSZO - Radzymin
Legionowo - Padwa
AZS UW - Końskie
Radom - Chrzanów
Orlen II - Czuwaj

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Czuwaj Przemysł	5	12	168:136
2	SPR PWSZ Tarnów	5	12	174:143
3	AZS AWF Biała Podl.	4	12	125:109
4	KSSPR Końskie	5	9	158:144
5	MTS Chrzanów	5	9	155:146
6	KPR Legionowo	4	6	111:107
7	AZS UW Warszawa	5	6	125:134
8	Orlen Wisła II Płock	5	6	138:149
9	Padwa Zamość	5	6	137:149
10	KSZO Ostrowiec Św.	5	6	118:130
11	Uniwersytet Radom	5	3	118:130
12	ROKIS Radzymin	5	0	115:157

NASTĘPNA KOLEJKA (10.11., godz. 18:00): AZS AWF - Orlen II, ROKIS Radzymin - SPR PWSZ Tarnów, Padwa - KSZO, AZS UW - KPR Legionowo, MTS Chrzanów - KSSPR Końskie, Czuwaj - Uniw. Radom.

M.P.

Ogromny ścisk

Na kolejkę przed końcem rundy jesiennej tabela podzieliła się na pół. Szósta ekipa - Stowarzyszenie Piłkarskiej Ligi Gminy Międzyrzec Podlaski traci do lidera zaledwie cztery punkty. W meczu na szczycie padł remis. Orzeł przegrał z Niwą.

Bez goli

W meczu lidera z wiceliderem podział punktów. Pierwsza połowa była bardzo wyrównana. Mieliliśmy jedną „setkę”, ale jej nie wykorzystaliśmy. Goście odpowiedzieli strzałem głową z bliska za sprawą Dawida Samsoniuka. Po przerwie goście byli częściej przy piłce, kilka razy zrobiło się gorąco w naszym polu karnym, ale nie zdołali pokonać naszego bramkarza. Zdobyliśmy cenny punkt z groźnym zespołem - mówi Adrian Szydłowski, trener Red Sielczyk.

Zdobyliśmy nawet gola za sprawą księdza Marka Bucha, jednak sędzia pokazał spalonego. Po zmianie stron dominowaliśmy, lecz nic z tego nie wynikało. Konrad Mądry w sytuacji sam na sam trafił w bramkarza. Dwukrotnie bliski szczęścia był jego brat Kamil. Szkoda, że nie mógł zagrać Rafał Andrzejuk, który ma złamaną kość w okolicach policzka - dodaje Marcin Korneluk, opiekun zespołu z Dobrynia.

Red Sielczyk - LZS Dobryń 0:0

Red Sielczyk: Panasiuk - Musiał, Tymoszuk, M. Dorosz, K. Szydłowski, J. Dorosz, A. Szydłowski, G. Maliszewski, Juszczuk, Kulicki, Pastuszewski (75` D. Tarkowski). **LZS Dobryń:** T. Andrzejuk - Ł.

Demczuk, Komeluk, Staszczuk, Selewoniuk, Maksymiuk, Grabowski, Demidziak (55` Ka. Mądry), D. Samsoniuk, Mroczkowski (50` Buch), Ko. Mądry.

Bohater prosto z Niemiec

Trzecie zwycięstwo Krzny. Bohaterem został Krzysztof Krzymowski. Napastnik zespołu z Rzeczy zaliczył hat-tricka. Co ciekawe, „Krzysio” rozegrał pierwszy mecz po powrocie z pracy w Niemczech. Poza kwadransem mecz należał do nas. Daliśmy radę w bardzo ciężkich warunkach - mówi Łukasz Łosicki, prezes zwycięzców.

Na tym boisku nie dało się grać w piłkę. Nie mogliśmy wykorzystać swojego atutu. Nie wiem jak to boisko jest dopuszczane do rozgrywek. Rządził przypadek. Do tego przyjechało dwóch sędziów. Gospodarze wygrali zasłużenie. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do takiej gry. Im bardziej się chciało - dodaje Mateusz Cydejko, trener Janowii.

Krzna Rzeczycza - Janowia Janów Podlaski 3:1 (2:0)

Bramki: K. Krzymowski 4`, 32`, 68` - Starostka 85`. **Krzna:** P. Woliński - Szostkiewicz, Zakrzewski, Lewczuk, G. Woliński, Małaszk, Lecyk, K. Woliński, A. Wierzejski (74` D. Krzymowski), Hukaluk **Janowia:** T. Sterniczuk - Chwedonuk (46` Stankiewicz), Cydejko, Hodun, Chalimoniuk (85` Rypina), Krasuski, Bujalski, Ma. Szański, M. Sterniczuk (60` Radko), Nuszkaluk (70` Orzechowski), Starostka.

Cenny punkt

Twierdza zatrzymała rozpędaną Victorię. Zespół Pawła Cabana objął pro-

wadzenie po dośrodkowaniu Dawida Ostrożańskiego do piłki dopadł Krzysztof Piasecki, który zgrał do Dawida Oniszczuka, a ten czubkiem buta skierował futbolówkę do siatki. Gospodarze wyrównali tuż po przerwie, a w 78. minucie wygrwali. - Nie mieliśmy nic do stracenia. Dwukrotnie bliski wyrównania był Ostrożański. Bartek Klekotka po podaniu Karola Nowickiego uderzył w słupek - mówi szkoleniowiec. W samej końcówce w polu karnym gospodarzy faulowany był Kamil Krawczyk, a „wapno” na bramkę zamienił Karol Nowicki, pięknym strzałem pod poprzeczkę. W końcówce spotkania piłkę na zwycięstwo miał Tomasz Kuśmierczyk, lecz naciskany przez rywala uderzył minimalnie niecelnie w boczną siatkę. - Przeważaliśmy, mieliśmy więcej klarownych sytuacji. Rywale w pewnym momencie zaczęli grać chamsko, pozwalając sobie na zbyt wiele. Zasłużyli na czerwonej kartce - dodaje.

Victoria Parczew - Twierdza Kobylany 2:2 (0:1)

Bramki: Adamczyk 48`, Kozłowski 78` - D. Oniszczuk 12`, K. Nowicki 88` (K). **Twierdza:** Sawczuk - Kuśmierczyk, Kukawski, P. Piasecki, Śreniawski (65` Wołoszuk), Ostrożański, Klekotka, S. Piasecki, D. Oniszczuk (85` Mularewicz), K. Nowicki, Zbiciak (75` Krawczyk).

Niwa chce awansu

Wygrana w Czemiernikach oznaczała dobiecie do ścisłej czołówki. Zespół Czesława Lewkowicza mierzy w powrót do Klasy Okręgowej. Bardzo szybko wynik otworzył Jarosław Bańkowski, który dostał

prostopadłe podanie od Łukasza Borysiuka. Miejscowi wyrównali za sprawą Leszka Sosnowskiego, jednak w 32. minucie Niwa znów była na prowadzeniu. Tymoteusz Lewkowicz złamał do środka boiska, minął dwóch rywali i strzelił w długi róg. Tuż przed przerwą na 2:2 strzelił Aleks Kaliński. - Druga połowa była już bez odpowiedzi Orła. Borysiuk dostał prostopadłe podanie od Bańkowskiego, a w samej końcówce syn dał nam spokój. Za nami ciężki mecz. Zgraliśmy bez czterech ważnych zawodników: Kamila Chorążego, Jarosława Uścińskiego, Kamila Łukaszuka i Pawła Bojarczuka. Postanowiliśmy zagrać ofensywnie i wyszło tak, jak w książce jest napisane. Mierzmy w awans. Po roku chcielibyśmy wrócić do „Okręgówki” - mówi Czesław Lewkowicz, trener Niwy.

Orzeł Czemierniki - Niwa Łomazy 2:4 (2:2)

Bramki: Sosnowski 16`, Kaliński 40` - J. Bańkowski 6`, T. Lewkowicz 32`, 85`, Borysiuk 50`. **Niwa:** Chomiuk - M. Jaroszek, A. Jaroszek, Niczyporuk, Mielnik, T. Lewkowicz, P. Bańkowski, J. Bańkowski, Borysiuk, Orzechowski, Malewicz (89` Tyszewski).

„Adi” za trzy punkty

Zespół z Rogoźnicy wygrał w Sławatyczach. Dwa gole zdobył Adrian Węgrzyniak. Nieco ponad kwadrans przed końcem napastnik „Rogo” zagrał do Bartłomieja Tymoszuka, ten trafił w klatkę piersiową obrońcy, który stał na linii bramkowej. Również dobitkę Daniela Kucharuka zablokował defensor. Dopiero „Adi” po nogach rywala skierował futbolówkę do siatki. Kropkę nad „i” ten

sam zawodnik postawił po zagranii Tymoszuka. „Adi” minął obrońcę i uderzył z 16 metrów po długim rogu. - To było wyrównane spotkanie w pierwszej połowie. Piłkarsko byliśmy lepsi, posiadaliśmy więcej piłek przy nodze, ale zawsze czegoś brakowało. Bardzo dobrze się bronili. Po zmianie stron mieli dwie czyste sytuacje, ale w bramce mam specjalistę, który na to nie pozwolił. Marcin Nowosz nie lubi wyjmować piłki z siatki i jest jak wino - im starszy tym lepszy. W czterech ostatnich meczach nie straciliśmy gola, a to daje obraz naszych poczynąń defensywnych - mówi Marcin Kieruczenko, trener zespołu z Rogoźnicy. - Słabość w ataku trwa nade. Trzy razy blisko był Krystian Sołoduszkiewicz, dwukrotnie jego brat Arnold i raz Damian Zagalski. Dwa razy wystarczyło tylko dostawić nogę. Z taką skutecznością za rok zagramy w Klasie B - mówi Wojciech Buraczynski, trener Perły.

Perła Sławatycze - SPLGMP Rogoźnica 0:2 (0:0)

Bramki: A. Węgrzyniak 73`, 81`. **Perła:** Bosacki - Tarasiuk (60` Buraczynski) Marczuk, A. Boguszewski, Rojek, Dom. Chomiczewski, Czekier, M. Sołoduszkiewicz (80` M. Zagajski), Dam. Zagajski (80` Mielniczek), K. Sołoduszkiewicz

M.P.

Doświadczenie ponad wszystko

Młodzi szczypiorniści Olimpii przegrali szósty mecz w siódmym występie. Nikt nie robi z tego tragedii.

Dla zespołu Marcina Stefańca rozgrywki w II lidze są etapem przygotowań do rozgrywek juniorskich. Dzień później Olimpia rozbiła 61:22 Unię Lublin w swojej kategorii wiekowej. - Wiadomo, że chłopcy uczą się dorosłej piłki, ale muszą płacić frycowe. Dobrze rozpoczęliśmy, ale później coś się zacięło i zapomnieliśmy o grze w obronie. W drugiej połowie chłopcy powalczyli, ale to za mało, by wygrać. Spróbujemy zrewanżować się w drugiej rundzie - mówi szkoleniowiec.

Najsukuteczniejszym zawodnikiem Orłat jak i całej ligi jest Patryk Kuchczyński. „Chinczyk” tylko w pierwszej połowie zdobył 11 goli. Stefaniec przyznaje, że nie chciałby mieć w zespole zawodnika, który jest byłym reprezentantem Polski, przez lata grał w Vive Kielce, Górniku Zabrze czy Azotach Puławy. - Mam do dyspozycji trzech leworęcznych perspektywicznych graczy. Przecież równie dobrze w zespole mogliby grać nasi trenerzy: Łukasz Kandora czy Marek Kubiszewski. To nie o to chodzi. Młodzież ma się uczyć. Jak mówił mój pierwszy trener Paweł Tetelewski, po co pchać drzewo do lasu - dodaje.

M.P.

(60` Spólny), A. Sołoduszkiewicz (80` Zaniuk). **SPLGMP:** Nowosz (87` Wasiluk) - Łukasiewicz, Skraburski, Chwedonuk, Michaluk, Kucharuk, Tomczuk (60` Sęczyk), Wysokiński (55` Tymoszuk), Kondraciuk (65` Sobczuk), A. Węgrzyniak, Lipiński (80` K. Węgrzyniak).

Koniec Agrosportu?

Źle się dzieje w ekipie z Leśnej Podlaskiej. Podopieczni Ryszarda Nogaczewskiego przegrali ósmy mecz. - Nie wiem czy zagramy w Łomazach. Nie ma chęci i chętnych. Brakuje nam zadziorności, a przede wszystkim umiejętności. Żeby nie starsi zawodnicy w drużynie, byłoby jeszcze gorzej. Gramy bardzo słabio. Przegrywamy wyraźnie, a rywale powinni strzelać jeszcze więcej goli. Brutalne, ale prawdziwe.

Agrosport Leśna Podlaski - Dąb Dębowa Kłoda 0:2 (0:2)

Bramki: Bramki Tabęński 20`, 33`. **Agrosport:** Szkutnicki - Grabiec, J. Chwedonuk, Chalomoniuk, Celiński (25` Jankiewicz), Oksiejuk (46` K. Chwedonuk), K. Romaniuk, Ledworuch, Krasucki, P. Romaniuk, Laszuk.

M.P.

Przeszkodziła pogoda

Zaledwie pięć spotkań odbyło się w Bialskiej Lidze Szóstek Piłkarskich. W I lidze PRD S.A. poradził sobie z KS-em Dąbrowica, zaś w starciu Top Maru z centrumsas.pl padł remis.

W II lidze Czarni poradzi sobie z Shipcenter. Wola Pasze pewnie ograla zespół ze Styrzycy, zaś Mario Presto Oldboy zremisowali z Unidomem. Jedną z bramek dla gospodarzy zdobył kandydat na prezydenta Białej Podlaskiej - Michał Litwiniuk.

I LIGA				
TABELA I LIGI				
Nissan Team	7	17	58:23	
Bialtrans	7	17	46:28	
centrumsas.pl	8	15	54:28	
Mario Presto	7	15	37:38	
Top Mar	8	11	64:50	
PRD S.A.	7	10	54:42	
Max Orlik Rossosz	7	10	35:25	
K-P Liderzy	6	7	36:28	
IP Logistic	7	7	32:55	
Trójka	7	4	31:53	
Sielczyk	7	4	25:59	
KS Dąbrowica	8	4	28:70	

WYNIKI 8. KOLEJKI PRD - Dąbrowica 9:4
Bramki: Kamil Starostka x4, Rafał Rabczuk x3, Adam Bujalski x2 - Artur Strzemecki x2, Damian

Neścioruk x2. **Top Mar - centrumsas.pl 6:6**
Bramki: Jakub Magier x3, Adam Wiraszka x2, Maciej Majerczak - Łukasz Borysiuk x2, Piotr Maksymiuk, Mateusz Grabowski, Robert Polubiec. ***Trójka - Bialtrans**
***Sielczyk - Mario P.**
***Liderzy - Logistic**
***Nissan Team - Rossosz**
(*mecz przełożone ze względu na złe warunki atmosferyczne)
NASTĘPNE KOLEJKI (SP 2) PROGRAM 9. KOLEJKI
29 października, godz. 19:30 Logistic - Dąbrowica
29 października, godz. 20:30 centrumsas.pl - Bialtrans
30 października, godz. 19:30 Rossosz - Top Mar
30 października, godz. 20:30 Sielczyk - PRD S.A.
31 października, godz. 19:30 Nissan - K-P Liderzy
31 października, godz. 20:30 Mario P. - Trójka
PROGRAM 10. KOLEJKI
05 listopada, godz. 19:30 Top Mar - Logistic
05 listopada, godz. 20:30 Nissan - centrumsas.pl
06 listopada, godz. 19:30 Bialtrans - Dąbrowica
06 listopada, godz. 20:30 Trójka - Sielczyk

07 listopada, godz. 19:30 PRD S.A.
- Rossosz

07 listopada, godz. 20:30 Liderzy
- Mario P.

II LIGA

TABELA II LIGI

Unidom	8	17	53:40
Geotis	5	15	35:16
ZK Modrzew	6	15	40:24
Mario Presto Q.	6	13	40:26
Czarni	8	11	48:52
KS Styrzynieć	8	10	40:44
Shipcenter	7	9	39:34
Wola Pasze	7	9	41:49
Ognioodporni	6	3	29:35
GLKS Rokitno	6	3	34:50
Sielczyk II	7	3	22:51

WYNIKI 8. KOLEJKI Czarni - Shipcenter 10:5
Bramki: Kamil Mądry x3, Paweł Kondraszuk x2, Marcin Kuczaba x2, Szymon Mikołajczuk, Sebastian Martychowiec, Tomasz Mikołajczuk - Marcin Bandzarewicz x3, Michał Milczarski, Wojciech Chwedonuk. **Styrzynieć - Wola Pasze 4:8**
Bramki: Igor Skraburski, Michał Świdzki, Eryk Kozłowski, Damian Tomczyszyn - Mateusz Bierdziński x2, Sebastian Kępka x2, Łukasz Bierdziński, Kamil Sacewicz, Adrian Borowik, Sebastian Malewski. **Mario O. - Unidom 4:4**
Bramki: Michał Rogoźnicki, Michał

Konieczność przeprojektowania powoduje duży poślizg

Kłątwa czy afera z amfiteatrem?

Ujawnienie ukrytych wad konstrukcyjnych wstrzymało inwestycję, która miała być tegoroczną chlubą Białej Podlaskiej. Dobrze jednak, że dach amfiteatru nie zawali się ludziom na głowy.

W ramach unijnego programu dotyczącego rewaloryzacji i modernizacji zespołu zamkowo – parkowego Radziwiłłów przygotowano długo oczekiwaną modernizację amfiteatru. Bialski prezydent, Dariusz Stefaniuk dążył do spełnienia swojej obietnicy sprzed czterech lat o zadaszeniu tego obiektu. Niejednokrotnie przy deszczowej aurze trzeba było przerywać odbywające się tam imprezy.

Już w minionym roku podczas ogłaszania przetargów na realizację tej inwestycji pojawiły się problemy z wyłonieniem wykonawcy. Po kilku podejściach wyłoniona została miejscowa firma Dombud, która zgodziła się wykonać zadaszenie za 4,3 mln zł (brutto). Wcześniej magistrat szacował koszt na około 3,5 mln zł.

Miała być feta i ławeczka

W listopadzie, podczas podpisania umowy przy blasku fleszy prezydent zapowiedział, że uroczyste otwarcie amfiteatru nastąpi we wrześniu na prestiżowej imprezie z okazji dni patrona. Obiecano nie



Na budowie widać bałagan. Wykonawca i inwestor czekają na przeprojektowanie

tylko dach, ale i powiększenie sceny, poprawę akustyki i zamontowanie windy dla niepełnosprawnych. W tym zmodernizowanym obiekcie ma pojawić się odlana z brązu ławeczka Bogusława Kaczyńskiego, znanego popularyzatora muzyki, opery i operetki.

W lipcu bialscy urzędnicy informowali media, że są pewne problemy z uzgodnieniami projektu, bowiem prawa autorskie posiada architekt Kazimierz Butelski, który w mi-

nionym wieku projektował bialski obiekt. Nagle zmarł też konstruktor belki nośnej, na której miał zawisnąć dach.

Niestety, nie udało się skończyć zadaszenia na wrześniu. Prace stanęły w martwym punkcie.

W internecie pojawiły się sygnały, że są duże problemy z zamontowaniem dachu i istnieje konieczność zmian projektowych. Zapytaliśmy zatem Radosława Plandowskiego, rzecznika bialskiego

prezydenta, co uniemożliwia ukończenie modernizacji amfiteatru.

Wyjaśnił nam, że przesunięto termin zakończenia robót na 21 grudnia 2018 r.

- W związku z ujawnieniem w trakcie wykonywania robót wad ukrytych, zarówno konstrukcji żelbetonowych (destrukcja podpory betonowej podtrzymującej główny dźwigar stalowy), jak i stalowych, zaszła konieczność przeprowadzenia analizy tych

wad konstrukcyjnych. Projekt przekazano do architektów w celu wprowadzenia zmian w taki sposób, aby wyeliminować wady – poinformował rzecznik.

Fatum z amfiteatrem

Niestety do niechlubnej historii bialskiego amfiteatru dochodzą kolejne nowe i dziwne przypadki. Czy po raz kolejny w „zespołe Radziwiłłowskim” ujawniło się fa-

tum? Być może to efekt przekleństw, jakimi przed kilkoma wiekami obrzucali niektórych książąt dręczeni podwładni i więźniowie w bialskich lochach?

Po Radziwiłłach pozostały nie tylko legendy i horrory, ale też unikalne w skali Europy bastionowe fortyfikacje ziemne systemu staroholenderskiego. Właśnie w latach sześćdziesiątych XX wieku w tych cennych bastionowych fortyfikacjach wyłobiono pierwszy amfiteatr. Nikt nie odpowiedział za tę „zbrodnię na zabytkach”. Kiedy stary amfiteatr się prawie rozsypał w 1995 r., ówczesny wojewoda białkopodlaski podjął decyzję o budowie nowego. Projekt nowoczesnego amfiteatru wykonany przez krakowskiego architekta, Kazimierza Butelskiego został nawet wysoko oceniony w środowisku architektów, którzy porównywali go do najnowocześniejszych rozwiązań w Rzymie.

Fatalnie została jednak zadaszona część sceny, podczas koncertów trzeba było uprzątać z niej deszczówkę. Scena była umieszczona zbyt nisko, a siedzenia na widowni zbyt wysoko. Wielokrotnie usuwano usterki. Były problemy z ekspozycją fragmentów odkrytych w tym miejscu murów bialskiego dworu zbudowanego w 1540 r.

Znowu powróciły kłopoty z amfiteatrem. Czy nadal działa tam przekleństwo za zniszczone zabytki? Czy obecne problemy z dachem to tylko błędy ludzkie, czy też fatum?

Marek Pietrzela

Premiera planowana na wrzesień 2019 roku

Film o męczennikach już w przyszłym roku?

BIAŁA PODLASKA: Wkrótce powstanie kolejny film nawiązujący do historii południowego Podlasia. Tym razem na warsztat wzięto historię o prześladowaniu unitów.

Chodzi o jeden z najgłośniejszych tematów związanych z prześladowaniem unitów, w związku z kastą unickiej diecezji chełmskiej i przymusowym podporządkowaniem unitów Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. 24 stycznia 1874 roku rosyjskie wojsko otworzyło ogień do wiernych, którzy modlili się przed skonfiskowaną przez



Grzegorz Bierecki, senator PiS
To będzie wspaniała historia tego regionu, historia męczeństwa, walki za wiarę ale też i walki o Polskę

Na ten film składają się różne historie całego męczeństwa unitów

zaborcę świątynią. Zginęło wtedy 13 unitów. Teraz zrodził się pomysł, by stworzyć film o błogosławionych męczennikach. Promuje go senator Grzegorz Bierecki. Film ma być promocją Pratulina i całego regionu i pokazywać męczenników, którzy oddali życie za wiarę. Jednocześnie produkcja ma pokazywać charakter południowego Podlasia. - To temat, który

czekał na mnie od dawna, bo moja rodzina pochodzi z Zacopek, koło Pratulina. Z tej wsi pochodziła większość męczenników. To hołd dla wszystkich tych, którzy cierpieli katusze. Ale chcę, żeby film był pozytywny, pokazujący żywą pamięć o tych ludziach - mówi Michał Muzyczuk, reżyser i scenarzysta produkcji. Będzie to dokument fabularyzowany.

Potrwa około 52 minut, więc bez problemu będzie mógł być później wyświetlany w telewizji. Podzielony będzie na dwie części: inscenizację historyczną oraz część dokumentalną z historiami mieszkańców.

- W centrum będzie Pratulina, ale chcemy też pokazać to co się działo np. wcześniej w Drelowie. To różne historie, składające się na obraz całego męczeństwa unitów - dodaje reżyser.

W filmie wezmą udział mieszkańcy, ale głównie jako statyści. Poszukiwani są też aktorzy do większych ról. W tym momencie trwają prace nad scenariuszem. W grudniu rozpoczną się pierwsze zdjęcia, a na początku wiosny nagrane zostaną zdjęcia dokumentalne z historiami mieszkańców.

Każdy zainteresowany współpracą przy filmie powinien się zgłosić do ks. Jacka Guza, proboszcza parafii w Pratulinie

- Wiele osób mówiło mi, że warto opisać tę historię, bo jest ciekawa i potrzebna. Ludzie, którzy wyjeżdżają z Pratulina, zawsze powtarzają, że jest tu pięknie. Liczę, że dzięki projektowi można będzie na nowo pokochać Podlasie - mówi proboszcz parafii w Pratulinie. Film w całości będzie sfinansowany przez Grzegorza Biereckiego. W portfolio reżysera, który obecnie mieszka w Katowicach, jest film o historii stadionu śląskiego oraz biografia Bronisława Wildsteina.

Maciej Maciejuk

Doigrał się

Policjanci z Janowa Podlaskiego zatrzymali poszukiwanego 33-latką. Nocą wyruszył autem pijany.

Do zdarzenia doszło w nocy ze środy na czwartek w miejscowości Nowy Pawłów. Policjanci z zespołu patrołowo - interwencyjnego zatrzymali do kontroli drogowej samochód osobowy marki Volkswagen Passat. Za kółkiem siedział 33-letni mieszkaniec Janowa Podlaskiego. Mundurowych zaniepokoił styl jazdy męczennika, dlatego postanowili to sprawdzić. Podejrzewali, że męczyzna spożywał alkohol.

Policjanci szybko ustalili, że nie jest to jedyne przewinienie na koncie 33-latką, gdyż poszukiwany był on do odbycia kary pozbawienia wolności. Męczyzna został zatrzymany i trafił do „policyjnego aresztu”, a następnie do zakładu karnego. Przed sądem będzie tłumaczył się również za popełnione wykroczenie.

jk

150 tysięcy zł na ratowanie życia i mienia uszkodzowanych

Gm. Biała Podlaska:

Defibrylatory, sprzęt hydrauliczny, ułatwiający prowadzenie akcji strażakom, trafiły do jednostek OSP w Hrudzie, Sitniku, Sławacinku Starym, Sworach.

- Nie wiedzieliśmy, że tak dobrze pójdzie z tym wnioskiem, bo złożylibyśmy większe zapotrzebowanie - mówił Wiesław Panasiuk, wójt gminy Biała Podlaska, dziękując komendantowi miejskiemu PSP i jego zastępcy za merytoryczną pomoc przy projekcie finansowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Mówił z satysfakcją tym większą, że sam jest prezesem gminnego zarządu OSP i potrzeby jednostek są mu dobrze znane.

- Doposazamy, pomagamy im każdego roku i dzięki temu ochrona przeciwpożarowa w gminie jest naprawdę na wy-



Piotr Oskwarek, komendant gminny OSP demonstrował jak uruchomić defibrylator

sokim poziomie, o czym możecie się przekonać, oglądając dzisiaj sprzęt w tej remizie - podkreślał wójt. Na zachętę Piotr Oskwarek, komendant zarządu gminnego OSP, zademonstrował działanie nowo zakupionego defibrylatora. Artur Tomczuk, komendant miejski PSP, również gorąco polecał

młodzieży zainteresowanie działalnością OSP. - To doskonała okazja do spotkania ludzi z pasją, bo tacy są druhowie z tych jednostek, znamy ich z naszej współpracy - mówił komendant. Dodał, że dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Sprawiedliwości nowy sprzęt trafił do wielu jed-

nostek OSP w powiecie bialskim. Nie do pierwszych lepszych, ale do tych, które mają wiele akcji na swoim koncie i wyróżniają się zaangażowaniem. Im sprzęt na pewno się przyda.

Beata Malczuk

Oddali krew dla Michałka

W miniony wtorek, 23 października przed budynkiem Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej zaparkował ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Wielu ludzi dobrej woli odpowiedziało na apel bialskiej policjantki oddając krew, by pomóc jej 10-letniemu synowi Michałkowi i innym potrzebującym.



Bialczanie okazali wielkie serce oddając krew dla chorego chłopca

się również mieszkańcy Białej Podlaskiej, w tym m.in.: uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Białej Podlaskiej im. Żwirki i Wigury, nauczyciele i rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 5 w Białej Podlaskiej, przedstawiciele Stowarzyszenia Biała Pozytywka. A także wielu ludzi dobrej woli, którym nie jest obojętny los 10-latka. Podczas bialskiej akcji, poza zbiórką krwi, uczestnicy mogli też zarejestrować się w bazie potencjalnych dawców szpiku. - Dziękujemy wszystkim, którzy uczynili tak piękny gest, jakim jest dar własnej krwi.

Przypominamy, że krew można oddawać również w każdym punkcie krwiodawstwa. Ważne by znalazł się tam dopisek „Michał Kwiatkowski DSK Warszawa” - mówi Barbara Salczyńska - Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji.

jk

Biomasa ma ratować samorządowy budżet

Bialczan ogrzeją zrębki

Uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę ciepłowni ekologicznej zbiegła się z obchodami 35-lecia Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Nowy obiekt, za ponad 30,5 mln zł, ma zostać oddany do użytku pod koniec 2019 r.

Choć w Polsce już od 10 lat funkcjonują ciepłownie spalające zrębki drewna, to jednak bialska inwestycja jest unikalna w skali kraju. Aleksander Wit Kompa, prezes PEC podkreśla, że wybrana została wyjątkowa technologia produkcji ciepła z paliwa odnawialnego.

Pożytki ekologiczne i ekonomiczne inwestycji

- To była walka z czasem. Nie mogliśmy czekać na potrzebną w mieście elektrociepłownię, gdyż w 2021 r. wchodzi VAT. Groziły nam duże koszty. Musieliśmy szybko dostosować ciepłownię do ostrych wymogów ekologicznych - mówi nam prezes Wit Kompa. Podkreśla, że dzięki nowej inwestycji zmniejszy się zrzut zanieczyszczeń do powietrza: emisji dwutlenku węgla o 60 proc., dwutlenku siarki o 65 proc., tlenków azotu o 28 proc. oraz pyłów o 47 proc. Ograniczona zostanie też ilość ciepła produkowanego z węgla kamiennego o 60 proc.

- Po wybudowaniu nowego obiektu PEC wyłączy też z eksplo-



Aleksander Kompa,
prezes zarządu PEC
Dążyliśmy do szybkiego zbudowania ekologicznej ciepłowni. Chodziło nam głównie o obniżenie opłat związanych z emisją dwutlenku węgla

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dał pożyczkę 11 mln zł, dotacja z Unii Europejskiej wynosi 10,56 mln zł, 8 mln zł zostanie sfinansowane ze środków własnych PEC

atacji niektóre stare kotły w obecnej ciepłowni - zapowiada Aleksander Wit Kompa.

Spalanie biomasy będzie następowało w dwóch kotłach wodnych, które posiadają specjalną konstrukcję ze zwiększoną powierzchnią wymiany ciepła. Pracować będą kotły o mocy pięciu megawatów i 12-megawatowy, które mogą wyprowadzić produkowane ciepło bezpośrednio do sieci ciepłowniczej. Mają one produkować 106 370 Mwh/rok energii cieplnej. Dzięki spalaniu biomasy spadnie emisja dwutlenku węgla aż o 47,29 tys. ton rocznie.

Skupią aż 100 tys. ton zrębków rocznie

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który wsparł pożyczką bialską inwestycję, poinformował media, że obok nowego obiektu ciepłowni, z zapleczem socjalnym dla obsługi, powstanie m.in. buforowy

magazyn biomasy z ruchomą podłogą (zapewni to 3-5 dniowe magazynowanie surowca). Na placu magazynowym będzie zbudowana wiata na składowanie naturalnego paliwa. Baza będzie przyjmowała biomasę drewnianą (nawet do 60 proc. zawilgocenia!).

Nowa ciepłownia będzie szansą dla okolicznych przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych oraz zakładów przetwarzających drewno i posiadających odpady drewniane, które znajdą zbytni w Białej Podlaskiej. PEC będzie potrzebowało ok. 100 tysięcy ton zrębków drewna rocznie! 280 ton dziennie! Transport surowca będzie z pewnością dokuczliwy dla okolicznych mieszkańców bialskiego osiedla.

Uczestniczący w bialskiej uroczystości zastępca prezesa Zarządu NFOŚiGW Artur Michalski zaznaczył, że inwestycja ma wyjątkowo ekologiczny charakter. Biała Podlaska jest jednym z pierwszych w kraju miast korzystających z oryginalnego systemu

finansowania. Budowa ciepłowni jest wspierana finansowo nie tylko z dotacji unijnych, ale także z NFOŚiGW. Wiceprezes podkreślił, iż trudno byłoby o takie przedsięwzięcie bez czynnej postawy władz.

Austriacy zbudują taniej

Wykonawcą nowej ciepłowni będzie firma VAS Energy Systems International GmbH z siedzibą w Wals-Siezenheim w Austrii. Przed kilkoma miesiącami ona wygrała przetarg na realizację tej inwestycji. Dariusz Stefaniuk, bialski prezydent powiedział nam, że austriacka firma zobowiązała się taniej od konkurentów wykonać do końca 2019 r. nową ciepłownię.

Podczas oficjalnej uroczystości obchodów 35-lecia Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Białej Podlaskiej prezydent wręczył okolicznościowe nagrody kilkudziesięciu pracownikom PEC. W przemówieniu ujawnił, że miał kilka wizyt przedstawicieli firm, którzy byli zainteresowani kupnem akcji PEC.

- Spółka nie jest na sprzedaż. To nasze cenne dobro rodowe! To my chcielibyśmy kupować mniejsze kotłownie. Mam nadzieję, że za kilka lat będzie to możliwe - zaznaczył prezydent. Zapowiedział, że w planach jest budowa elektrociepłowni. Własny prąd będzie potrzebny miastu m.in. do autobusów elektrycznych oraz na oświetlenie instytucji i dróg.

Marek Pietrzela

Ty też możesz pomóc



Ty też możesz pomóc. Warto wybrać się do Bursy

Bialska Bursa włączyła się do akcji #KOMÓRKOMANIA, podczas której promuje się i organizuje Dni Dawcy Szpiku.

Rejestracja potencjalnych dawców komórek macierzystych oraz zbiórka publiczna na cele charytatywne odbędzie się 30 października w godz. 16-18. Poszukiwanie dawców wpisuje się w pomoc osobom chorym na nowotwory krwi.

- Dni Dawcy Szpiku w naszej placówce organizujemy po raz drugi. W tej akcji wolontariusze zrzeszeni w Klubie Wolontariatu Bursy mają za zadanie wypromować ideę pomagania osobom chorym na nowotwory, czyli tym, które oczekują

swojej drugiej szansy na zdrowe życie. Decyzja o zostaniu potencjalnym dawcą musi być świadoma, dlatego prowadzimy kampanię informacyjno-edukacyjną - mówi Roman Rozbicki, jeden z wychowawców w Bursie i dodaje, że w ramach niej przekazywana jest wiedza na temat metod pobrania komórek macierzystych. - Obalamy mity z tym związane oraz informujemy gdzie i kiedy można się zarejestrować. Wybrani wolontariusze merytorycznie przygotowują się do zadań promocyjnych i do procedur związanych z rejestracją dawców. Należy dodać, że akcja #komórkomania jest inicjatywą fundacji DKMS i objęta jest patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty - dodaje.

M.P.



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota terespolska

Generał pochodzący z Białej Podlaskiej patronem

Placówka Straży Granicznej ma imię S. Tessaro

Walczący o niepodległość ojczyzny żołnierz Legionów Polskich, uczestnik I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej, a później dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza, został patronem białskiej Placówki Straży Granicznej.

Patriotyczne uroczystości przed wspomnianą placówką 18 października poprzedziła msza św. w pobliskim kościele p.w. Św. Kazimierza Królewicza. Na uroczysty apel, oprócz gości i pograniczników, przybyli też uczniowie klas wojskowych z kilku miejscowości. W okolicznościowym przemówieniu ptk SG Jacek Szcząchor, komendant Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, przedstawił wagę tego wydarzenia.

Nadanie placówce imienia gen. bryg. Stanisława Tessaro, to uhonorowanie jego zasług, a jednocześnie powód do dumy nie tylko dla funkcjonariuszy i pracowników cywilnych w Białej Podlaskiej, ale dla nas wszystkich, służących i pracujących w NOSG. W ten sposób chcemy spłacić dług wdzięczności wobec



Moment odsłonięcia tablicy. Od lewej: Ludwik Tomczyk, ptk SG Jacek Szcząchor, wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, prezydent Białej Podlaskiej Dariusz Stefaniuk

pokolenia Polaków, którzy, jak nasz patron, w obronie polskich granic złożyli na ołtarzu narodowi polskiemu swoją młodość – podkreślił pułkownik. Zaznaczył, iż takie krzewienie patriotyzmu i pamięć o bohaterach narodowych doskonale wpisuje się w rok jubileuszu 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Po odczytaniu aktu nadania PSG w Białej Podlaskiej imienia gen. bryg. Stanisława Tessaro, odsłonięto i poświęcono tablicę pamiątkową, którą ufundowali

związkowcy z oddziału SG.

Tablicę odsłaniał m.in. Ludwik Tomczyk, wnuk siostry patrona. Krewny generała podkreślił, że Stanisław Tessaro był bratem rodzonym babki ze strony matki.

Jestem wzruszony, że w stulecie odzyskania niepodległości mój bliski kuzyn doczekał się takiego upamiętnienia jako Wielki Polak, który przelewał krew w czasie I wojny światowej i w Legionach Polskich oraz wyzwalał kraj spod okupacji bolszewickiej – mówił krewny bohatera.

Robert Gmitruczuk, wicewojewoda lubelski i Dariusz Stefaniuk, bialski prezydent wyrazili zadowolenie, że patronem białskiej placówki został urodzony 24.06.1891 r. w Białej Podlaskiej Stanisław Tessaro. W przemówieniach podkreślali, iż są dumni z upamiętnienia białczanina, który walczył o wolną Polskę.

Uroczystości zakończył koncert pieśni patriotycznej w wykonaniu funkcjonariuszy NOSG z Kryłowa i Hrubieszowa.

Marek Pietrzela

Wyniki głosowania w Terespolu

Burmistrz Jacek Danieluk z większością w radzie

Jacek Danieluk, który wygrał w I turze wyborów na burmistrza Terespolu, może się cieszyć pełnią władzy. Jego ugrupowanie, z którego ubiegał się o wybór na kolejną pięcioletnią kadencję, Porozumienie Samorządowe Terespolu otrzymało 10 mandatów i absolutnie zdominowało 15-osobową radę miasta. Komitet Nasze Miasto Terespol wywalczył trzy mandaty, natomiast ugrupowanie Terespol Razem zyskało tylko dwa mandaty. Wróciła większość dawnych radnych, ale są też nowe twarze.

POROZUMIENIE SAMORZĄDOWE TERESPOLA

ZAJĄC Ewa 157
TARASIUK Jarosław 208
ARTECKA Urszula 101
WRÓBEL Krzysztof 109
PROKOPIUK Krzysztof 69
KORBAL Andrzej 135
ŁUKASIAK Andrzej 67
STASZCZUK Tomasz 100
HERLIKIEWICZ Dariusz 93
Szprychel Dorota 89
Krzemiński Wiesław 65
Ciupak Katarzyna 57

Łukasik Andrzej 56
Wróblewski Przemysław 54
Bielecki Artur 43
NASZE MIASTO TERESPOL
JURKOWSKI Paweł 71
SOWA Justyna 69
WRÓBLEWSKI Waldemar 55
Rydz Zenon 75
Fisiuk Piotr 39
Urbala Jakub 26
Chmielewski Andrzej 34
Drobisz Bogusław 24
Mućka Piotr 30
Chaber Piotr 44
Guziuk Wojciech 75
TERESPOL RAZEM
WIECZOREK Robert 77
SAJ Barbara 119
Rymaszewski Krzysztof 62
Romanuk Leszek 74
Dmitriuk Andrzej 46
Tarasiuk Andrzej 56
Sołoducha Mariusz 55
Gryta Michał 47
Wołoszko Alicja 28
Okseniuk Waldemar 32
Wołoszko Zdzisław 19
Tymoszek Joanna 51
Jakuszek Edward 72

Maciej Maciejuk

Radni w gminie Terespol

Ugrupowanie wójta Krzysztofa Iwaniuka ma większość w radzie gminy.

KWW KRZYSZTOFA IWANIUKA (9 mandatów)

JAWTOSZUK Andrzej 126
SYLWESIUK Tomasz 85
KRZYŻANOWSKI Jan 112
SEMENIUK Janusz 133
KUĆ Marek (bez głosowania)
ŚRENIAWSKI Józef 94
MOROZ Adam 101
ROMANIUK Mieczysław 105
KIJUK Mirosław 96
Pietrusik Marek 92
Oleszczuk Grzegorz 67
Ostapczuk Halina 121
Łozak Artur 110
Saczewko Andrzej 50
Szarewicz Renata 111
KWW RAZEM DLA GMINY TERESPOL (4 mandaty)

DRAGUN Łukasz 115
KOPEĆ Zenobia 118
WASIL Jarosław 92
GRYCIUK Gabriel 112
Wawryniuk Wojciech 85
Kozak Piotr 32
Łozak Andrzej 59
Homziuk Andrzej 108
Beniuk Wojciech 88
Budzyła Wioleta 70
Bazylik Marcin 72
Kędzierawki Arkadiusz 89
KWW AKTYWNE KOBIETY (1 mandat)
GAWRYLUK Jolanta 130
KWW NASZA WIEŚ WSPÓLNE DOBRO (1 mandat)
SEPCZUK Adam 155
KWW LECHA ŁUKASZUKA
Łukaszuk Lech 36
KWW ZBIGNIEWA KALISZUK
Kaliszuk Zbigniew 43

Maciej Maciejuk

Znamy terespolskich mistrzów



W Terespolu szachy łączą pokolenia

Za nami kolejny szachowy turniej w ramach Grand Prix Terespolu - sesja III. W zmaganiach wzięło udział 33 zawodników z Białej Podlaskiej, Łomaz, Konstantynowa, Terespolu, Grabanowa, Międzyrzecza Podlaskiego, Chełma, Wierzbicy i Sarnak.

Podczas otwarcia turnieju wspomniany został niedawno zmarły kolega i miłośnik szachów śp. Leon Kupryś. Jego pamięć została uczczona chwilą ciszy i zadumy. Partnerem klubu z Terespolu jest grupa MamyCzas Terespol, zajmująca się inicjowaniem i moderowaniem życia kulturalnego w mieście. W organizacji turnieju pomogli: stowarzyszenie „Bugowiaki”, Urząd Miasta, Miejski Ośrodek Kultury oraz Miejsce

Biblioteka Publiczna w Terespolu. Organizatorzy - Klub Szachowy MOK Debiut zapraszają w niedalekiej przyszłości na czwartą sesję Grand Prix Terespolu oraz podsumowanie i wyłonienia mistrza i mistrzyni miasta w czterech kategoriach wiekowych.

WYNIKI KOŃCOWE DO LAT 12

1. Piotr Gołębiowski (Terespol), 2. Mikołaj Lesik (Terespol), 3. Patryk Dragan (Wierzbica).

DO LAT 18

1. Mikołaj Drozd (Chełm), 2. Jakub Nicyporuk (Konstantynów), 3. Robert Tymoszek (Międzyrzec Podlaski).

KOBIETY

1. Joanna Szymańska, 2. Karolina Sacharczuk, 3. Paulina Gołowiej (wszystkie z Sarnak).

OPEN

1. Marcin Dudek, 2. Dariusz Pawłowski, 3. Marek Ferens (wszyscy z Terespolu).

Kontrabanda w citroenie



Policjanci zabezpieczyli ponad 600 paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Nielegalny towar przewoził 35-letni mieszkaniec gm. Zalesie. Uszczuplenie podatku akcyzowego na szkodę Skarbu Państwa wyniosło w tym przypadku ponad 14 tys. złotych. Za przestępstwo akcyzowe, zgodnie z przepisami Kodeksu Karno - Skarbowego, grozi kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności. Mieszkaniec Zalesia wpadł w oko kryminalnym, gdy skupował na terenie Białej Podlaskiej papierosy z przemytu